

C. 5 21



Stu  
Ex Bibliotheca Ereni Montis  
Regni: Et Camald.

Prefectura

Handwritten text, likely a title or header, in a cursive script. The text is faint and difficult to decipher, but appears to be written in a single line across the top of the page.



# W O Y N A D U C H O W N A

*Albo*

## N A U K A

do doskonałego zwycięstwa same-  
go siebie

## PROW ADZ A C A,

*Po całym Chrześcijaństwie w różnych  
językach*

## W Y D A N A,

Od X. Deodata Nersesowicza, Spowiedni-  
ka Ich Mćoiw Panien Jarosławskich Re-  
guly S.O. Benedykta, na Polski język

## P R Z E Ł O Ż O N A,

*y*

*za pozwoleniem Starszych,*

w Roku 1683. do Druku

## P O D A N A,

Teraz zaś w Roku 1746.

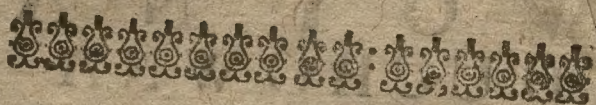
## N O W O - P R Z E D R U K O W A N A.

---

W L U B L I N I E

w Drukarni J. K. Mćoi Collegium Societatis

J E S U.



Wy dziś, przeciwko  
nieprzyjaciołom waszym,  
bitwę ztaczacie: niechże  
się nie lęká serce wasze:  
nie boycie się, nie uste-  
puycie, áni się ich stra-  
chaycie: bo P. BOG wasz  
jest w posrodku was, y  
za wami, przeciw nieprzy-  
jaciołom będzie walczył:  
áby was wyrwał z niebe-  
spieczeństwa.

*Deuteron: Cap. 20. v. 3.*







# P R Z E M O W A

do CZYTELNIKA

W. X. BRYGNONA, Zakonu  
Towarzystwa JEZUSOWEGO,  
Tłumacza tey Xiązki  
z ięzyka Włoskiego  
ná Francuski.

W ROKU 1707.

**W**OYNA DUCHOWNA, iest ie-  
dna z takich Xiązek, którym sa-  
mo Imie wielka pochwałę czyni. Al-  
bowiem zawiera w krotkości to wszy-  
stko, cokolwiek należy do wydoskona-  
lenia życia wewnętrznego. Jest to

)2(

zbior

### Przemowa

zbior wielkich prawd Ewangelicznych, a nawięcej tych, które zmierzają do wzdargi y zaprzeczenia samego siebie. Czytać iey nie można, aby się z niey nie zbudować: ktokolwiek będzie umiał iey zażyć, wnet się odmieni w człowieka duchownego, y w krótkim czasie nauczy się, iak ma się oderwać od stworzenia, aby się złączył z Stworzycielem.

Mogłbym na to przywieść wiele przykładów, ale mam dosyć na iednym S. Frankisza Salezyusza, który przez dwadzieścia prawie lat, zawsze tę Xiążeczkę przy sobie nosił, y codziennym iey czytaniem, wysokiey doskonałości doszedł. Nazywał on ią swoim Rządcą albo Nauczycielem, y często zwykł zalecać iey czytanie wszystkim osobom, których sumnieniem kierował. Nie mniej ią szacował, iako Xiążkę o Naśladowaniu JEZUSA Chrystusa, y owszem ią nad tę Xiążkę nieco przelożył: ponieważ lubo obiedwie te Xiążki iedenże cel mają, aby dusze prowadzić do doskonałego oderwania się od tego wszystkiego, co nie jest Bogiem, iednak sposob w nich jest od siebie różny. Xiążeczka o Naśladowaniu



## Do Czytelnika.

waniu JEZUSA Chrystusa, iest zebraniem wielu nauk zbawiennych, ktore iednak nie wielkie zdaią się mieć między sobą związanie y spoienie: lecz Woyna Duchowna prowadzi się przez Nauki iedne z drugich wypadające, y rzecz każdą aż do gruntu bierze. Cożkolwiek bądź, wspomniony S. Salezyusz, często w ręku tę Xiążkę wartował, y dnia tego nie było, aby z niej ktory Rozdział albo kartę nie przeczytał. Zaczym może się mowić, że się z niej całe życie uczył zabierać ducha, y z niej wyczerpnął ustawy do rządzenia samego siebie, ktorych ustawicznie zażywał dla nabycia władzy tak zupełney, iaką miał nad swemi namiętnościami, y nad wszelkim poruśzeniem serca swego.

Godność y poważenie tey Xiążki z pospolitym od wszystkich Śacunkiem przyjętey, dały pochop do sprzeczki, ktora trwa dotąd między niektórymi Zakonami, względem tego, kto iest prawdziwym iey sprawcą, albo iak mowią Authorem. Wielebni OO: Benedyktyni mienia, że ten był Jan z Kastanizyi Hiszpan tegoż Zakonu. WW. OO. Theatyni twierdzą, że był Wawrzyniec Skupli

Włoch

Przemowa do Czytelnika.

Włochich Zakonu. Wielebny zaś X. Theofil Bogumił Raynaudus, zawołany Pisarz Zakonu Towarzystwa Jezusowego, w swoich pytaniach o dobrych y złych Xiegach upewnia, że ten był Piotr Achilles Gagliardus Jezuita, sławny we Włoszech Kaznodzieia, znaiomy, poważony, y miły szczególnie S. Karolowi Borromeuszowi. Ja się bynajmniey w to nie wdawam, abym tę różnicę rozsądził, lubobym do tego mógł mieć iaką należytość y powagę. Albowiem procz tego, iż ta rzecz potrzebowalaby bardzo długiego roztrząśnienia, wolę raczey każdego zostawić w pokoiu, przy swym prawie, a niżeli czynić sobie nieprzyiaciół otworzyćcie, przy iedney stronie obstawiając.

To tedy będzie z Woyną Duchowną, co z Xigzką o Naśladowaniu CHRYSZTUSOWYM, iż ją czytać będą wiecznemi czasę, y wielkie z niey pożytki wsedzie zbierać, a nigdy pewney wiadomości nie będzie, kto ją złożył, y swoją pracą światu podał.

+++++

Ktory





Który na placu się potyká, nie bierze wie-  
ca, ażby się przystoynie potykáł.

2. do Tymote: w Rozd. 2.

## R O Z D Z I A Ł I.

O Prawdziwey Chrześciáńskiego Człowieka  
doskonałości, że potrzeba dla niey wojować:  
y o czterech sposobach, do nabycia iej  
potrzebnych.



Ynu moy, ieżeli pragniesz  
naywyższego stopnia prawdzi-  
wey doskonałości dostąpić, y  
złączyć się z Bogiem, (nad  
co nic lepszego y zacnieysze-  
go być nie może) potrzeba naprzód á-  
byś wiedział, co iest prawdziwa, życia du-  
chownego, Doskonałość?

Niektorzy ábowiem twierdzili, że Do-  
skonalsłość w surowości życia, w dyscypli-  
nach, w postach; w grubym odzieniu, y  
w inszych powierzchownych umartwie-

**A**

niach,

Drudzy ( á zwłaszcza niewiaſty ) rozumieią, że do naywyższego stopnia Doſkonałości doſtąpili; kiedy wiele modlitw odczytaią; kilką Mſzy, y nabożeńſtwa wyſtuchaią; do Kościołow, álbo do Przenayſw: Kommuniy, uczęszczaią.

Inſi zaś ( jako niektore oſoby ) mnie- maią, że pilnując Choru, milczenie zachowuiąc, y poſtánowienia Reguły wypełniając, doſkonálemi wcale ſię ſtaią.

Y tak iedni w tych, drudzy w innych powierchownych poſtępkách, y ſprawach ią bydź rozumieią: co nie ieſt tak.

Aczkolwiek bowiem, te namienione powierchowne poſtępki, y cnoty, ſą poſobnym ſrzodkiem, dlá doſtąpienia prawdziwey Doſkonałości; á czasem ſą skutkiem, y pożytkiem iuż nabytey doſkonałości: iednakże ſamą własną doſkonałością nie ſą, ani w nich ſamych prawdziwy Duch zoſtaie.

Powiedziałem, że ſą ſrzodkiem bardzo skutecznym, do nabycia prawdziwego Ducha doſkonałości, tym ktorzy roſtropnie zażywaią ich, áby nabyli ſił, przeciw własney ſwoiey ułomności; y przeciw nia-  
zdom



zdom nieprzyjaciół naszych; y żeby tych duchownych ratunkow zaciągnąć mogli, ktore każdemu Słudze Bożemu, á osobliwie nowo-poczynającemu, w tey Woynie Duchowney, bardzo są potrzebne.

Są też skutkiem, y pożytkiem iuż nabytey Doskonałości, w ludziach prawdziwie Duchownych, ktorzy ciało swoje martwią, ( przeto że BOGA obrażili ) áby go przyniewolili do przyługi Pánu BOGU. Miełzkaia w osobności, y milczenie zachowuią, chroniąc się wżelkiey okazyi grzechu; áby społeczności Niebieskiej dostąpić mogli; służbą Bożą, y dobrymi uczynkami zabawiaia się, y rozpamiętywaią Mękę JEZUSA Chrystusa, nie z ciekawości szukaiąc pociech; ále áby lepiej poznać mogli złość swoia; á Boską łaskawość; y dla tego áby coraz bardziej zapalali się miłości Boskiej ogniem, naśláduiać zawżse SYNA Bożego, przez odrzekánie się woli swoiey własney, y dzwiganie Krzyża: do Nayświętszego SAKRAMENTU uczęszczaią, dla więkzey Chwały y czci Paná BOGA, áby się z nim ściśley złączyli, y obronę przeciw nieprzy-

nieprzyjaciółom, ná drodze duchowney  
będącym, otrzymali.

Niektorym zaś, którzy w powierzchownych umartwieniach, wszystek fundament Doskonałości zakłádają, ruinę y upadek (nie dla uczynienia ich, gdyż są dobre w sobie; ále dla złego y nieuważnego zażywania) łatwiey przynoszą; á niżeli iawne grzechy. Bo temi tylko powierzchownymi zabawiając się postępkami, wewnętrznego cale opuszczają y zaniedbują człowieka; y serce swoje, za skłonnościami swemi, á potajemnymi szatana puszczają. Który widząc, że ci ludzie wykroczyli z prostego gościńca doskonałości; nietylko nie czyni żadney przykrości, w takowych ostrych umartwieniach; ále nad to, sprawuje iakieś ukochanie w nich; że się im zda, iż z Aniołami niebieskimi zażywają radości: z kąd pochodzi, że częstokroć udają się za ciekawemi, y subtelniemi kontemplacyami, y tak rozumieją o sobie, że już świat, y rzeczy wszystkie w zapomnieniu mają, y że aż do trzeciego Nieba się wzbili.

Więc iako znacznie błędzą, y odstępują od prawdziwey doskonałości, (ktorey  
my szu-



my szukamy) z postępku, ich poznać możemy. Tacy ludzie chcą lub w wielkich, lub w małych sprawach, nad inšzych byđź osobliwsi, pierwszego mieysca pragną, w własney woli, y w rozumieniu swoim są uporni, swoich defektow niewidząc, cudze ciekawie upatrują. O sprawach ludzkich radzi szemrzą &c.

A ieżeli się przyda kiedy z okazyi im przymówić, y słowkiem jakim dotknąć próżney wyniosłości ich powagę (ktorą osobie mieli, y od ludzi mianami byđź chcieli, z upodobaniem swoim) ábo przerwać zwyczajne ich postanowione nabożeństwa, tedy wnet się poruszają, ugniewiają, y ledwie co od siebie nieodchodzą:

Nad to, ieżeli y sam BOG utrapienie, boleści, chorobę, y ciężar dopuści natakowego dumnego mortyfikata, (á mali się prawda rzec, że wszelkie uciski z woli Bożej są; przez ktore wierne sługi swoje probuie y doświadcza) á to dla tego, áby go do prawdziwego poznania siebie samego, y do prostego gościńca doskonałości, przyprowadził: tedy zaraz widomemi dokumentami, iako to gniewem nieubłaganym;

flowy nieuważnemi, śladami mściwemi na ludzką złość narzekając, pokaże fałszywy fundament, swoiey doskonałości, y zataioną, iawnie na wierzch wyrzuci hardość swoię.

Tacy ludzie wżadney okazyi, lub w pocieszney, lub w przeciwney niechęcią się polecić woli Bożey, y upokorzyć się przed Wszechmocną ręką iego, kontentuiąc się sprawiedliwym sporządzeniem, y nam niewiadomemi śladami iego.

Ani też chcą przykładem cierpliwego y pokornego CHRYSTUSA Syna Bożego, w cierpliwości podlegać wszelkiemu stworzeniu, y prześladowników swoich kochać, iako własnych przyiacioli: ktorzy nieprzyiaciele nasi, są instrumentem miłosierdzia Boskiego, do Doskonałości, y zbawienia nam pomagającym.

Zaczynam pewną to iest, że tacy ludzie, w wielkich niebezpieczeństwach zostają, y zaślepione mając oko swoje wewnętrzne (którym na siebie y na powierzchowne sprawy, że się im dobre zdają, poglądać zwykli) nie wstydzą się przyznawać sobie, wiele postępków doskonałości, co doskonałym ludziom iest własnego.



## Rozdział I.

Y tak co raz bardziej się nadymają własnego rozumienia próżnością, y wielką biogę łatwość posądzać, y pogardzać innych. A coby ich odwieść od tego mogło, procz osobliwej łaski Boskiey, niewidzę. Łatwieysza jest albowiem rzecz, iawnogrzeźniką do drogi zbawienney Przyprowadzić, á niżeli takiego tajemnego, który powierzchownemi pokryty jest próżnościami- cnot.

Widziśz tedy Synu moy, że w żadnym z pomienionych uczynkow y postępkow, nieznayduie się prawdziwá, życia Duchownego doskonałość.

A zatym masz wiedzieć, że doskonałość jest poznać Dobroć Paná BOGA naszego: y krewkość ułomności naszej własney, że do wszystkiego złego, jesteśmy skłonnemi: miłować BOGA, á siebie samego mieć w nienáwiści; poddawać się nietylko samemu Pánu BOGU, ále też dla miłości iego, y wszelkiemu stworzeniu: odrzekać się wcale woli swoiey, á we wszystkim upodobaniu Boskiemu podlegać, á osobliwie, ábyśmy to wszystko chcieli, y czynili, nie dla inſzey przyczyny, tylko dla czci y chwały

samego Paná BOGA, y upodobania iego, iże on tak chce, y tego godzien, áby go wszystko stworzenie czciło y kochało.

Ten to iest Zákon miłości, ręką Boską w sercach wiernych Sług iego wyrażony. To to iest Jarzmo słodkie, y ciężar lekki; To to iest posłuszeństwo, do ktorego nas słowy, y przykładem Zbawiciel nasz wzywa.

Aże powinienes Synu (ieżeli do tak wyfokiego stopnia Doskonałości postąpić chcesz) sobie gwałt każdodziennie czynić, áby wszystkie pożądliwości y skłonności twoie (lub wielkie, lub małe) wykorzenione, y cale wyniszczone były; potrzeba ábyś się do Woyny Duchowney przygotował, y był ochotnym: *Abowiem nieodbierze żaden Korony, áżby się przystoynie pokazał.*

Prawdá, że ta Woyná Duchowna nad insze iest trudniejsza (bo gdy człowiek sam z sobą walczy, tudzież od siebie samego bywa woiowany) ále też iest Bogu przyjemniejsza, y Korona wnicy chwalebniejsza.

A zatym Synu moy, ieżeli wszelkie swoje sta-



ie staranie ná to obrocisz, ábyś umartwił, y uskromił nienáležité skłonności, áffekty y passye swoie, by y najmnieysze, większą y wdzięcznieyszą, uczynisz Panu BOGU przyługę, ániżeli (zostawiwszy w sobie które z nich wyuzdane) gdybyś się aż do krwi dyscyplinował, postem y umartwieniem dawnych Pustelników w zasługach przewyższył; y wiele tysięcy Dusz do Pana BOGA nawrocił.

Prawda to jest, że zbawienie dusz, więcej BOG kocha, niżeli umartwienie podług passyi twoiey: iednakże nie to powinienesz czynić, co jest w sobie zacnieyszego, ále to, czego po tobie nadewszystko wyciąga Pan BOG. A to pewna, że BOG więcej pragnie y życzy, ábyś ty tę wojnę zaczął sam z sobą, y około wykorzenienia passyi swoich starania przyłożył; ániżeli (zostawiwszy dobrowolnie, lub ziednę nieuskromioną w sobie) żebyś mu w iniszej sprawie zacnieyszey y większey, przyługować się umiał.

A gdy już, Synu moy, poznaiesz co jest prawdziwa doskonałość Chrześciańska, y że kto chce nabyć iey, powinien bez przesłannie

stannie y mężnie wojować sam z sobą: po-  
dam tobie cztery potężne sposoby, y bar-  
dzo potrzebne, przez które dostąpić mo-  
żesz, do pożądanego zwycięstwa, w tey  
Woynie Duchowney, A te są:

*Kazdey* Nieufność w siebie samego.

*godziwicy* Ufność w Boga,

*Mysli Soka* Cwiczenie.

*o czu. języka* Y Modlitwa.

*Rak, Hog*

## ROZDZIAŁ II.

O nieufności w siebie samego.

**N**ieufność w siebie samego, Synu mój,  
tobie w tey Duchowney woynie, tak  
bardzo jest potrzebną; że ty bez niey, nie  
tylko pożądanego zwycięstwa niedostąpisz;  
ale też y najmnieyszą passyą swoją, prze-  
wyciężyć nie możesz.

Micyżę tę przestrożę w sercu twoim, y  
pamiętaj ná to zawżę. Abowiem bardzo  
ieścieśmy łatwemi, y skłonnemi ( mairac  
przyrodzenie grzechem zepsowane ) do o-  
mylnego, y fałszywego rozumienia, sami  
o sobie; tak dalece, że lubo ieścieśmy nic,  
cale nic pozłociste; iednakże sobie wysta-  
wiamy przed oczy, że ieścieśmy coś wiel-  
kiego; y że z siebie wiele dokazować mo-  
żemy.

*wystrzygay  
się.*



## Rozdział II. 11

żemy. A zatym pochodzi, że bez wszelkiego prawdziwego fundamentu, o siłach naszych wysoce rozumiemy, y za dostateczne ie sobie poważamy.

Błąd ten, wielce się BOGU niepodoba: który chce, abyśmy mieli szczerę y nieodmienne tey prawdy uznanie. To iest, że wszelką moc. y łaską od niego samego iest (iako od źródła wszelkiego dobrego) z niego na dusze nasze się zlewa; y że my według siebie, nie tylko czynić, ale y pomyslić o dobrym, coby się BOGU podobać miało, niemożemy.

Aczkolwiek ta nam wielce potrzebna Nieufność w sobie samego, iest skutek ręki Boskiej, którą BOG zwykł przyiaciom swoim, różnemi sposobami udzielać: pod czas przez święte natchnienie, y wewnętrzne oświecenia: pod czas przez przykre słowa, y znaki: raz przez gwałtowne, a prawie nieprzewyciężone tentacye: raz też, przez różne, nam nieznaione sposoby: przecię iednak chce on, abyśmy się o nie starali, ile nasza możność.

Przeto podaję ia tobie cztery sposoby przez ktore, za Bożą pomocą, nabyć możesz

żeśz tey nieufności w samego siebie.

*Potrzebá Naprzód*, ábyś uważał pilnie, szczupłość y podłość swoją własną. Gdyż z siebie samego zgolać nic dobrego czynić nie możesz, przez co byś mógł na Niebo zasłużyć.

*Druga*, ábyś gorącemi, y pokornemi modlitwami, Boski błagał Majestat, zebrząc tey łaski, to jest nieufności w siebie.

Więc ábyś ją otrzymał, uważać powinienes, że dusza twoja, nietylko iey ięście nie ma w sobie; ale też że y mocy do nabycia iey niema. Tym tedy sposobem, częstokroć stawiając się przed Majestatem Boskim z ufnością, że ją B O G z miłosierdzia swojego da tobie, cierpliwie y statecznie trway przez wszystkie czas, który jest z Opatrzności Boskiejznaczony: á bez wątpienia otrzymasz ją.

*Trzecia* jest, ábyś się przyzwyczaił, obawiać się siebie samego, y rozładku twego; skłonności swojej do grzechu y mnożstwa nieprzyjaciół swoich, których ty sam zwoiować nie możesz. Obawiaj się widząc przewrotne sposoby wojuwania, że często, nie mogąc iawnie, starać się potajemnie o-  
szukać,



szukać, udając się za Anioła światłości; kiedy pod podobieństwem cnot, y dobrych uczynkow, nieprzeliczone ofzukania, na drodze Doskonałości nam zastawiają.

Czwarta jest, (ieżeli się dopuścisz kiedy defektu iakiego) bardzo pilno uważay, y przypatruy się ułomności swoiey, y skłonności do złego. Dla tey przyczyny: ábo wiem ten defekt ná cię BOG dopuścił, ábyś się (na pomienioney wewnątrznie, y bardziey niżeli pierwey oświeconey) nauczył siebie samego lekce ważyć, y za rzecz podłą się znać, nietylko u siebie, lecz y przed ludźmi.

Bo ieżeli to nieusiłujesz, uczynić, wiedz zapewne, że nigdy nienabędziesz nieufności w siebie samego, która za fundament ma, prawdziwą pokorę, y poznanie nicości swoiey.

Niewątpić o tym, że potrzebne jest bardzo każdemu (ktory życzy z naywyższą światłością, y z nie stworzoną prawdą złączyć się) poznanie siebie samego, ktore pyśznym, y wiele o sobie rozumiejącym, zwykł łaskawy BOG, niemal zawsze tym sposobem dawać, że im dopuszcza w defekty wpa-

ktę wpadać (od których defektów, iako by bardzo daleko byli, y że wiele przeciw nim mogli, mniemali) aby poznawszy siebie, o zmyśloney, y którą wrzeczy samey nie jest, powątpiwać nápotym umieli cności, y o mocy swojej przeciw passyom.

Prawdą to jest, że tego sposobu tak mizernego, niezwykły Pán zażywać, aż w ten czas, kiedy wzwyż pomienionemi napomnieniami pogardzamy: álbo kiedy nas, nie tak ratują, iako on pragnie, który dopuszcza ná człowieka defekty małe y wielkie, według małości y wielkości pychy, y nieuwági iego: á tak dálece z tym się miarkuie BOG, że gdyby w którym człowieku, żadná się nienaydowała wyniosłość, presumpcyá o sobie samym (iako w Niepokaláney zawsze Pánnie, Bogarodźicy MARYI) tedyby takowy, żadnemu niepodlegał defektowi, y żadná iuż by mu nieszkodziła passyá.

Zaczym, ieżeli się y tobie Synu przyda upaść w defekt iaki, zaraz się uday, do pokornego poznania siebie samego, y nabożnie pocznij prosić BOGA twego, aby tobie raczył dać światło prawdziwe, poznania sie-



nia siebie samego, y prawdziwą nieufność.  
A jeżeli zaniedbasz wypełnić to co mówię,  
podasz się w niebezpieczeństwo nowego de-  
fektu, á podobno cięższego nad pierw-  
szy.

## R O Z D Z I A Ł III.

## O ufności w BOGA.

S Ynu miły, że nieufność w siebie same-  
go, w tej potyczce Duchowney, iest nam  
bardzo potrzebna, iuż dostatecznie poka-  
załem. Teraz powiadam, że jeżeli tylko  
przy samey nieufności naszej zostawać ze-  
chcemy; tedy álbo uchodzić, gdy się oka-  
zye podadzą, będziemy musieli, álbo też  
od nieprzyjaciół naszych przewycięzeni, y  
zwqiwani zostaniemy. Przeto tobie nad  
to potrzebna iest szczerza ufność w Paná  
BOGA, á taká, ábyś w nim zupełną pokła-  
dał nádzienie, y od niego samego pomocy  
y zwycięstwa oczekiwał.

Prawda to iest: że my według siebie, (po-  
nieważ iesteśmy nic) nie co innego mamy  
obiecować sobie, tylko defekty: y przeto  
sami o sobie wcale wątpić powinniśmy: ie-  
dnakże od Paná, by naytrudniejszy zwycię-  
stwo, bez wątpienia, otrzymać możemy,  
ieśli

ieśli serca nasze żywą y istotną ufnością  
iego uzbroimy: którą otrzymać możemy,  
przez te cztery sposoby.

*Pierwszy Sposób*, gorąco o to Pána BO-  
GA prosić.

*Drugi Sposób*, potrzebá ábyś zwiarą u-  
ważył wszechmocność, y nieskończoną mą-  
drość Pána BOGA: ktoremu nic nie iest  
niepodobnego, álbo trudnego: y to, że  
nam szczerze darować kaźdey godziny, y  
kaźdego momentu, (ieśli do niego ucie-  
kać się będziemy) gotow iest; cokolwiek  
do duchownego życia, y do doskonałego  
zwycięstwa, nad nami samemi, potrzebnego  
iest.

Jakoż rzecz niepodobna, áby Niebieski  
Pasterz nasz, (ktory przez lat trzydzieści y  
trzy, za błędną owieczką, po drodze cier-  
niem uśtauey, chodził; nietylko głośnym  
wołaniem, ále y krwi rozlaniem oney szu-  
kając) miał odwrócić oczy swoje, kie-  
dy owieczka do niego przychodzi, głosu  
iego słucha, y posłuszeństwo obiecuie. I-  
zali niewieźmie ją ná ramiona swoje Bo-  
skie, ciesząc się z Aniołami Świętymi.

Jeżeli żadnego BOG nieopuscił praco-  
witego



witego sposobu, áby mógł znaleźć; wzgubionym groszu, głuchého y niemego grzeszniká, według Ewangelii: iako to może bydź, żeby miał pogardzać, kiedy iaká owieczka błędna, do Pasterza swego uda się?

Y któż zmyśli sobie, áby BOG, który bez przestannie do serca kołáce, wielce tego pragnąc, áby mógł wnieść do niego, y darow swoich Boskich hoynie udzielić; zaproszony od samego człowieka, który mu serce swoje otworzył, miał pominąć y nie-wstąpić do niego?

*Trzeci sposób.* Potrzebá ábyś się informował z prawdy Piśma S. ktore na wielu mieyscach, iásnie pokazuje, że żaden takowy człowiek niezwankował na Cnocie, y nie był z konfundowany, który ufność w BOGU pokładał.

*Czwarty sposób.* Gdy będziesz miał poczynać sprawę iaką, álbo wojnę Duchowną przeciwko sobie, y passyom twoim, odprawować przed zaczęciem wojny swojej, Synu moy, pilnie przypatruy się krewności, y ułomności twoiej, nie sobie nie ufając: á potym do Wszechmocności Boskiej, do Mądrości iego y miłosierdzia się

uday: á tak umocniony, y utwierdzony, postanow, że mężnie czynić, y nieustraszonym sercem wojować będziesz. Temi tedy orężami uzbroiony, y modlitwą, (o ktorey niżej będzie) przyślepuy do woyny, y bez boiaźni wojuy.

A ieżeli tym porządkiem poczynać nie-zechcesz, rozumiejąc o sobie, że cokolwiek czynisz, z ufnością w BOGA czynisz; wiedz zá pewne, że sam siebie oszukasz.

Presumpcyá y wielkie rozumienie o sobie, nam iest przyrodzone, własne, y tak subtelne, że zawsze potajemnie krzewi się w naszych sercach. A to nie z inżey przy- czyny, tylko, że rozumiemy, iakobyśmy mieli nieufność w sobie, a ufność w BOGA: á w rzeczy samey, nie mamy żadney.

Więc ábyś się uchronił Synu moy, ile bydź może, o samym sobie wielkiego rozumienia; y żebyś wszystkiego tego dokazywał, z nieufnością swoją; potrzebá áby rozpamiętywanie krewkości twoiey, poprzedzało rozmyślanie Wszechmocności Boskiey: a te wszystkie wespół sprawy twoie.

## R O Z D Z I A Ł IV.

*Jako możemy poznać, kiedy Człowiek,  
z nieufnością swoją, a ufnością BOGA,  
sprawy swe czyni.*

Często się będzie widziało człowiekowi,  
wyśloce o sobie rozumiejącemu, że już  
nabył nieufności w sobie, y ufności w Bo-  
GA. A nie jest tak. To poznać możesz  
z owocu, y skutkow, które grzechy w to-  
bie zrodzą.

Jeżeli kiedy grzełysz, ábo wdefekt ia-  
ki wpadałsz, stáiesz się niespokojnym, y w  
zasmucenie się wdáiesz, y iakoby w iakąś  
desperacyą zachodziłsz, że się tobie zda, iá-  
koby niemożesz postąpić w dobrym życiu:  
nieomylny znak jest, że nie w BOGA, ále  
w siebie przedtym ufałeś.

A jeżeli wielkie będzie, y znaczne po-  
turbowanie twoie, y desperacyą, znać że  
miałeś wielką ufność w sobie, á małą w  
BOGA. Abowiem człowiek, który we-  
dług słuszności zawsze powątpiwał sam o  
sobie, iesli trafi się pobiłdzić, albo w de-  
fekt iaki upaść, niedziwuje się, áni się zby-  
tecznie smući, widząc że dla tego wten



defekt wpaść, iż o sobie coś rozumiał, a w BOGA nie wiele ufał.

A im bardziey o swoich siłach wątpić poczyna, tym większą do BOGA bierze ufność: co raz bardziey upokarza się, y większe obrzydzenie w sobie sprawuje defektów, które okazywać były upadku jego.

Załuie on barzo, że BOGA swego obraził; ale wnet w pokoiu, y w cichości, bez omieszkania do dobrych powraca uczynków, y kończy je, y zwiększą odwagę y y męstwem, aż do śmierci, przeciw nieprzyjaciółom swoim powstaie.

Te słowa moje życzyłbym, aby chcieli uważać, a pilnie ci wszyscy, którzy się czynią Duchownemi: że skoro w iakikolwiek defekt w padną, niemoga, a lepiej rzeknę, niechcą się zachować w pokoiu: co raz ucześnieją. będąc uciśnionemi, do Oycy Duchownego (dla tego, aby ciężkości pozbywszy, od owey uwolnieni byź mogli turbacyi wnętrzney która z własney miłości, a nie z inzey pochodzi przyczyny) do ktorego powinni by tylko chodźć, dla obmycia makuty, y zmazy grzechów, przez spowiedź, y dla nabycia sił y odwagi wdro-

gi w drodze zbawiennej, przez przyięcie  
Przenajświętszego SAKRAMENTU.

## R O Z D Z I A Ł V.

*O błędzie wielu, którzy między cnoty, bo-  
iaźliwość poczytają.*

**W**Iele się ich oszukiwa, Synu moy, że  
boiaźliwość y poturbowanie, które  
pochodzi z upadku w defekty, albo też z  
grzechu. (gdyż zawsze z nieupodobaniem  
iakiemiś złączona bywa) za cnotę mają,  
niewiedząc że z potajemney, y wewnętrzney  
pochodzi hardości, y presumpcyi, która  
zawsze ma za fundament, ufność w siebie,  
y zmyślane sił swoich cnoty, w których  
(rozumieją że coś byli) bardzo ufali.

Widząc ábowiem tacy ludzie, że przez  
częste upadanie w defekty, siły ich słabie-  
ją; frasują się, y w zasmucenie się wdają ia-  
koby się im co nowego przydało, y stają  
się boiaźliwemi nápotym; á nie z inšzey  
przyczyny, tylko, że widzą fundament ten  
rozrzucony, na którym się przedtym wspie-  
rali. y próżną swoje pokładali ufność. To  
się iednak pokornemu nie przydaie; bo ten  
w samym BOGU ufność pokładá, nie nie  
ufając w siebie: y ieżeli się mu przyda w

defekt wpaść, lubo bardzo żaluie, iednakże nieturbuie się, y niedziwuie: wiedząc że się to wszystko przydało ze słabości Ducha.

## R O Z D Z I A Ł VI.

*O sposobach, przez ktore nabyć możemy Nieufności w siebie, y ufności w BOGA.*

**S**ynu miły, przeto, że wszelkie ratunki, sktoremi przeciwnikow naszych przewy-  
ciężamy, osobliwie pochodzą z nieufności  
naszey, y ufności w BOGA; żebyś tych,  
za Bożą pomocą, dostać mógł, nowe  
podaję tobie frzodki.

Z strony twoiey nieufności w samego  
siebie, potrzebá abyś zapewne wierzył, że  
my przez żadne przyimoty (lubo natural-  
ne, lubo nabyte) przez żadne łaski przy-  
rodzone, nam od BOGA dane, ani przez  
umiejętność Piłma S. ani przez długole-  
tnie ćwiczenia duchowne, zupełnie dosyć  
woli Boskiey uczynić nie możemy, aż we  
włzystkich uczynkach dobrych, ktore od-  
prawuiemy w każdych tentacyách, ktore  
przewybieżamy; w każdym niebezpieczeń-  
stwie, ktorego uchodziemy, w każdym  
krzyżu, ktory dla BOGA cierpliwie znosi-  
my;



ślimy, sam BOG pierwey serca nasze podnie, przez osobliwą łaskę, y wszechmocną nam poda rękę.

Tak tedy powinniśmy przez wszystkie wiek nasz, na każdy dzień, kaźdey godziny, kaźdego momentu, przed oczy swoje, tę naukę wystawiać: bo to zachowuiąc na żadne perswazye, racye, y dowody, niebędziemy w siebie ufać.

Co się tycze ufności w BOGA, wiedz o tym Synu, że Wszechmocnemu BOGU, iest łatwo tyśiąc nieprzyjaciół zwoiować, iako iednego: tak zwyczajnych, y umiejętnych. iako y nowotnych, y niezwyczajnych.

Przeto Synu moy, luboby dusza twoja była pełna nieprawości; luboby wszystkiego światá, w niey znaydowały się defekty; luboby tak szpetna była, iako wymówić nie podobna, luboby już wszelkich zażywszy sposobow, á w ćwiczeniu, bez pożytku pracowała, (chcąc grzechy wykorzenić, á dobrych uczynkow nabyć) y nic niedokazała; luboby też codzień w gorsze wpadała grzechy: powinna iednak zawżze ufać w BOGA, á nigdy oręża y ćwiczenia

duchownego nie składać, ale odważnie, wszelkiego czasu wojować. Abowiem, w tey Duchowney wojnie, ten nigdy niebywa zwyciężony, kto zawsze wojuje, y ufa w BOGA: gdyż BOG swoim woiennikom wiedziedzie ratunku dodaie. Aże czasem dopuści im szwankować, y rany odnosić, czyni to dla więkzhey chwały swoiey napotym.

Więc tedy Synu, wychodź na wojnę: gdyż na tym wszystko zawisło. Ma BOG, ieżliby byli w tey potyczce poranieni, nagotowane y bardzo skuteczne lekarstwo, dla żołnierzow swoich, ktorzy BOGA, y ratunku iego szukaia, z ufnością w nim, a nie ufnością w siebie.

Nużesz Synu, pomienionemi orężami uzbroiony, do wojny przystępuj: a za pomocą Bożą, obaczysz nieprzyacioły pogromione: kiedy mniey się będziesz spodziewał.

## R O Z D Z I A Ł VII.

*O ćwiczeniu: a nayıpierwey, iako rozum nasz od niewiadomości strzedz, y zachować mamy.*

**A** Czkołwiek, Synu moy, bárdzo nam są potrze-

potrzebnie, w tej Duchowney wojnie, nie-  
ufność w siebie, y ufność w BOGA: ie-  
dnakże, ieśli tylko przy nich samych zo-  
stawać zechcemy; trudności wiele zaży-  
wszy, nic nieprawimy. Zaczynamy do tych  
dwóch pomienionych, trzeci sposób orę-  
ża przydać, za rzecz bardzo potrzebną u-  
znawam: á ten ieść *Exercitium*, to ieść  
Ćwiczenie, álbo raczey wprowadzanie się:  
bez czego utarczka nasza trwać niemoże.

To zaś *Exercitium*, álbo raczey Cwi-  
czenie, osobiwie w rozumie, y woli na-  
szej, ma być odprawowane.

Ażebym od rozumu począł: radzę to-  
bie, ábyś rozum swoy, od dwóch strzegł  
nieprzyjaciół: ktorzy go zwykli opprymo-  
wać.

*Pierwszy nieprzyjaciół*, (oktorym tu w  
tym Rozdziale, mam wolą mowić) ieść  
*Niewiadomość*, álbo też *Nieznaomość*: kto-  
ra émi rozum nasz, y przeszkadza pozna-  
wać prawdę, rozumowi właśnie należącą.  
Zaczynam przez *Exercitium*, y ćwiczenie, ro-  
zumowi przywroczone ma być światło, y  
utracona wiadomość; żeby rozum mógł  
dobrze zrozumieć, y słusnie rozeznąć te  
rzeczy,



rzeczy, które nam są potrzebne, do wykoryzowania nienależytych affektów, y do nabycia nowych cnot.

Pomienione światło, y wiadomość prawdy, dwoiakiem sposobem może być nabyta. *Naprzód*, przez modlitwę: DUCHA Świętego prosząc, áby takowe światło, y wiadomość raczył wlać w nasze serca. Tak zacney rzeczy, nieodmowi nam Pan Bóg, jeśli samego BOGA, y iego upodobania szukać zechcemy, y wszystkie nasze sprawy, y rozum nasz, pod rozrządek Oycy Duchownego poddamy.

*Powtore*, tey światłości możemy nabyć przez ustawiczne ćwiczenie: kiedy pilnie, y gruntownie poymować, y rozeznawać będziemy rzeczy wszelkie, według DUCHA S. nauki, które same w sobie prawdziwie dobre są; y które złe: á nie tak, iako powierzchownie zmysłom naszym się zdadzą, álbo iako od ludzi ośzukanych, bywają szacowane.

Przez takowe pojęcie y rozeznanie (jeżeli będzie pilne) doydziemy, że nietylko lekce poważać, y pogardzać potrzeba, ále też za próżne y nieprawdziwe, wszystko to mieć,

mieć, co ślepy y zepsłowany świat kocha,  
y różnemi sposobami, nabyć stara się.  
Nadto, że z honorow, z godności, z affe-  
ktow ziemskich, nic innego nieurodzi się,  
ieno próżność, rozprośzenie ducha, oziem-  
błość w nabożeństwie, y niedbalstwo w cwi-  
czeniu duchownym.

A z uciśkow, z ukrzywdzenia, z pogardy,  
z przeciwności, y z prześladowania, (które  
od świata cierpiamy) że prawdziwa pocho-  
dzi chwała, y szczera; z utrapienia, dostaie  
się nam pociecha, doznamy. Nad to ie-  
szcze, z teyże konfyderacyi, y rozeznania  
nauczymy się, że wspaniałego umysłu iest  
Cnota, y bliskie podobieństwo, do Paná  
BOGA; Nieprzyjaciółom, którzy prześla-  
duią nas, odpuszczać winy, y onym za złe  
dobre oddawać: że chwalebniejszy, y po-  
ważniejszy iest rzecz, światem pogardzić;  
aniżeli światem wszystkim rządzić: że mę-  
żniejszego serca iest, stworzeniu y naypo-  
dleyшему podlegać; aniżeli wielkim mo-  
carzom rozkazować. Z tegoż oświecenia,  
y rozeznawania rzeczy, iawnie się to nam  
pokaże, że drożey mamy poważać, pokor-  
ne poznanie siebie samego, aniżeli nauk  
wszel-

wszelkich dary; także umartwienie apetytów naszych (by najymniejszych) nierównie chwalebniejszy być uznamy, aniżeli wielu fortęc niedobytych zwoiowanie, y woyska najpotężniejszego zgromienie. Co większa: nad cudotworności łaskę, y umarłych wskrzeszenie, za większy cud poczytamy, poznanie siebie samego.

## R O Z D Z I A Ł VIII.

*O drugim nieprzyjacielu: to jest, o ciekawości, od ktorey powinniśmy rozum nasz strzedz, aby mógł słusnie rozoznawać.*

**D**Rugi nieprzyjaciół jest Ciekawość. Jeżeli bowiem sprawami różnemi, niepożytecznemi, do nas, y do powołania naszego nienależącemi, rozum swój napełniemy; tedy zapewne stanie się nieposobnym y niemożnym, do pojęcia tych rzeczy dobrych, które osobliwie do umartwienia, y właśnie do doskonałości naszej należą.

Przeto potrzeba Synu, abyś się stał iakoby umarłym w ciekawości, do wszelkich rzeczy ziemskich, które tobie y twemu zbawie-



zbawieniu, nie są potrzebne, bądź, że będą przyśtoyne.

Przymuszay zawsze, ile bydź może, y coraz bardziey ściszkaiąc rozum twoy; staray się abyś go głupim (iuz tak mowiąc) uczynił.

Nowiny, y odmiany, ktore się dzieią na świecie, lub małe, lub wielkie; tak nieuważay, iakobyś o nich nigdy niewiedział. A ieżeli, gdy się o nich niewywiadujesz, same będą się wtrącać, y podpadać pod myśl twoię, zokazyi gościa, albo listow, nieustraszonym sercem, odrzucay ie od siebie.

Co się zaś tycze o wiadomościach duchownych; to ieść, gdy chęć tobie przypadnie o Niebieskich Taiemnicach mieć wiadomość, bądź ostrożnym, y pokornym, y nie pragniy nic więcey umieć, nad JEZUSA Chrystusa Ukrzyżowanego: iego życie y śmierć, y to samo, czego on po tobie wyciąga.

Od inszych Taiemnic, zatrzymay się, á znacznie się tym Panu BOGU przyśłużysz: gdyż on za prawdziwych swoich przyiacioł zna tych, ktorzy tego pragną, y szukają tylko, co ieść potrzebnego do miło-

wania dobroci Boskiej, y do wypełnienia woli iego.

Inne zaś każde żądanie y prośba (wier mi Synu) nic innego nie iest, tylko miłość własna, pycha, y śidło czartowskie.

Jeżeli tedy mowy moiey usłuchasz, Synu, wiele zasadek uchronić się możesz, ktore chytry wąż ná nas zwykł zastawiać.

Ten álbowiem widząc, że ci ludzie, ktorzy do prawdziwey Duchowności chcą pójść, mają woli ochotne, y odważne; wżyskie siły swoje ná to ordynuje, aby rozum ich zdebilitowawszy, obalił; y tak żeby stał się Panem nad rozumem, oraz y nad wolą.

Y przeto wysokiemi, y ciekawemi zmyśłami, takowych Duchownych ludzi, zwykł zbogacać: á zwłaszcza tych, ktorzy pojęcia są subtel nego, y rozumu wspaniałego. Gdyż tacy łatwo się w hardość y w pychę wynoszą.

Dla tego to czyni, aby ci ludzie temi próżnemi uciechami zabawiając się, byli roztargnieni (gdzie się im zda, iakoby Bogiem się cieszyli) á serce swoje z szpetnych defektow, oczyścić zapomnieli, y  
prawdzi-

prawdziwego umartwienia nieprzypilnowali. Tym kształtem w śidla własney woli, y hardości wpadszy, rozum swoy, iako Bóżka szanować, y ádorować będą.

Z tąd pochodzi, że powoli, y bez postrzeżenia się w tym, perswaduia sobie niebożęta, że inszych ludzi rady, álbo y nauki niepotrzebuia; we wszystkim tylko swego się rozumu radzą, y iuż prawie za Bóżka go maia.

Ato bardzo iest niebezpieczna, y do uleczenia przytrudna. Gdyż hardość rozumu, bardziey zaszkodzić może nam, á niżeli hardość woli. Albowiem harda wola musi kiedyżkolwiek bydz pokonana, ód oświeconego rozumu, y poddać się iemu ( że iuż zdanie swoje, nad inszych nie będzie wynosiła ) ále rozum hardy, trwa y stoi przytym, że opinia y zdanie iego, iest lepsze niżeli czyie: y tak nie ma iuż, ktoby mógł uzdrowić, urectifikować; ponieważ on rozládek innych ludzi, zapodły y za głupi má. To pewna, kiedy duchowne oko nasze, to iest rozum, przy którym iest rozeznanie złego, y moc uzdrowienia rany woli naszej pyszney, bę-



dzie ślepe y ułomne, y takąż hardością zepsowane, iako y wola: ktoż go uleczyć, to jest oświecić może; ieżeli to, co w Człowieku światłem jest, stanie się ciemnością? ieżeli to, co jest sprostowaniem innych zyniflow, zkrzywi się y zepsuie; coż rozumieć o inszych sprawach iego?

Przeto, Synu, wcześniej tey iadowitey hardości, zabiczyć potrzeba, nimby wstać miała do wewnętrznych sił twoich: nimby się wpiła w kości twoie, albo serce twoie zarażić miała. Ucinay rozumu twego wierzchołek, to jest wyniosłość: łatwo swoy rozsądek innym poddaway, stań się głupim dla CHRYSTUSA: á będziesz mędrszym nad Salomona.

## R O Z D Z I A Ł IX.

*O przyczynie, dla ktorey rzeczy dobrze nie poznamy: y o sposobie, przez który mogą być dobrze poznane.*

**S**Ynu ukochany, przyczyna dla ktorey tak wzwyż pominionych rzeczy, iako y inszych dobrze niepoznamy, nie infa jest, tylko ta: że my z pierwszego weyrzenia, zaraz albo kochać, albo nienawidzieć rzeczy zwykliśmy: przez rozum nasz zaślepio-

zaslepiiony, iako rzeczy same w sobie prawdziwe są, niewidzi, y niepoznaie.

Ty więc abyś w ten błąd nie zapadł, stary się, abyś mógł wola twoją, wolną od wszelkiego nienależytego affektu każdej rzeczy zachować. Y gdy przed oczy twoje, rzecz iaka się stawia, pierwey rozumem twoim dobrze uważ, y roztroptym rozsądkiem osądz, nim ją poczniesz nienawidzieć, ieżeli jest rzecz taką, która przeciwna naturalnym naszym skłonnościom zdą się być: albo też nim poczniesz ją kochać; ieżeli jest iaka rzecz uweselaiąca, masz ją przyjąć, czyli odrzucić od siebie.

Na ten czas bowiem, kiedy rozum nie jest passyami zaćmiony, wolnym y czystym jest, y prawdę poznać bardzo rzetelnie może; y odkryć co jest źle; á pod zmyśloną uciechą tai się: y co dobre, á pod pokryciem złego, zostaie zataione.

Bo ieżeli wola twoją ukochaniem, albo też nienawidzeniem, do rzeczy iakiey przylgnie, zaraz, to już rozum dobrze owey rzeczy poznać nie może: bo affekt ten uprzedzający, tak będzie tę rzecz udawał, y zalecał rozumowi, że rozum musi sądzić

C inaczey,

inaczej, aniżeli w sobie rzecz się ma. Zkąd pochodzi, że kiedy rozum nasz wystawia ią tak woli; tá pobudzona bardziej, aniżeli przedtym, rzecz tę kocha, álbo nienawidzi, przeciw wszelkiemu prawu, y porządkowi rozumu: bo tym áffektem, bardziej się zaślepia rozum: y tak znowu rzecz onę woli stawia; więkſzey miłości, álbo nienawiści godną udaiąc.

Zatym, ieżeli wzwyż podaną Regułę nie zachowaſz ( którą w tym ćwiczeniu bardzo poważać potrzeba ) tedy te dwie : znaczne mocy twoie, rozum y wola, mizernie zawsze błędzić będą, w táraſie ciemności; y co raż iedna nad drugą będzie ciemniejszy y gorſza

Strzeż się przeto Synu moy, od nienależytego affektu, wszelkich rzeczy, ażby pierwey rozum dobrze, iako ná wadze iakiey rozważył, y poznał; iako w ſamey rzeczy one ſą; á to przez światło, ktore z oſwiecenia łaski Boſkiey, y z modlitwy pochodzi: álbo którą Ociec Duchowny poda tobie.

Nadto radzę, ábyś te przeſtrogi częſciey ( niżli winſzych rzeczach ) zachował w



wał w sprawach powierzchownych, które  
dobre y święte są. W tym álbowiem (że  
są właśnie dobre) większe niebezpieczeństwo  
błędu, omyłki y niepomiernego zażywania,  
znayduje się, aniżeli winszych. Zaczym  
dla okoliczności czasu, mieysca, álbo mia-  
ry; czasem też y dla posłuszeństwa, nie-  
pomatu zaszkodzić mogą: iako nie ie-  
den w świętych y chwalebnych ćwicze-  
niach doznał niebezpieczeństwa y zginął.

## R O Z D Z I A Ł X.

O ćwiczeniu woli, y o celu do ktorego wszel-  
kie nasze intencye y sprawy, ściągać się  
powinny.

**N**Adto, że rozum swoy, bez prześtan-  
nie ćwiczyć powinienes Synu moy,  
potrzeba y wolą swoię tak wyćwiczyć, áby  
(własne opuściwszy pożądlivości) woli  
Naywyższego BOGA, stała podobną.

Niedosyć tobie, chcieć y szukać co jest  
bardziej BOGU przyjemnego; ále nad to  
potrzeba, ábyś chciał y czynił to wszystko,  
iako od samego BOGA wzbudzony, y  
wzruszony, y szczegulnie dla tego, ábyś się  
jemu przypodobał.

W tey zaś okazji, więcey wojować potrzeba, aniżeli wzwyż namienionym ćwiczeniu rozumu naszego, z przyrodzeniem naszym; ktore samo ku sobie, iest skłonne we wszystkich sprawach; á wrzeczach dobrych y Duchownych, bardziey aniżeli w innych, szuka gustu y wygody swoiey; czym się delektuie, y chćiwie się pasie iakoby nic szkodliwego, w nich być nie mogło.

Z kąd pochodzi, że zaraz gdy nam rzeczy pomienione, dobre y Duchowne stawiają się przed oczy nasze; bez omieszkania onych żądamy, y chcemy: nie przeto że nas woła Boska do tey rzeczy pociąga; álbo że upodobać się Panu BOGU intencyą mamy: ále tylko dla owey uciechy, dla owego gustu, ktory w sobie czuiemy, z tego, że tych rzeczy chcemy, y żądamy, ktore y sam BOG chce.

Error y błąd ten, tym potaiemniejszy bywa; im rzecz sama ktorey pragniemy, lepsza iest w sobie. Przeto y w tym że kto pragnie mieć BOGA, może byđź error, y oszukanie: co w iysko miłość nasza sprawuie: z większą ábowiem pilnością składamy

niamy się do pożytku, y dobra oczekiwanego; aniżeli do woli BOGA; który to dobro nam daruje, dla szczegúlney chwały swoiey: dla ktorey też samey chce, abyśmy miłość; żądanie affekty, wszelkie, y usługi nasze, iemu samemu oddawali.

Abyś tedy tych śideł uchronić się mógł, które tobie drogę do doskonałości zatrudnić mogą; y żebyś się przyzwyczaił, wszystko chcieć y czynić, iako pobudzony od BOGA z czystą intencją samemu BOGU Chwałę oddawać do iego woli się stołować, (gdyż on wszelkich naszych spraw początkiem, y końcem chce być) tym sposobem postępuy sobie, iakoć powiem.

Gdy się tobie co takiego przed oczy stawi, co się BOGU podoba; niezachęcaj woli swoiey żebyś się miał w tey rzeczy zająkować; aż pierwey myśl swoją podniesiesz do BOGA: y poznasz, że prawdziwie jest iego wola, abyś tey rzeczy pragnął: nie tylko dla tego, że tak BOG chce; ale też że tak iemu samemu się podoba

Tak tedy, gdy twoią wola od, Boskiej wzbudzona jest y zachęcona, nakłaniaj ją, aby chciała tey rzeczy, dla tego samego,



że BOG chce tey rzeczy: á to dla fzcze-  
guley chwały iego, y upodobania.

Także też, gdy będziesz chciał rzecz i-  
ką odrzucić od siebie ktora się BOGU nie-  
podoba; tedy pierwey myśl swoię podnieś  
do Pana BOGA; á poznawszy że się to ie-  
mu niepodoba, odrzuć ją dla tego, że Bog  
chce, ábyś ty takie rzeczy odrzucał, dla  
chwały y upodobania iego.

Nad to Synu należy wiedzieć, że bar-  
dzo zrzadka, á prawie nigdy niebywają po-  
znane oszukiwania y zdrady subtelnego  
przyrodzenia naszego, ktore siebie pota-  
jemnie szukają wszelkiego czasu; sprawu-  
ie w nas, áby się nam widziało, iakobyśmy  
mieli toż *motivum*, y powab, także y ko-  
niec spraw naszych; to iest upodobanie  
Boskie: á w samey prawdzie nietak iest.

Ztąd pochodzi, że się nam będzie wi-  
działo; że chcemy dobrze, á nie chcemy  
źle, ábyśmy się upodobali Panu BOGU: á  
wrzeczy samey chcemy, álbo nie chcemy  
dla naszego własnego dobra y skłonności  
swoiey.

Abyś tedy mógł się uchronić tego o-  
szukania, należyte y owszem naysposobniey-  
sze po-

ul- sze podaie tobie lekarstwo. Czystość su-  
 ia- mnienia (dla ktorey nabycia ta woyna Du-  
 nie- chowna się odprawuie) ktora na tym za-  
 ies- wiła abyśmy starego człowieka złożyli zu-  
 ie- czynkami iego; á oblekli nowego według  
 BOGA.

oog- Ale że w tobie Synu, znacznie dosyć  
 dla- panuie pycha, wczesnego potrzebuiesz le-  
 ar- karstwa: pilnie przeto miej oko ná począ-  
 po- tku kaźdey sprawy twoiey (ile bydz może)  
 go- abyś od siebie takowe mniemanie wcale  
 ta- odrzucił; ktoreby miało tobie perswado-  
 wu- wać, iakoby też coś w sprawach twoich,  
 my- twoiego własnego znaydowało się. Y to,  
 ko- żebyś niechciał, nie czynił, nieodrzucał ża-  
 nie- dney rzeczy, áże poznasz że cię sam BOG,  
 y szczegulna iego miłość, do tego po-  
 ciąga.

wi- A ieżeli w kaźdey sprawie twoiey, á zwła-  
 my- szcza we wewnętrznych y w powierzchownych,  
 J: á ktore się w prętkości stają, y przemiiają nie-  
 my- zawsze będziesz mógł, istotnie y rzeczy-  
 ości- wiście mieć takowe *motivum*, y pobudkę;  
 o- to przynajmniey usiłuy, abyś mógł ią mieć  
 ey- potajemnie y fundamentalnie, przy kaźdey  
 sprawie twoiey, tak, abyś prawdziwą zatrzy-  
 mał

mał w sobie intencją; że chceſz we wſzytkim ſanemu przypodobać ſię Panu BOGU.

W ſprawach zaś, ktore przez długi czas trwają, dobra rzecz ieſt, nietylko przy zaczęciu to *motivum*, y powab w ſobie wzbu-  
dzać, ale też ſtarać ſię, abyś to w ſobie czę-  
ſtym powtarzaniem, y przypominaniẽ co raz  
lepiej umacniał; y żebyś to na pogotowiu za-  
wsze mógł mieć aż do oſtatniego terminu ży-  
cia twoiego. Bo inaczey obawiać ſię potrzeba,  
abyś winſze nie wpadł ſidło, przyrodzo-  
ney miłości, ktora miłość, że ieſt ocho-  
tnieyſza y ſkłonnieyſza do ſiebie ſamey  
niżeli do BOGA; często dokazuje, że za  
czasem bez poſtrzeżenia, końce naſze y za-  
mierzony cel, chociaź dobry, odmienia-  
my.

Sługa Boży, ktory nie ieſt opatrny w  
tym, ſprawę iedną wielkroć poczyną z tą  
intencją, aby BOGU tylko ſię upodobał:  
lecz potym powoli, niepoſtrzeżliży błędu  
takowego, tak ſię delektuje rzeczą tą, przez  
zmyſł ſwoy właſny, że zapomniawſzy wo-  
li Boſkiey, zanurzy ſię w ukochaniu, tey  
ſprawy także w pożytku, albo w honorze,  
ktory



który z tey sprawy może się mu dostać; że choćby też sam BOG sprawę tę zatrudnić miał, przez chorobę iaką, albo przez inny trafunek, albo też przez frzodkowanie stworzenia iakiego; wśzystek poturbuie się, y niespokojnym się stanie. Nad to częstokroć wysworuie się w fzemranie, raz przeciw iednemu, potym przeciw drugiemu, á czaśem y przeciw samemu Panu BOGU.

Znak to iest bardzo iasny, że intencyá nie z BOGA, y nie dla BOGA; ále że z korzenia zaraźliwego y zepsowanego by-  
ła.

Racyá tego iest: ábowiem ktokolwiek prawdziwie z natchnienia Bożego czyni co, y żeby się iemu samemu upodobał, niekłania się bardziey do tey, ániżeli do drugiej rzeczy: ále nieprzebierając, chce że taka iest wola Boská y takie iego upodobanie. Przeto iakimkolwiek sposobem, y ktoregokolwiek czasu, ta rzecz się stanie, zawsze za wdzięczną ma nad to, zarownie uspokojonym iest, y ukontentowanym, bądź to otrzyma, bądź nie: Bo iakokolwiek się stanie, zawsze taki człowiek cel zamierzony y koniec

y koniec naznaczony ma; który nie co innego iest, tylo szczegulna wola Boska, y upodobanie iego.

Przeto dobrze się przeyrzyi w sercu swoim Synu, y pilnie się staray, abyś sprawy swoje zawsze ordynował do końca tego naydoskonalszego.

Y lubo podczas ( że słabość twoiego ducha, álbo pożytek duszy twoiey, potrzebuie ) do uczynku dobrego, ochotę w sobie sprawisz, chcąc uyść mąk piekielnych, álbo nabyć ufności do Nieba: iednakże y w tym możesz sobie cel ustanowić wolą Boską, y upodobanie iego. Albowiem wola Boska iest, abyś Krolestwo iego, y Oycyznę Niebieską osiągnął.

Tym sposobem. istotnie w sobie zachować możesz takową pobudkę. Co iak wielkiego momentu, y pożytku iest, wymówić niepodobna, y ledwie znalazł by się między ludźmi, ktoby to poznać mógł.

Jest bowiem rzecz bardzo prawdziwa, że każda sprawa, by też y naymnieysza, żadney wagi niemaiąca, uczyniona dla tego końca szczegulnie upodobać się BOGU, y dla samey iego chwały, zawsze więkzey zaszczytności

ności będzie prawie nieskończenie, nad  
inśze sprawy poważnieysze y zacnieysze,  
z inśzey przyczyny y dla innego końca u-  
czynione.

Przeto, szeląg ieden dany ubogiemu, z  
taką intencją, żeby się samemu P Bogu upo-  
dobać, wdzięcznieyszy iest BOGU, aniże-  
li gdyby z inśzey intencji (choć y dla do-  
stąpienia Nieba) wszystkie dostatki kto u-  
bogim porozdawał.

Takowe ćwiczenie, to iest wszystko czy-  
nić dla BOGA, áby się iemu przypodobać,  
trudne tobie będzie się zdało na począ-  
tku, Synu moy; ále stanie się łatwieysze,  
gdy się przyzwyczaisz, y będzieś pomna-  
żał w sobie myśli pragnące BOGA. Al-  
bo kiedy nabożnym affektem serce twoie,  
do niego pociągniesz, iako do naydosko-  
nalszego dobra naszego, który godzien  
przez się, áby od wszelkiego stworzenia był  
szukany, y pochwalony, y umiłowany. Ta-  
kowe rospamiętywanie, o nieskończoney  
Bośkiey godności, im usilnieysze, y czę-  
stisze będzie, tym też żarliwsze, y prętsze  
będą pomienione ákty woli twoiey: y tak  
łatwiey y prędzey nabędzieś zwyczaiu czy-  
nić



nić wszystko, dla miłości tego Paná, który godzien iest tego poszanowania.

Nakoniec cię upominam Synu, ábyś mógł tę Boską pobudkę mieć; potrzeba, ábyś ustawicznie o to Pana BOGA profit, y żebyś uważał często nieprzeliczone dobrodziejstwa, ktore Dobroć Boska, na nas codziennie zlewa, dla samey miłości swojej, którą ma ku nam, bez wszelkiego pożytku swego.

### R O Z D Z I A Ł XI.

*O niektórych konfyderacyách, ktore mogą wolą naszą nakłonić, áby wszystko czyniła dla upodobania Boskiego.*

**S**ynu miły, ábyś łatwiey wolą twoię nakłonił, żeby we wszystkim upatrowała upodobanie Boskie; Jego Chwałę y Honor, przypominay zawsze miłość iego; iako cię nieodmiennie kochał; łaski iego, ktoremi ná duszy y na ciełe ubogać ciębie.

Gdy cię stworzył z niczego, stworzył ná wyobrażenie y podobieństwo swoje: á inne wszelkie stworzenia, do usług twoich stworzył. Gdy cię odkupił, nie Anioła, ále SYNA swego Jednorodzonego zesłał, áby

aby cię odkupił: nie skażitelnego złota, albo srebra kosztem, ale Przenaydroższą Krwią swoją. Ze cię kaźdey godziny, y owłzem kaźdego momentu, od nieprzyiacioł twoich broni; że sam przez łaskę swoją, woiuie dla ciebie; że na twoię obronę, ukochanego SYNA swego w Przenayświętłym SAKRAMENCIE na Ołtarzu zachowuie. O iak wielkie dokumenta, niewyśławioney miłości iego!

To pewna, że żaden rozum dostatecznie pojąć, y zrozumieć niepotrafi, iako wyśoko twoię podłość y mizeryą poważa, tak Wielmożny y zacny PAN; podobnym też sposobem, nie masz żadnego, któryby dobrze poznał, co my iemu powinni, względem tak wielkich kaźdodziennych łask, y darow odebranych, z miłosierdzia iego.

Jakoż ieżeli ziemscy Pánowie, kiedy ich uszanuie kto, (bądź że ubogi, y podłej kondycyi ten, który mu honor oddaie) zniesć ná sobie niemogą, aby też mu nagrodzić, y odwdzięczyć, nie mieli: Coż my przy podłości naszej, ná odwdzięczenie PANU Nieba y Ziemi, wyświadczyć możemy, który dobrze nam czynić nieustaje.

Ale

Ale procz tego co się mowiło, nade-  
wzyskto pamiętay Synu, że Maieftat Bo-  
ski, przez się sam godzien iest, áby mu  
nieskończona cześć y przyśluga od nas od-  
dana była, á szczerze tylko, ábyśmy się Je-  
mu upodobali.

## R O Z D Z I A Ł XII.

*O dwoiakiey woli, ktore się zayduią w  
Człowieku: y o wojnie ich między  
sobą.*

**A**Czkolwiek może się mowić, że się w  
nas dwoiaka zayduie wola: iedna ro-  
zumu, y dla tego rozumna, y wyższa na-  
zwana. Druga wola zmysłu, y przeto  
zmysłności y niższa nazwana: ktora może  
się tłumaczyć, przez te wszystkie imiona,  
pożądliwość ciała, zmysłów y passyi: prze-  
cię iednak, że my przez rozum iesteśmy  
ludźmi: gdy co przez zmysły tylo chce-  
my; nigdy niema się rozumieć, iakobyśmy  
prawdźiwie to chcieli, aż przez wolą ro-  
zumną, skłoniemy się do tey rzeczy.

Przeto nasze to Duchowne ćwiczenie,  
álbo raczey woіowanie, w tym osóbliwie  
trwa: gdyż rozumna wola nasza, będąc  
między Boską wolą, ktora gorę trzyma; á  
między



między zmysłow wolą, która niżej się ma; zawsze tak od tej, iako od owej, woio-  
waną bywa. Albowiem obie wole, to  
jest y Boska, y zmysłow, do siebie ią przy-  
ciągnąć, uśilnie staraią się.

Zkąd pochodzi, że wielkie trudności,  
y prace miewaią na początku ci, którzy są  
pełni złych nałogow. Kiedy złe życie,  
wlepsze odmienić postanawiaią. Naiazdy  
albowiem, które wola nałza cierpi, od wo-  
li Boskiej, y od woli zmysłow, (gdy z nią  
walczą) potężne są: á zatym bez ucisku  
wielkiego, znoszone być nie mogą.

Co się iednak tym nie przytrąfia, nad  
któremi cnoty, ábo grzechow nałogi, tak  
panuią, że z tymi nałogami zawsze żyć  
chcą. Będąc bowiem cnotliwemi, chę-  
tnie do woli Boskiej skłaniaią się: á grze-  
chami zepłowani, łatwo bez wszelkiego  
walczenia, woli zmysłow poddaią się.

Zatym niech żaden nierozumie, áby  
miał prawdziwey Chrześcijańskiej dosta-  
pić cnoty (iako przynależy) aż zechce  
w duszy swoiey gwałt cierpieć, y ciężko-  
ści ponościć, które czuiemy, gdy opuszczamy,  
nie tylko uciechy wielkie, ále y mniej-  
sze

fze; do ktorych przedtym, przez affekt ziemski, uwiązana była dusza.

Zrzadka kto dostąpi, do prawdziwego doskonałości Celu: dla tego, że wiele pracy zażywszy, wykorzeniając znaczne defekty; potym gwałtownie, sami z sobą poczynać niechęć trudności, y uciśnienia, ktore wżądzach naszych (gdy ie przezwy ciężamy) nayduią się, cierpieć y znosić boią się: A zatym, te małe affekćiki, y drobne defekty, że nie lą ze wszystkim wykorzenione; krzewią się, gorę y rząd nad sercem naszym biorą.

Niektorzy, lubo cudzych dobr niewydzieraia, iednak bardzo kochaią te, ktore słusznym nabyli prawem. Lubo nienależyte mi sposobami honorow nie szukaią, iednak tymi iako potrzeba nie brzydzą się: y owszem, bez przesłannie pragną. Lubo postanowione posty zachowuią, iednak obżarstwa nie martwią, w zbytecznym iedzeniu, y w smakowitych potrawach gustu szukaią. Lubo w wstrzemięźliwości y w czystości żyją, przecię iednak od niektorzych uciesznych zwyczajow, y konwersacyi nie wstrzymywaią się: ktore wielką przeszko-

przeszkodą są, do ściśłego z BOGIEM ziednoczenia, y do prawdziwego życia duchownego.

Pominąwszy to, że takowe zwyczaje, w każdym by y najsświętszym, znayduią się Człowieku; większe iednak w tych ludziach, którzy tego się nieobawiają. Zatem każdy Człowiek, wszelkimi sposobami, powinien się tego obawiać.

Ztąd pochodzi, że y inne postęпки dobre, od takowych ludzi, bywają wypełnione z słabością Ducha, z pożytkami, y ziemskimi wygodami pomieszane; z potajemnymi niedoskonałościami, y z pożądaniem próżney chwały.

Tacy tedy ludzie, nietylko niepostępują w drodze zbawienia; ale nazad odstępując, często w gorsze złości upadają. Albowiem prawdziwey cnoty nie kochają, ale owszem małowdzięcznymi stawiają się PANU, który ich od okrucieństwa czarta wybawił. Nadto zaślepionemi będąc, niebezpieczeństwa niewidzą w którym są. Rozumieją bowiem, iakoby bardzo w bezpiecznym stanie zostawali.

Ten tedy błąd, tym więcej szkodzi,

D ma go



im go mniej uważamy. Wiele bowiem takich, którzy Duchownie żyjąc, y fiebie samych miłując, (co żeby tak być miało, nie widzą) te zabawy prawie zawsze obie-  
raią, które się im podobaią, á inne opu-  
szczaią, od których przyrodzona ich zmy-  
ślność odwodzi; przeciw ktorey, potęgę  
tey Duchowney Woyny, prosić potrze-  
ba koniecznie.

Przeto cię Synu moy napominam, ábyś  
trudności y ciężary kochał, które przy so-  
bie ma zwycięstwo nad nami samemi, bo  
na tym wśzystko zawisło. Pewna wikto-  
ryą gdy będziesz kochał trudności, które  
poczynającym w tey drodze cnot, Ducho-  
wna Woyna zarzuca. Zaczynam ieżeli woj-  
nę y trudności, bardziey będziesz kochał,  
aniżeli zwycięstwo y cnoty, wśzystko prę-  
dzej nieomylnie otrzymasz.

### R O Z D Z I A Ł XIII.

*O sposobie woiovania przeciw porywczó-  
ściom woli zmysłów naszych, y o Aktach  
które ma czynić rozumna wola nasza,  
aby się w cnoty dostatecznie wpra-  
wiła.*

**I** Lekroć rozumu twego wola, gwałt, prze-  
ciwno-

ciwności cierpi, y czuie od woli zmyśłow z iedney strony, á z drugiey strony od Boskiej (bo każda ią przewyciężywszy, chce przywłaszczyć) áby mogła zawsze w tobie gorę otrzymać Boska wola, potrzeba ábyś się ćwiczył temi iposobami.

*Pierwszy:* Kiedy wola zmyśłow porywczości, y poruszenie, powstawać poczynaia, mężnie się im sprzeciwiay, áby rozumna wola nie zezwoliła.

*Drugi.* Zaraz skoro te porywczości przekonałz; powtore pobudzay ie w sobie, ábyś większym impetem one umartwił, y potłumił. Ani się tym ukontentuy, że to raz uczynisz, ále często te porywczości wyzyway, żebyś się przyzwyczaił przez powtarzanie Aktow takowych, z większym obrzydzeniem one odrzucać.

Pamiętay iednak Synu moy, że te poiedynki y wyzywania, maią być uczynione z każdym appetytem y áffektem skłonności nieśluszney: ále nie z porywczosciami ni y z poządliwościami ciała: bo z temi inaczey postępować potrzeba: iako się niżej pokaże.

*Nakoniec.* Staray się, ábyś zawsze czy-

Dz *nił*

nił ákty przeciwné, kaźdey złey passyi, która w tobie się znayduie, dam tobie przykład.

Daymy, że cię niecierpliwości turbuią, passye (które zawsze z wolą rozumną woiuią, áby ią do zezwolenia przyciągnąć mogły) osobliwie twoie ćwiczenie będzie, kaźdey porywczosci, przez powtarzanie áktów, rozumney woli twoiey sprzeciwiać się iako nayspotężniey, zabraniaiąc, áby wola twoia nie zezwalała nanie.

Nieustaway wtey utarczoe, aż wcale osłabiony y umorzony nieprzyziaciel, przed zwycięstwem twoim ustąpi.

Strzeż się jednak szatańskiey chytrości: gdyż on widząc, że my ze wśzystkich sił naszych sprzeciwiamy się porywczosciom, y passyom naszym; nietylko więcej takowych passyi nie wzbudza; ále y te które powstaiące przez się same widzi, stara się uspokaiać. Ato dla tego, áby my przez powtarzanie częstych Áktów, nienabyli cnoty tey, która iest przeciwna passyi, z którą woiuiemy.

Czyni też y dla tego złośliwy nieprzyziaciel, áby nas do sieci próżney chwały y pychy

pychy wprowadził, sprawując w nas takie rozumienie, żeś my łatwo y prętko zwyciężyli, y pogromili nieprzyjacioły nasze; iakoby iuż prawdziwie mężnymi byliśmy.

Y dla tego Synu moy, od pomienioney pierwszej utarczki, do drugiey udać się potrzeba, y myśli te ktore cię do niecierpliwości pobudzaią, przypominać, y tak pobudzać ażbyś w sobie też passyą poczał: dopiero przez częste woli twoiey Akty, zwiększą, niżeli przedtym odwagą, porywczowości takowe tłum, odrzucay.

Y lubo będzie się nam zdało, że iuż chwalebnie, nieprzyjacioły nasze tłumimy; że dobrze sobie postępujemy; że y BOGU się podobamy; jednakże (przez to, że ieszcze wcale nieobrzydziliśmy ich sobie) winzeyer okazyi od nich możemy bydz przewycięzeni.

Zaczym trzecim sposobem, potrzeba, abyś na nich nastąpił, śmieie od siebie odpędzał, przez Akty rozumney woli twoiey; nietylko męstwem y odwagą, ale y zgniewem, y tak czynić, aż się obrzydliwemi y sprosniemi staną.

Nakoniec, aby dusza twoia przyozdo-

D3 bioną



biorą y doskonalą się stała, przez nabyte cnoty; potrzebá ábyś w sobie takowe wzbu-  
dzał ákty, ktore przez się są przeciwnne pas-  
syom twoim swawolnym. Naprzykład  
pragniesz ty nabydź doskonałey cnoty cier-  
pliwości, ieżeli cię kto ośmiawszy, da to-  
bie okazyą do niecierpliwości, nie dość  
ná tym, ábyś zażył w tey okazyi onych  
trzech wzwyż podanych sposobow, ále  
nadto, powinienes kochać, za wdzięczne  
zawsze przyimować takowe naśmiewania;  
á tak żebyś żądał, y powtore bydź od tey-  
że osoby, y tym kształtem naśmianym.

Racyá, dla czego takowe ákty przeci-  
wne, są nam potrzebne, w postępku do  
Cnot y do doskonałości, iest: że inſze á-  
kty (bądź że wielkie y mężne) nie mogą  
wytraćić korzenia, ktory złości pomnoży-  
cielem iest.

Przeto, w tymże założonym przykładzie,  
gdy z nas się naśmiewaia, nie dosyć nie ze-  
zwalać na porywczosci niecierpliwości; ále  
też przeciwko nim potrzeba trzema spo-  
sobámi, wzwyż namienionemi powścią, do  
tąd, aż się przyzwyczaiemy, przez powta-  
rzanie aktow, zniewagę y pogardę kochać,

y z nich się cieszyć. Bo inaczey nigdy nie  
cierpliwości złości niewygubiemy, która  
(ponieważ my do pochwały swoiey sklon-  
ni jesteśmy) w nienawiści naszej pogardy  
się funduie.

Przetoż, ieżeli zostanie w nas korzeń  
złości iakiey, zawsze będzie się krzewił,  
aby osłabić mógł cnotę sobie przeciwną:  
a czasem wcale ją wygładzi y zgubi: procz  
tego, że nas w ustawicznym niebezpieczeń-  
stwie trzyma, że możemy upaść w każdey  
okazyi.

Zatym, wiedz to Synu, że pomienione  
akty, mają być tak częste y w takiey li-  
czbie, żeby wcale z ruinować mogły na-  
łóg zły, który iako przez wiele áktów  
złych, nad sercem naszym gorę wziął, tak  
też przez wiele áktów dobrych, z tegoż  
serca wyrzucony ma być.

Y to wiedzieć przyda się, że w większey  
liczbie muszą być akty dobre, abyśmy  
cnotę w zupełności otrzymali, aniżeli akty  
złe; przez które náłogi złości, w nas po-  
mnażają się. Racya tego iest: bo áktom  
cnoty niepomaga, iako áktom złym po-  
maga natura nasza, przez grzech zepsowana.

Przydam ieszcze więcey: ieśliby cnota potrzebowała tego, w ktorey się ćwiczyłś, powinienes y powierzchowne ákty teyże cnoty czynić, podobne wnetrznym: to iest (w tymże przykładzie) ciche, y z miłości pochodzące mowić słowa; á czasem y posłużyć, ieżeli mozesz, temu, ktory tobie niegdyś szkodliwym y przeciwnym był.

Y lubo się będzie widziało, że takowe powierzchowne ákty z oziębłością, y nieochotnie czynisz, także iakobyś przeciw woli twoiey to czynił; iednak powinienes ich nigdy nieopuszczać, iakokolwiek słabe są, przecię one umacniają ciebie, y serce twoie uzbroiają męstwem wtey wojnie, y do zwycięstwa drogę torują.

Miey się ná ostrożności, y zachoway się bez roslargnienia, áby nietylo z potężnemi y mocnemi woli zmysłow twoich sprawami woiować mogłeś; ále też ze słabszemi y z niemocnemi, ktoreykolwiek passyi twoiey. Słabe ábowiem y niemocne, mężnym y potężnym defektem, drogę ścielają, y przez nie w duszach naszych, złe pomnażają się nałogi.

Z tego też, że człowiek mniej się stara,  
áby

aby z serca swego, drobne affekćiki, y po-  
żądliwości niektóre wygładził, ( już wię-  
kize przewyciężywszy ) pochodzi, że nad  
spodziewanie, bez postrzeżenia się z woio-  
wany y przekonany zostanie od nieprzyja-  
cioł, to jest áffektow swoich, potężnief-  
szemi, ániżeli pierwey szturmami przyci-  
śniony.

Nakoniec, upominam cię Synu, ábyś  
pilnie umartwiał, y uskramiał affekty, y po-  
żądliwości ku rzeczom y sprawom, lubo  
przystoynym, iednak tobie nienależącym;  
á będziesz żawtze sposobnieyszym, y ochot-  
nieyszym, w każdey okazyi siebie przewy-  
ciężyć: tudzież staniem się mężnieyszym,  
y wiadomszym do walczenia z pokusami.  
Wiele też siideł szatańskich uydziesz, y bar-  
dzo wdzięczną PANU twemu przyślugę u-  
czynisz.

Synu miły, z szczerego serca mówię do  
ciebie, że ieżeli ( iakom powiedział ) w tych  
świętych ćwiczeniach, dla polepszenia y  
przewyciężenia siebie samego, będziesz  
trwał, obiecuję tobie, że znacznie w krot-  
kim czacie postąpisz, y w rzeczy samey á  
nie imieniem tylo staniem się Duchownym:

á przez



á przez infze różne sposoby, y inakrze ćwiczenia, nigdy prawdziwego ducha, y doskonałej cnoty nie nabędziesz; by też y tak przyjemne zmysłom twoim były wynalazki, y sposoby, żeby w zażywaniu onych zdało się tobie, iakobyś iuż prawie był ziednoczony z Bogiem, y iakobyś z Chrystusem Panem, słodkich zażywał dyskursów.

Prawdziwy ábowiem Duch (iako w pierwszym Rozdziale pokazałem) nie pochodzi, y nie poczyną się od ćwiczenia, które zmysłom do upodobania są, y przyrodzeniu naszemu się stosuje: ále z takiego ćwiczenia, które naturę naszą, ze wszystkimi iej passyami krzyżuje. Te áłbowiem, á nie inne człowieka, procz Ewangelicznych cnot pomnożenie, odnowionego, iednoczą z Stworcą samym, do Krzyża przybitego.

Niewątpić o tym, że iako złe nałogi, stają się przez uczęszczanie y powtorzenie spraw złych; kiedy rozum zmyślności y poządliwości, swawolić dopuszcza: tak też przeciwnym sposobem Ewangeliczne cnoty nabyte bywają przez częste y powto-

rzony

rzony ákty, z wolą Boską zgadzające się: przez ktore raz do iedney, potym do drugiey cnoty nakłoniona bywa wola. Bo iako wola nasza nigdy złą się stać niemoże, y od BOGA oddaloną; (luboby była naypotężniey od pożądliwości ciała uciśniona) aż sama się nakłoni y podda: tak też podobnym sposobem, nigdy niemoże ona stać się dobrą, y ziednoczoną z Bogiem (lubo często wezwaną y wzbudzoną będzie, przez oświecenia y natchnienia, aż gdy przy podaney okazyi, tak wewnętrzne, iako y powierzchowne iey sprawy z BOGIEM zgadzać się będą.

## R O Z D Z I A Ł XIV.

*Jako mamy postąpić, kiedy wyższa wola nasza, od niższej, to jest pożądliwości, albo innych nieprzyjaciół, zda się być przewyciężona.*

**S**ynu miły, jeżeli się kiedy będzie widziało tobie, że wola twoja wyższa przeciw woli niższej, to jest pożądliwości, także y innym nieprzyjaciółom, (á to ztey przyczyny, że w sobie nie czuiesz skuteczney woli przeciwko nim) nic niemoże dokazać; ieszcze się nie lękay, ále mężnie y bez

y bez przestannie wojuy. Zawsze bowiem powinienes sobie tuszyc, że w tey utarczce gorę masz nad nieprzyaciołami twemi: aż strzeż BOZE, iawnie poznasz, żeś upadł, y zezwolił.

Jako álbowiem, wyższa rozumna wola nasza, niepotrzebuie áktow woli zmyšlow, do wypełnienia áktow swoich; ále dobrze chcieć myšlic, y postępować może sama przez się; by też naybárdziey, wola cieleśna sprzeciwiać się miała: tak też ieżli sama nie zechce, nigdy przymuszona byđz nie może, áby iako zwyciężona, poddać się miała, luboby też oraz, od wšzystkich sił woli zmyšlow, przyciśniona była.

BOG Wšzechmogący, wolą naszą rozumną, taką wzbogacił wolnością, żeby też wšzystkie zmyšly, y wšyscy źli duchowie, y całego świata potęga, uzbroiwszy się, powstać przeciwko niey mieli; y naypotężniejszy, iako ich stać może, impetem na nią uderzyć y potłumić chciełi) sama przez się, przeciw ušilowaniu ich, może wolno chcieć, tylekroć, ilekroć ieć się upodoba wšzelkiego czasu, którymkolwiek sposobem; dla końca ktory bardzieyby ieć się podobał. Aie-

Aieżeliby wzwyż namienieni nieprzy-  
iaciele, niespodzianie kiedy potężnym im-  
petem, przeciw tobie powstać mieli; także  
iakoby już wola twoja przytłumiona, wię-  
cey y tchnąć nie mogła, aby przeciw złym  
affektom akt iaki dobry uczynić potrafi-  
ła; ieszcze nie lękay się, y nieskładay orę-  
ża: ale owszem w tym razie ięzykiem do-  
kazować pocznij: á tak co affektem, y my-  
słą dla zbyteczney ciężkości uczynić nie-  
mogłeś; mową y słowy, wypełnij, y do-  
każesz, tak mówiąc: *Nie wierzę tobie, nie  
daję tobie wiary, nie chcę ciebie, zezwolić na  
wieki nie myślę*

W tey okazyi, tak sobie właśnie postę-  
puy, iako ten człowiek, ktorego do cia-  
snego kąta nieprzyjaciel zapędzi; gdzie już  
niepodobna mu dla ciasności mieysca szerm-  
mować y mieczem się bronić: tedy on  
rekoisćią, albo pięścią pocznie bić nie-  
przyaciela iako może, broni się, á niepod-  
daje się. A skoro mu naymnieysze w kto-  
rąkolwiek stronę poda się mieysce, wybie-  
ży na wolność, aby szablą mógł ranić ad-  
wersarza swego.

Tak y ty czyn; á gdy się iakokolwiek  
wespiesz



wesprzesz słowy twemi, niezezwolenie two-  
ie wyrażającemi; zaraz uday się do uznania  
siebie samego: to iest, że iesteś nic, y z sie-  
bie samego nic nie możesz! dopiero u-  
mocniony nadzieią, stań przy BOGU, kto-  
ry wszystko może, y przeciwną passyą two-  
ją, temi pocznij tłumić słowami: *Wspo-  
móż mię Panie BOZE moy, wspomóż mię  
JEZU moy. Wspomóż mię MARYA, a-  
bym nieustępował.*

A gdy cokolwiek posolguie tobie nie-  
przyjaciel twoy, możesz pośilkować sprac-  
owaną wolą twoię, udawłży się do rozu-  
mu: różne punkta rozmyślając, przez kto-  
rych uważenie, wola twoia nabędzie sił, y  
odwagi przeciw nieprzyjaciółom.

Náprzykład daymy to, że wprześlado-  
waniu iakim, álbo wutrapieniu: tak bar-  
dzo niecierpliwością się turbuiesz, aż się  
widzi że áni chce, áni może iuż (tak mo-  
wiąc) wola twoia więcey znościć, y cier-  
pieć, to dopuszczenie Boskie.

Na ten czas niech rozum twoy, ciesz y  
wolą twoię tym, álbo podobnym sposo-  
bem.

*Pierwszy.* Uważ ieżliś zaśluził to u-  
trapie-

trapienie, które cierpisz, (dawczy okazyą) bo iezliś zaśluzył, słuszną y sprawiedliwa jest rzecz, abyś to cierpliwie znośił: bo to własnemi rękami sobie uczyniłeś.

*Drugi.* Jeżeli w tym utrapieniu twoim niewinnym jesteś wcale, y żadney przyczyny nie dałeś? na ten czas myśl twoię obroć do dawnych grzechow, za które iezcze Panu nieczyniłeś dosyć, y dotąd ie dobrze nieukarałeś w tobie.

Tu tedy uznaway, że miłosierdzie Boże, przysłało wielkie karanie, na które zaśluzyleś (albo wieczne piekielne, albo przynajmniey doczesne Czystowe) w krotkie teraźnieysze, przemienia utrapienia, powinieneś nietyło chętnie znośić, ale też z podziękowaniem przyjmować.

*Trzeci.* Jeżeli się będzie zdało, żeś już wielką odprawił za złości twoie pokutę, a mało co Boski Maiestat obraziłeś? (co nigdy nie potrzeba przypuszczać do myśli twoiey) na ten czas myśl sobie, że żaden do Krolestwa Niebieskiego niewwidzię tylo przez ciasną fortę odrzekania siebie samego, y cierpliwego znoszenia utrapienia.

Czwarty. Ze lubobyś mógł inną drogą wnieść do Niebieskiej Ojczyzny, iednak według prawa miłości; nie godzi się życzyć tego sobie; á zwłaszcza, że SYN Boży, y wszyscy przyjaciele iego, przez Krzyż y przez cierpienie tam weszli.

Piąty. Ten cel do ktorego zawsze, y nadewszystko oczy y serce twoie powinienes skłaniać, iest woła Boża, który zmiłości swoiey, że cię kocha, będzie się cieszył, z każdego cnoty, y umartwienia twego aktu, kiedy iako życzliwy przyjaciel iego, y odważny Żołnierz, one wykonał.

A to miewy zapewne Synu moy, że im niesłużniejszy, y nieuważniejszy będą utrapienia y uciski, dla przyczyn swoich; z ktorych pochodzą, y przeto cięższe y nieznosniejszy do cierpienia, tym miłszym staniesz się BOGU; przyjmując y kochając (by też y w sprawach, które zdadzą się być trafunkowe, y zmysłom twoim przykre) Boską iego wolą y sporządzenie, z ktorego wizerunki trafunek (lubo się nam będzie zdało, że znieporządku) należytą miarą y ustawą pochodzi.

## R O Z D Z I A Ł XV.

O niektórych napominaniach do tej Wojny należących, a osobliwie na przeciw którym nieprzyjaciółem, y iaką cnotą walczyć mamy.

**I**Użeś się Synu przypatrzył sposobowi, którym wojnę, odprawować masz, abyś sam siebie zwoiował, y w Cnoty się uzbroid.

Teráz nad to przynależy wiedzieć, (żebyś nad nieprzyjaciółami twoimi, prędko y łatwie zwycięstwo mógł utrzymać) że jest tego potrzebá, abyś każdodziennie, przeciw swojej własney miłości woował; y żebyś się przyzwyczaił do pogardy y zniewági, iakoby nieprzyjaciele swoje kochać, y z wdzięcznością przyjmować wszelkie utra-pienia, ktoreby kiedykolwiek ná cię świat zprowadził.

Nie dla inney albowiem przyczyny, trudne y niestateczne stają się nam zwycięstwa, tylo że (iakom iuż namienił) wojnę tę Duchowną lekceśmy sobie poważili.

Y to też masz wiedzieć, że tę wojnę

E ~~z~~ swoją



fwoię, odważnym sercem powinienesz zacząć y kończyć, co łatwo dokazesz, przez te dwa sposoby.

*Pierwszy.* Abyś BOGA o takowe męstwo prosił.

*Drugi.* Przypatrując się, iaka froga jest złość szatana, y nienawiść iego nieuspo-koiona, przeciw nam; tudzież iakie mnostwo woysk piekielnego: dopiero ná przeciw temu wszystkimu, uważać będziesz, niekończoną dobroć y miłość, którą ciębie BOG umiłował; y wystawiać sobie poczniesz, że nierownie mocniejszy y potężniejszy jest BOG twoy, aniżeli nieprzyiaciele; przy którym w większey liczbie Aniołowie Święci stoją, y modlitwami swemi za nas mężnie wojują.

Z tcy Confyderacyi pochodziło, (iakośmy doznali) że słabe y nędzne Nie-wiaasty, przewyciężyły y potłumiły wszelką światową potęgę y mądrość; y wszystkie cielesne niaazdy, y całego piekła okrucieństwo.

Przeto nigdy niemasz się lękać luboby ci się zdało podczas, że woyna twoia dzień w dzień wgorę idzie, y że pono przez  
wszy-

wszystek wiek życia twego, nieustanie, y że z różnych stron, wiele do upadku wystawiają się y podają okazy; ktorych prawie niepodobna się uchronić.

Albowiem wszelka moc, y umiejętność nieprzyjaciół naszych, w ręku Paná, y Wodza naszego zostają, dla ktorego honoru wojuiemy z nimi. Gdyż on (wiele y nad pojęcie nasze, honor swój poważając, dla ktorego też nas do wojny wzywa) nietyło aby nam mieli w czym zaszkodzić nie dopuścić? ale też sam za nas zastawiając się zwyciężywszy y zgromiwszy nieprzyjacióły nasze, pod twoie rzuci nogi.

To tylko jest twojej powinności, wojować śmieło, oręża nigdy nie składać, z polanie ustępować: bądź, że czasem y szwankować się przyda.

Ażebyś bardzo odważnie w twej wojnie postępował; wiedz to że nie masz podobieństwa żadnego, abyś miał uysć z tej wojny y owszem przez to samo poimány, y związany będziesz? ieżeli wojować do końca nie zechcesz.

Nákoniec masz wiedzieć, że z takimi nieprzyjaciółmi toczyś wojnę; ktorzy z

*Wojny Duchowney,*  
 przyrodzenia będąc hardemi, y nienawisnemi: tak się na nas zawzięli, że poprzestać, álbo nam pofolgować nigdy nie mogą; y kto się tego po nich spodziewa? sam siebie zwodzi.

## ROZDZIAŁ XVI.

*Jako czasu porannego Żołnierz CHRYSTUSOW, ma zaczynać wojnę?*

**S**Koro tyło ze snu ockniesz się Synu moy, naypierwsza rzecz, do ktorey wewnętrzne oczy swoje masz obrocić; ta niech będzie: Ze ieśteś ná placu zewsząd od nieprzyjaciół obtoczony, á z takim postanowieniem, że wieczney śmierci oddany ma bydź ten, ktory na tym placu nie zechce wojować.

Potym, gdy już na ten plac postąpił? tak sobie myśl: iakoby przeciw tobie stanął nieprzyjaciół twoy, álbo ta zła skłonność (z którą wojować postanowiłeś) uzbroiona, áby cię okrutnie ranić mogła, y zamordować.

Tu na prawym skrzydle, wyślaw sobie taką myśl, że stoi twoy Wodz CHRYSTUS JEZUS, z Przenayświętzą MATKĄ z MARYĄ PANNĄ, z ukochanym Oblubieńcem z JOZE-

z JOZEFEM Świętym, z MICHAŁEM Archaniołem, y z wielu Aniołów, y Świętych Orfizakiem: A od lewey strony, że nieprzyiaciel piekielny, z naśladowcami swemi w gotowości ochotny; aby pomienionego nieprzyaciela twego wzbudziwszy, pośilkował, y ciebie iemu w ręce oddał. W pośrodku ich tedy stań, iakobyś sły-  
szął głos Anioła Stroża swego, w ten sposób do ciebie mowiącego:

*Synu nymilby. Tobie dziś należy wo-  
jować z temi, y z insemi nieprzyaciołami  
wemi. Niech się serce twoie nie lęka y nie  
turbuie dla boiaźni, albo insey przyczyny,  
nie ustępuy przed niemi? albowiem P A N  
naś, a Wodz twoy, wsystkiemi wzwyż na-  
mienionemi Żołnierzami swemi, tu z tobą y  
przy tobie jest: y przeciw twoim wsystkim  
nieprzyaciołom wojować chce: niedopuszcza-  
jąc aby oni mieli gorę otrzymać, y tryum-  
fować nad tobą.*

Bądź zatym trwałym y statecznym, gwałtownie sam z sobą postępuy, y to ka-  
ranie cierpliwie znoś, ktore nieraz prze-  
zwyciężając, sam siebie poczuiesz; Często  
wołay z głębokości serca twego, do Pana



BOGA, do MARYI Panny, y do Wszystkich Świętych, wzywając ich na pomoc sobie; A pewnie otrzymaśz zwycięstwo nad wszystkiemi nieprzyjaciółmi twoiemi.

Czyli podobno lękaś się, że przy słabości ducha, pełen jesteś defektów, y złych nałogów? á nieprzyjaciele twoi, są potężni, y w liczbie wielkiey? nic to; ma wiele sposobow Pan BOG, dla poratowania ciebie.

Maśz wiedzieć, że nad wszelkie porównanie, mężniejszy jest BOG twoy, y dośła-teczniejszą ma'wolą, áby ciebie zbawił, á-niżeli nieprzyjaciół twoy, áby ciebie zatra-cił.

Woiuy zatym, y niech tobie nie bę-dzie z uprzykrzeniem utrapienia zność. Albowiem z męstwa cnot twoich, przeciw defektom, y z ciężkości (które nas dla złych zwyczajow naszych dręczą) zwycię-stwo y dośłatki duchowne pochodzą; któ-remi łatwo kupić Krolestwo Niebieskie, y wiecznie z BOGIEM się złączyć mo-żemy.

Tak tedy zączynay Synu moy, w Imię Pańskie, przez orężę nieufności w siebie, y ufności

y"ufności w BOGA; modlitwą, y ćwiczeniem duchownym, ná poiedynek nieprzyjaciela twego, álbo też passyą ( którą według wzwyż namienionego porządku przełamać, y zwyciężyć postanowiłeś ) wyzyway álbo sprzeciwiając się iey, álbo nienawisć, wzbudzając przeciwko oney, przez przeciwne cnot ákty, iakoby włócznią przebiay, aż dostatecznie y wcale przezwyciężoną y zruinowaną będzie. A to wszystko dokazuy, ábyś się samemu Panu BOGU upodobał; ktory ze wszystkiemi Niebieskiemi Obywatelami przypatruie się wojnie twoiey.

Miły Synu, powtore mówię do ciebie, nie uprzykrzay sobie w tey wojnie, ále raczey ná to się ogląday, co iest powinność nalza; to iest, służyć y przypodobać się Panu BOGU: przytym, powinienes to uznać, że potrzeba, ábyśmy wołowali, y walczyli: uciekać niepodobna, bobyśmy znaczną szkodą, y śmiercią wieczną przypłacić musieli.

Przydaię y to, że ieślibys chciał przykładem nieposłuszney duszy, od BOGA swego oderwawszy się, do świata nawrócić

się y do cielesney rokoszy? rad nie rad, bądźiesz przecię musiał walczyć (bo y te bez pracy, ucisku, y ciężkości nie są) z wielą y okrutnemi nieprzyjaciołami, á tak, że nieraz krwawym skropisz czoło twoie potem, ktore serce twoie przeniknąwszy, śmierci duchowney ucisk, y utrápienie tam prowadzą.

Uważże Synu, iakie to iest szaleństwo, taką pracę, y karanie sobie obierać, ktore nigdy końca mieć niebędą, álbowiem daleko większą pracę, y karanie ( á nie bez szkody ) nam przynoszą, ieżeli ućhodzić zechcemy, ániżeli gdybyśmy przez czas krotki wojowali z niemi, wojując álbowiem (procz tego, że w krotce zakończy się ta nasza wojna) z żywotem wiecznym, wiecznie iednoczymy się, y na wszystkie wieczności z Bogiem się cieszyć zaczynamy.

## R O Z D Z I A Ł XVII.

*O porządku, ktory ma bydź zachowaniem w wojnie, przeciw złym skłonnościom naszym.*

**W**iele na tym należy Synu, wiedzieć iaki masz zachować porządek, ábyś uależy-

nałęczycie postępować mogli w tey wojnie, y żebyś to wszystko nie czynił, iakoby trafunkowym sposobem, álbo z samego zwyczaju, iako ze szkodą swoją czynią drudzy.

Przetoż masz wiedzieć, że porządek taki ma byđ zachowany w wojnie Duchowney, którą z nieprzyjaciółami naszymi, y zę z temi skłonnościami odprawuiemy.

Naprzod, ábyś się udał do serca twego, pilnie się wywiaduiąc, iakiemi affektami, álbo passyami bardziej y częściey bywa uciśnione y udręczone! á tak doszedłszy tego, przeciw temu weźmiesz orężę, y woiować będziesz.

A ieżli się przyda, że tego czasu y drudzy nieprzyjaciele twoi powstaną, przeciwko tobie, nad spodziewanie tedy, powinieś przeciw temu nieprzyjacielowi powstać, y z nim walczyć; który ná ten czas bliższym ieś, y bardziej z tobą woiuie; á skoro go przewyciężysz, álbo odpędzisz od siebie, natychmiast powracay do ołobliwżego przedsięwzięcia twego.



## R O Z D Z I A Ł XVIII.

*O sposobie, iako nabiegającym poruśseniom,  
sprzeciwiać się mamy.*

**C**ynu miły, jeżeliś się jeszcze nieprzyzwyczaił uchodzić, albo też odważnym sercem zność krzywdy, także przeciwnę trafunki, a chciałbyś się w to wprawić, potrzeba abyś się wcześniej opatrzył, y ze wszelką gotowością oczekiwał ná te, y tym podobne trafunki. Sposób wczesnego opatrzenia, y gotowości jest taki: naprzód rozeznąć passyi, y defektów twoich naturę? co y iako, potym uważć osoby miejsce gdzie, y z ktozemi przebywasz, y konwersuiesz, dopiero łatwo domyslić się możesz, co ciebie, y kiedy potkać może.

A jeżeliby, przeciwność iaka niespodziewaná napadła z kądkolwiek na cię, (procz tego, że już masz gotowość przysposobioną do znożenia ciężkości, ktoz otrzymał) możesz jeszcze y tego zażyć sposobu, niżey opisanego, a osobliwey doznaś pomocy.

Skorobyś poczuł w sobie, z ukrzywdzenia iakiego, albo z inżey przykrości za-

daney,

daney, ciężar, natychmiast staray się, ile możesz, gwałt sobie uczynić, y myśl swoją do BOGA podnieś, uważając, niewyśławioną dobroć jego, y miłość ku tobie, że cię BOG, taką przeciwnością nawiedził, y takie poturbowanie na ciebie dopuścił, á to dla tej przyczyny, ábyś ty dla jego miłości, te na sobie zniośliży ciężkości, większą w sobie uczynił poprawę, y bardziey zbliżając się do BOGA swego, z nim się złączyć mogli.

A gdy uznasz, że takie jest upodobanie Boskie, ábyś znoślił tę przeciwność, zaraz myśl do siebie obroć, y tym ábo podobnym sposobem strofując, mow:

*Dla czego o Duszo moja dźwigać Krzyża zbrańaś się, który nie człowiek ále sam Ociec twoy najmilšy, ofiaruje tobie?*

Potym obroćiwszy się do tego Krzyża, z miłością y cierpliwością ilebydź może, przyćśnij do serca, y mow: O Krzyżu zácny, z Boskiej Opatrzności nagotowany, przed przyścieniu moim ná swiać! o Krzyżu miły, od najmilšego JEZUSA Ukrzyżowanego, wśłódkość przemieniony: przyimić mię, y gwoźdźmi przybić do siebie, áby mię

by mię przez cię przyiąć raczył, który przez cię umierając mnie odkupił.

A ieżlibyś z początku dla słabości ustał, (gdyby passyá nad tobą gorę otrzymała, żebyś nie mógł do BOGA się udać) staray się iednak, ábyś to wszystko wykonał, iakobyś nie był raniony.

Nayskuteczniejsze lekarstwo, między wszystkiemi, przeciw tym poruszeniom iest, precz oddalić okazyę; z ktorych pochodzą. Náprzykład, gdy widzisz, że dla affektu, który masz w tobie do rzeczy iakiey, turbuiesz się y gniewasz, kiedykolwiek tey rzeczy dostąpić niemożesz. Na to lekarstwo iest, wykorzenie ten affekt, z serca twego.

A ieżeli to poturbowanie twoie, y zapalczywość, nie z rzeczy ále od osoby pochodzi, ktora tobie iest uprzykrzona, aż do obrzydzenia, że gdy naymniey co uczyni álbo przemowi, zaraz cię poruszy, y turbuie: ná ten czas naysłabsze lekarstwo: woli twoiey gwałt uczyn, nakłaniając ią, áby się przyzwyczailá kochać tę osobę, y za Przyjacielá ią znać: (Albowiem procz tego, że y ona iest taká Creatura, ręką

BOGA

BOGA Wszechmogącego uformowana, y  
 Krwią Przenaydroższą odkupiona, iako y  
 ty ) daie tobie okazyą, że przez takowe  
 ucierpienie przeciwności, staiesz się podo-  
 bny Náywyższemu BOGU, który wfzyst-  
 kim nayłaskáwszym y naymiłościwszym za-  
 wsze się stáwił,

## R O Z D Z I A Ł XIX.

*O sposobie wojowania przeciwko zło-  
 ści ciała.*

**S**Ynu miły, przeciw tey złości, inszym y  
 Sosobliwzym sposobem, nad zwyż namie-  
 nione, wojować potrzeba.

Zaczym ábyś umiał porządnie w tey  
 wojnie postępować, troiaki czas powinie-  
 neś uważyc, to iest.

*Przyśly. Nim tentacyá powstanie!*

*Terazniejszy. Kiedy tentacyá trwa!*

*Przesły. Kiedy już tentacyá ustała:*

*Przedtym, nim ieszcze tentacyá nastąpi,*  
 przeciw przyczynie, z ktorey pochodzą  
 tentacye walczyć potrzeba, uciekając przed  
 niemi. A ieżeli pod czas bez tego się  
 obeyść niepodobna; tedy iako nayprędzey,  
 nic niebawiąc się niemi, odprawuy zaba-

wę, za-



wę, zawsze na twarzy pokazując skromność, y wstydlivość.

A do tego radzę, aby mowa twoja, ktorey zażywać maiz, w tey okazji bardziej surowością przeplatana była, aniżeli pochlebującemi, y pieszczonemi słowkami.

Nieudaj wto Synu, że w ten czas w sobie nie nieczujesz? albo że już od wielu lat w sobie pobudki, y wzruszenia cielesnego niemiewasz? Albowiem bezczyna ta złość, co przez wiele lat nieprawiła! w iedney godzinie dokazać może. Tai częstokroć siła swoje, y potajemnie wprowadza, a tym bardziej szkodzi, że przyjaźń y uspokojenie zmyśla, abyś żadnego podeyrzenia o niey niemiał.

Przeto bardzo obawiać się potrzeba (iako doświadczenie wielokroć nauczyło) kiedy się pocznie pod pretextem słusznych przyczyn przyjaźń, y poufałość między iakiemi osobami; náprzykład, względem krewności, ludzkości, albo przyzwyczajenia się w cnocie, która w tey znajduje się osobie: gdyż przy zbytecznym, y nieroztropnym zwyczaju, takowey konwersacyi częstey, przymieszają się szkodliwa uciecha, która

ktora bez postrzeżenia w sercu się krzewi, y siły duszy naszej przenikając, codziennie bardziej rozum czyni, tak, że w krotkim czasie, za nic považać będą, cokolwiek szkodliwego y niebezpiecznego jest, iako to dobrowolne weyrzenie, miłe, y żartobliwe, wet za wet, odpowiedzi, y zobopolney konwersacyi rozwfelenie. Przez co każdy y każda z nich do upadku zbliża się, albo w cięższe upada pokusy: a prawiędo zwyciężenia niepodobne: przeto dla przeffrogi miej.

*Naprzod, uciekay Synu moy, uciekay gdziebyś naymnieysze podobieństwo y cień, postrzegł tey złości.*

Pacześi y słomá ieścieśmy, my ludzie, y bardzo sposobni do spalenia: nie ufay wto, że iako wodą, dobrą wolą ieścieś zmoczony, y że stateczną masz wolą raczey umrzeć, aniżeli obrazić y naymnieyszym grzechem Paná BOGA.

Albowiem przez uczęszczanie konwersacyi, ogień cielesny tak bardzo wodę dobrej woli wysuszy, y wemgnieniu oka prawiędo w nas zapali, że naywiększey przyiaźni nieprzepuści. BOGA się nie będzie obawiał, o

wiał, o sławę nie będzie stał, życie za nic nie będzie miał, y piekielnych mąk nie będzie się lękał. Zatem uciekay powtore mówię Synu, bo pewnie rozgrzeiesz się, zapálisz się, y zgoreiesz.

*Druga.* Chron się próżnowania, ostrożnym bądź, y we wszystkim pilnym, á o--sobliwie w sprawach, y myślach, ktore stanowi twemu nieprzynależą.

*Trzecia.* Nigdy się nieśprzeciwiaj, ále we wszystkim bądź powolnym. Przełożonym twoim, skłonnym y wesołym sławiając się im, do czegokolwiek cię pociągają. A zwłaszcza do zabawy y powinności, ktore z upokorzeniem twoim są y przyrodzoney zmyślności twoiey, zdadzą się być ciężkie y przeciwne.

*Czwarta.* Abyś nigdy nieposądzał bliźniego twego, á zwłaszcza w takowym grzechu, ktory ieśliby kiedy iawnie w ten grzech wpadł, uzalić się nád nim powinienś, á nieturbować się ná niego, á niego, dla tego u siebie poniżać. Y owszem z upadku iego, odebrać możesz pożytek pokory, y przyznawanie siebie samego, żeś jest proch, y cale nic. Do tego staraj się abyś

się, abyś przez modlitwy z Bogiem złączył y od tąd chroniąc się konwersacyi, y zwyczajow bardziey, aniżeli przedtym, prędzey uciekał gdzieby naymnieysze podobieństwo niebezpieczeństwa takiego, znaydować się miało.

A jeżeli iesteś prętki y łatwy do posądzania inszych, y zwykłeś pogardzać drugimi: wiedz to, że twoim kosztem ciebie zechce naprawić BOG, dopuści że y ty w takowy grzech zapadniesz, á to dla tego, abyś się obaczył, y przez upadek stał się pokornieyszy: o lekarstwie przeciw obiemu pomyślił defektem.

A jeżeli posądzając drugich, sam nieupadasz, y nieodmieniaś myśli twoiey, á hardym się stawasz, bardzo powątpiwać potrzeba o tobie.

*Piąta y ostatnia.* Pilnie przestrzegay Synu, abyś się z cnot, ktore w sobie widzisz, y z duchownych pociech, ktore czuiesz w sobie, niewynosił w próżne upodobanie, iakobyś wiele mógł przeciw tey złości. Y nierozumiey, aby tę cielesną wojnę przeciw tobie zaniechać między nieprzyjaciele twoi; że się tobie zda ia-



koby niemi pogardzaśz, y małz ie w obrzydzeniu, y w nienawiści: ále owlzem wiedz o tym, ieżli niebędziesz ostrożny, bardzo łatwo do ostatney szkody przyidziesz.

Dosyć tedy tey przestrogi, na przyszły czas nim pokusy nastąpią.

*Czasu pokusy.* Uważ Synu moy, ieżli ta pokuśa, z wnętrzney, czyli z powierzchowney przyczyny pochodzi?

Przyczynę powierzchowną, kładę byđż ciekawość widzenia y słuchania; zbytność wymysłnych potraw y odzieży, także konwersacyi y rozmowy, ktorych dla wzbudzenia cielesney uciechy, zażywać zwykli niektorzy; sposobne lekarstwo przeciw temu, iest uczciwość y skromność w kaźdey sprawie twoiey, ábyś niechciał áni słyszeć, áni widzieć, co się ku tey nieprzystöyności ściąga: chronić się y uciekać wczesnie, od takowey okazyi, rzecz bardzo dobra.

Wnętrzne zaś przyczyny tey złości, uznawamy byđż ciała rozweselenie y myśli, ktore álbo ze złych nałogow naszych pochodzą, álbo z poduszczenia szatańskiego.

Rozweselenie ciała, postami, dyscyplinami,

nami, niedospaniem, y inżemi umartwie-  
niami uskromić potrzeba; nie iednak nad  
to, co słuszność każe, y posłuszeństwo o-  
pisuie.

Przeciw myślom, z ktorychkolwiek stron  
powstaią, niektóre sposoby tu naznaczam:

*Pierwszy.* Różnemi robotami, y zaba-  
wami bawić się, ktore stanowi twemu przy-  
stoią, iako to pisać, czytać, chorym posłu-  
gować, szyć, zamiatać. &c.

*Drugi.* Modlitwą się zabawiać, y ro-  
zmyślaniem nabożnym, albo czytaniem du-  
chownym. Modlitwy sposób taki ma być:  
skoro postrzeżesz, że pomienione myśli  
nieprzyśtoyne, albo ieszcze lepiej, kiedy  
poruszenie ktore zwykło uprzedzać te my-  
śli, poczyną powstawać, natychmiast my-  
ślą twoią uday się do Paná, y mow: *JĘ-  
ZU, JĘZU moy słodki, proszę broń mię a-  
bym się niedostał w ręce nieprzyjaciół mo-  
ich.*

Także przyćiskaiąc do siebie Krzyż S.  
ná ktorym PAN zawieszony iest, á często  
Przenayświętsze Rany nog iego całuiąc, go-  
rącym áffektem mow:

*O Rany*

O Rany wdzięczne! o Rany Boskie! mnie  
 nędznego grzesznika, y sprosne serce moje  
 rozraniwszy, z niebezpieczeństwa tego wy-  
 bawcie.

Nie życzę Synu tobie, wten czas kiedy  
 cielesne żądze pomnażają się, ábyś miał  
 Medytacye czynić, około takich Punktow  
 ktore przeciw nienależącym myślom, win-  
 nych Xiążkach popisano. (Naprzykład o-  
 koło szpetności grzechu tego: niestate-  
 czności tey uciechy, boleści y gorzkości,  
 ktore z tego grzechu pochodzą, utraty, y  
 niebezpieczeństwa substancyi, zdrowia, sła-  
 wy, y tym podobnym: álbowiem nie pe-  
 wne to lekarstwo, do przewyciężenia tych  
 pokus, y owzem częstokroć szkodzić zwy-  
 kło.

Bo lubo rozum nasz, z iedney strony  
 pomienione myśli odrzuca, iednakże z  
 drugiey strony, wpuszcza w nas okazy, y  
 niebezpieczeństwo delectacyi, y zezwolen-  
 nia na nich. Zatym najlepszy sposób, u-  
 ciekać nietylko od tych pokus, ále y od  
 wszystkiego tego, (lubo się pokusom prze-  
 ciwne zdadzą) co takowe zarzucać nam  
 może pokusy. Rozmyślanie twoie Synu  
 moy w

moy w okazyách pomienionych, niech będzie o Męce Ukrzyżowanego JEZUSA Chrystusa.

A jeżeli wtym rozmyślaniu twoim (nad wolą twoię będą przychodzić nienależące myśli y uprzykrzenie sprawować, iakoż pewnie nie raz się przytrafi) nie lękay się, ani rozmyślanie twoie opuszczay; ani do tych pokus się obracay, dla sprzeciwienia się im; ale rozmyślanie twoie ile możesz z naywiększą attencyą y pilnością kończ: zanic sobie poważając takowe tentacye, y cale iako o nietwoie niedbay; albowiem naylepszy sposob oddalenia pokus iest nie uważać ie, y nie rozmawiać z niemi, bądź że zawsze przeciw tobie powstawać będą.

Rozmyślanie tedy twoie tym, albo podobnym sposobem kończyć będziesz: *Wybaw mnie Stworzycielu y Odkupicielu moy, od nieprzyjaciół moich, ku czci y chwale mejki twoiey, niewystawioney dobroci twoiey.* Strzeż się bardzo pilnie, aby myśl twoią Synu, y z prętkości, nietyło z umysłu, nie skłoniła się ku temu grzechowi, uważać ten grzech, albowiem y samo wspomnienie iego, nie iest bez niebezpieczeństwa.



Nad to przestrzegam cię, ábyś się wro-  
zmowy, y dysputowanie z temi pokufami  
nie wdawał, namysliwając się, ieżeliś ze-  
zwolił, álbo nie. Bo lubo to ma pozor-  
ność iakąś cnoty y pobożności, że się zda  
iakoby dobrze tak czynić; iednak zmyślo-  
ná szataná iest chytrość, áby cię zafrafo-  
wał, załmęcił, y boiaźliwym uczynił,

Dla tego on takowemi zabawia dyspu-  
tacyámi, że spodziewa się, kiedyż tedy do  
winy y przestępstwa iakiegokolwiek przy-  
prowadzić ciebie.

O tey tedy cielesney tentacyi (kiedy,  
nie iestes pewien, ieśliś zezwolił álbo nie)  
dosyć ná tym, ábyś krotko wyśpować się,  
przed Oycem Duchownym; potym na ra-  
dzie iego przestając, wcale się uspokoił.

Temu zaś Duchownemu Oycu, nie tylo  
to wszystko, ále y myśl y serce twoie o-  
tworzyć powinienes: á ieśliby cię miał  
wstyć, álbo boiaźń odwodzić od tego, á-  
byś się mu nie zwierzył we wszystkich my-  
ślach twoich y sprawach, nie day się zwo-  
dzić. Bo ieżeli przeciw inszym nieprzy-  
iaciołom naszym, Cnota pokory iest nam  
potrzebna, ábyśmy ich zwyciężyć mogli;  
daleko

daleko więcej przeciw temu, álbowiem grzech ten niemal zawsze w nas panuje, dla ukarania hardości naszej. Y tego iuż dość względem czasu, kiedy tentacya trwa.

A gdy iuż tentacya przeminie, miew się w ostrożności (lubo będzie się zdało, że iuż wolnym y bezpiecznym jesteś) ábyś myślą uchodził przed takimi rzeczami, które dać mogą okazy do tentacyi, lubo byś miał dla cnoty iákiej, álbo infzego dobrego końca, inaczej sobie postąpić.

Te álbowiem wszystkie rzeczy przyrodzenia naszego, które zawsze do złego iest skłonne) oszukaniem są, y chytrego nieprzyiacielá zasádzki: gdyż on w Anioła światłości przemienia się, áby nas do ciemności wtrącił.

## R O Z D Z I A Ł XX.

*O sposobie woiowania przeciw niedbal-  
stwu.*

**S**Ynu miły, ábyś się w niewolą niedbalstwa niedostał, (które nietyło postępkowi duchownemu przetzkadzać, ále też ciębie w ręce nieprzyaciołom twoim podać może;)

może;) niżej opisane napomnienia, pilnie zachoway.

*Pierwsze.* Abyś się wszelkiey ciekawości ziemskich affektow y zabaw, ktore sta nowi twemu nieprzynależą, chronił.

*Drugie.* Staray się wszelkimi sposobami, abyś każdemu natchnieniu dobremu, y wszelkiemu rozkazaniu Przełożonych twoich powolnym się stawiał, wszystko wypełniając według czasu y sposobu, iako wolą y upodobanie ich rozumiesz: y w tym się zawsze bez omieszkania y przewłoki ćwiczyć się masz; albowiem pierwsza chwilka omieszkania, drugą za sobą prowadzi, ta trzecią ciągnie, y tak co raz więcej, gdyż do tych łatwiey się skłania zmysłność nasza, aniżeli do pierwszej; posmakowawszy uciechy, ktora w tych się omieszkaniach do powinności znajduie.

Y ztąd pochodzi, że albo późno bardzo z omieszkaniem sprawy nasze poczynamy; albo też ie iakoby nam uprzykrzome, cale zaniedbywaiąc opuszczamy.

Y tak się nałog niedbalstwa krzewi, ktory nas do tego potym przywodzi, że tegoż momentu, kiedy uwiedzeni niedbalstwem

stwem bywamy, czyniemy postanowienie poprawy, iakobyśmy napotym mieli bydź pilnieylzemi: poznawszy (nie bez zawstyżenia znacznego) żeśmy bardzo na ten czas niedbałemi byli.

To niedbałstwo frogie, wszędzie się wtrąci, y iadem swoim nietyło wolą zaraża (sprawiwszy wniey obrzydzenie do- brych uczynków) ale też y rozum zaślepia, aby nie mógł wiedzieć, iako nie dobre są, y iako źle założone postanowienia nasze; to iest, że postanawiamy napotym z większą pilnością y prętkością sprawy swoje zaczynać y czynić. (Kiedy co właśnie w ten czas do skutku przywieść potrzeba było) albo dobrowolnie zaniedbujemy, albo przynajmniej na inšzy czas odkładamy. Niedosyć na tym, abyś miał sprawę twoię w krotkości czasu skończyć, ale potrzeba, abyś ią wykonał należytego czasu, według samey rzeczy, okoliczności, y własności iey: gdyż starać się masz, abyś to co do twoiey powinności należy, nie tak czynił, byle zbyć, ale z wszelką usilnością y naydoskonalszym sposobem, iako może ciebie stać.

Tu się



Tu się pokazuje nam, że nie iest to pilność, kiedy przed czasem swoim sprawę iaką odprawuujemy, y iako náyprędzey kwapiąc się, ná poły niedokończywszy zbywamy; ále owszem iest lenistwo y niedbalstwo, bo dla tego uprzedzając czas słuszny, sprawę tę odprawialiśmy, ábyśmy się napotym bez przeszkody wszelakiey, prożnowaniem zabáwiać mogli, y lenistwu swemu pozwolić. Naprzykład: odczyta kto wszystkie Pacierze y Officium razem, rano wstawszy, dla tego áby wolnie zażywał przez cały dzień mowy próżney, przechadzek, konwersacyi, y lekkości. Złość ta szkodliwa z tego pochodzi, że nieuważamy, iakiey ceny iest sprawa według słuszności swego czasu odprawioná, y z od wagą dobrą zwyciężona trudność, które zaczynaiącym życie Duchowne niedbalstwo zarzucać zwykło.

Wiedz o tym Synu, że szczegulne iedno podniesienie myśli do Paná BOGA, y ukłęknięcie, álbo głowy skłonienie ku ziemi, na cześć Panu BOGU, większego szacunku y waloru iest, aniżeli wszystkie skarby świata tego: y kiedykolwiek z passyámi prze-

przeciwnie poczynamy, gwałt im czyniąc, Aniołowie z Nieba zwycięstwa palmę do duszy naszej przynoszą.

Y to powiem, że BOG nasz zwykł uymować y umnieyszać łaski swoiey niedbalcom nadane; á przeciwnym sposobem tym, ktorzy z pilnością y z ochotą natchnienia jego zawsze przyjmują, znacznie przydać: przez co im do Niebieskiej szczęśliwości drogę toruje.

A jeżeli nie jesteś tak męznego ducha, ábyś się na prace y trudności odważnie ofiarował, to przynajmniej tę oziębłość w sobie staray się tak zataić, áby zawsze mnieysza się zdała patrzącym na to, ániżeli sama w sobie jest. Cwiczenie twoie (na przykład) wiele powtórzonych áktów potrzebuie, długiego czasu, y pilnego starania, ábyś cnoty dośąpił, którą upodobałeś: do tego, że wiele masz nieprzyjaciół, ktorzy się sprzeciwiają tobie, poczynay ty ákty twoie odprawować, iakobyś tylo miał z kilką raz to uczynić, y przez czas krotki; tak też z nieprzyjacielem iednym wołuy, iakobyś nie miał z iuszeni już wołować, wielką mając zawsze ufność, że ty z łaski Bożej

Bożey nad niemi wszystkimi gorę masz: ieśli tedy tak będziesz postępował, zapewne zniszczyć będzie musiało niedbalstwo, á serce twoie stanie się sposobne, że cnota takowemu niedbalstwu przeciwna, za czasem w prowadzi się do niego.

Toż się ma rozumieć y o modlitwie, ieżeli według postanowienia twego, álbo ćwiczenia potrzeba będzie, ábyś zupełną godzinę na modlitwie strawił, co się niedbalstwu twemu ciężko będzie zdało: ná ten czas ty przyśiąd do modlitwy, iakobyś miał z pół kwadransa się modlić; á gdy odmodlisz, to ieździe y drugą część chćiey, á potym y trzecią, y tak insze łatwiey odprawić możesz.

A ieżeli wtym pół kwadransie, álbo w drugich, bardzo tobie ciężko się uczyni, ćwiczenie to twoie na chwilę przerwiy, by cię niezmolestował: á potym zaraz nie co odetchnąwszy kończ, á to uczynić możesz, ilekroć słabość przemagać y molestować będzie.

Tenże sposób zachowany ma bydź y w ręcznych robotach, kiedy wiele do czynienia masz robot, ktore że są wielkie, y przy-

przy trudne, turbuiesz się y lękasz, przecię ty iednak mężnie, y z uspokojonym duchem zawsze poczynay od iedney roboty, iakobyś drugiey nie miał robić.

Y tak pilnie robiąc, z mnieyszą pracą każdą robotę dokończysz: ániżeli przedtym dla niedbálstwa zdało się tobie. A ieżeli tym namienionym sposobem rzádzić się nie zechcesz, ná prace y trudności, które się trąfiac będą, ochotnie nie odważyysz się, pamiętay, że się tak zmocni w tobie y nad tobą niedbálstwo, że nietyło na ten czas kiedy przytomna iest praca y trudność, która ná początku cwiczenia duchownego, znayduie się w kaźdey niemal sprawie: ále też y kiedy nie będzie żadney trudności, zawsze bać y lękać się będziesz; iakoby kaźdego momentu świeży nieprzyiaciel ná ciebie następował, y iakoby co nowego uciepieć masz, y tak w samym uspokojeniu, zawsze niespokojnym będziesz.

Y to masz wiedzieć Synu, że ta złość niedbálstwa, nietylko za czalem tajemnym, iadem swoim przednieysze siły nasze (z których miałyby pochodzić cnoty) zaraża y sulzy, ále też y iuż nabytych cnot.

Jako



Jako bowiem robak drzewo toczy, tak nie-  
dbalstwo bez postrzeżenia, duchownego  
życia siły psuie y wątli. Tym tedy spo-  
sobem każdemu z ludzi, ale osobliwie tym,  
ktorzy duchownym życiem się bawią, si-  
dła y zdradzieckie zasadzki, nieprzyjaciel  
duśzny zarzuca.

Czuynym bądź przeto modląc się, y  
dobremi uczynkami zabawiając, a nie cze-  
kaj abyś na ten czas weselną szatę miał  
sporządzić sobie, kiedy już czas będzie  
wychodzić w cnocie y w ozdobie dosko-  
nałości, na przywitanie Oblubieńca twe-  
go.

Pamiętaj też zawsze na to, że ten kto-  
ry tobie czas poranny dał, wieczornego  
czasu nieobiecał, wolno mu dać y nie dać:  
a bądź, że wieczornego czasu nieodmo-  
wił, jednak abyś jutrzejszego doczekać  
miał, nieupewnił cię. Przeto staraj się,  
abyś każdy moment, wszelkiego czasu, we-  
dług upodobania Boskiego strawił; y tak  
właśnie, że już więcej czasu nad to nie-  
pozwoli Pan BOG, a co więkza, za ka-  
żdy moment bardzo ścisły rachunek masz  
poddawać,

Kończę

Kończę mowę moie, á ciebie napominam Synu, ábyś tak rozumiał, żeś ten dzień cale bez twego pożytku utracił, (lubobyś wiele uczynków dobrych wypełnił) ktorego dnia wiele zwycięstw, nad złemi skłonnościami y pożądliwościami twemi opuściłeś. Także ktorego dnia nie dziękowałaś PANU za iego okrutne męki, ktore dla ciebie ucierpiał. Tak też za Ojcowskie karanie, że cię uczynił godnym, nieoszacowanego skarbu iakiegokolwiek utrapienia.

## R O Z D Z I A Ł XXI.

*Jako mają być rządzone powierzchowne zmysły nasze: y iako od nich przechodzić możemy do Bogomysłowości.*

**W**ielkiej pilności potrzebuujemy Synu, ábyśmy mogli dobrze prostować, y zporządkować powierzchowne zmysły nasze. Appetyt bowiem nasz, álbo pożądliwość, ktora jest wodzem zepsowanego przyrozdzenia naszego, do smaku y do uciechy, oślep y bez uwagi pędzi: á że sama przez się dostąpić ich nie może, zwyżłow do tego zażywa; y przez nich dokazywać usiłuje;

luie; iako przez sługi y instrumenta swoje naturalne: kiedy z tych rzeczy, które pod zmysły nasze podpadają, imaginacye biorąc w się; potym do myśli w prowadzić, na duszy naszej one wyraża, a z tych dopiero uciecha pochodzi; która (względem związku między żądzą y ciałem) rozchodzi się po wszystkich zmysłach, które tylko są sposobne do przyjemności takowey uciechy, z kąd w duszy y w ciele, dzieie się wielka szkoda.

Widzisz Synu, chorobę staray się o lekarstwo: pilnuj, aby zmysły twoie nie błąkały się tam gdzie się im podoba, y nigdy ich niezażyway, dla samey uciechy, ięzli cię pożytek iaki, albo potrzeba do tego niepociąga. Więc ieśliby kiedy nieostrożnie same zmysły wytworowały się: skoro to postrzeżesz, zaraz chćiey je powściągnąć, y uskromić, aby gdzie pierwey mizernie do uciechy spiesząc, uwięziły się były, tam potym, że wszelkich rzeczy ozdobne pożytki odnosiły, y do duszy wprowadzać mogły: przez które pożytki dusza twoja do siebie przyszedłszy, swoich sił skrzydła,

ku Nie-

ku Niebu wyprostuie, y do Bogomyślności staie się sposobna.

Przetoż kiedy powierzchownym twoim zmysłom, rzecz się iaka prezentuie, uważ, że ta rzecz sama z siebie nic nie ma dobra takowego, ktore iest przed zmysłami twemi; ale cokolwiek iest, od BOGA iest, ktory istotę tę, y własność takową, y wszystko dobro, ktore się w tey rzeczy znajduje; tey rzeczy dał. Dopiero rozwiesel się w duchu, doszedłszy tego, że sam PAN twoy przyczyną y początkiem iest, tak różnych y doskonałych przymiotow, ktore wrzeczach stworzonych wydają się; y że BOG, wszystko to w sobie ma doskonałym sposobem: albowiem nic innego nie iest, to Dobro, ktore widzisz w stworzeniu, tylo promień nayjaśnieyszy Boskiej nieskończoney doskonałości.

A ieżelibyś postrzegł, że rad się przypatruiesz stworzeniom urodziwym, pamiętaj na to, że są w sobie nic: myśl y rozum twoy, do Stworcy ich tam przytomnego, ktory im dał takową pozorność; podnieś; y w nim rozwieseliwszy się, mow w ten sposób: *Boska istota wielce ukochana,*



na, o iako mnie to cieśy, że Ciebie uznawam bydz początkiem wszelkiey rzeczy stworzoney.

Także kiedy będziesz widział drzewa, zioła, y tym podobne rzeczy: uważ, że życie to, którym żyją, nie z siebie, lecz z ducha Boskiego mają, ktorego ty widzieć materyalnym okiem nie możesz. Zaczynam możesz w sobie mówić: O żywocie prawdziwy, z ktorego, w którym, dla ktorego żyją y krzewią się wszelkie rzeczy! O żywa y prawdziwa serca mego pociecho!

Także z widzenia bydła, myśl twój do BOGA podnoś, który im chodzić, y czuć daie, mówiąc: O Rządco naymilszy! który acz wsystkiemi rządziś: Sam iednak bez naruszenia zostaieś w sobie! O iako mnie cieśy trwałość y nieodmienność twoia.

A iczeli piękność rzeczy iakiey, ciągnie cię: uważay, że wszelka ta piękność od BOGA początek swoy ma: y tak rozweselony rzeczysz: Oto strumienia zrodła nie stworzonego, oto kropelka niezbrodzonego morza wszelkiego dobra. O iako duch moy we mnie iest uweselony, kiedy wieczney y nieogarnioney Boskiej przypa-

trwać

truie się piękności, gdyż ta wszelkiej stworzonej piękności przyczyną y początkiem jest.

Widząc zaś wktorymkolwiek Człowieku dobroć, mądrość, sprawiedliwość, y inne cnoty; podobnym sposobem poznałszy co Boskiego jest, mow do PANA:

O naydroższy cnot Skarbie, iaká mi się radość z tego dostaje, że z Ciebie y przez Ciebie szczególne wszelkie pochodzi Dobro; y że wszystkie rzeczy przyrównane do Twoiej doskonałości, nic nie są. Dziękujęć Panie za to dobro, y za inne wszelkie łaski, które bliżniemu memu dałeś, y daieś: Pamiętaj też y na mnie Panie, iako jestem ubogi, y iako wielce potrzebujący, tey á tey Cnoty; na przykład Pokory, Cierpliwości.

A gdy masz ręczną robotę iaką rozpocząć: uważ, że naypierwsza przyczyna tey roboty, jest sam BOG, á ty iesteś instrument iego: dopiero serce do niego podnieśli, mow: O iaką duszy moiej odbieram radość, naywyższy wszelkiego stworzenia Rządco y Panie, że nic bez Ciebie dokazać nie mogę, y że Ty iesteś pierwszą y nayosobliwszą wszelkich rzeczy przyczyną.

Potraw, álbo trunku zażywaiąc, myśl, że BOG takim smakiem napełnił te rzeczy; y zatym w samym BOGU ucieszysz się, możesz mowić: *Wesel się dusza moja, że iako, procz BOGA twego, żadna nienayduie się radość; tak wnim tylko samym doskonale, y zupełnie ucieszyć się ynasyćć możesz.*

Jeżeli iaká wonność przypada do upodobania twego, nie się w tym upodobaniu niebawiąc, uday się do BOGA, od którego ten zapach pochodzi, pobudzaiąc radość w sercu twoim, mow: *Panie spraw to, że iako ia weselę się, iż z Ciebie pochodzi wszelki wdzięczny odor, tak, aby y dusza moja, wyrzekszy się ziemskich roskoszy, w duchowności postępując, wdzięczny Sercu Twemu wydała z siebie zapach.*

Gdy muzykę slyszysz, álbo spiewaiących głosy, myśl twoię obroć do PANA, y mow: *O iak mi smakuią Panie BOZE, Twoiey nieskończoney doskonałości przymioty, które wszystkie w iedno zebrane, nietyło w Tobie samym Niebieskiey melodyi, ale też y w Aniołach, y w stworzeniach wszystkich, dziwną rezonancyą czynią.*

## R O Z D Z I A Ł XXII.

*Jako mogą rzeczy wszelkie być środkiem,  
do rozmyślania Tajemnic Wcielenia Słowa*

*Przedwiecznego; także do rozpamięty-  
wania Męki Jego Przenay-  
droższej.*

**S**Ynu miły, pokazałem iako możemy od rzeczy takowych, które pod zmysły nasze podpadaia, myśl naszą podnosić do Bogomyślności, radbym cię ieszcze nauczył, iakobyś mógł z tychże rzeczy brać pobude, do rozmyślania przenaydroższej Męki CHRYSTUSA Pana. Cokolwiek na świecie jest, przydać się nam do tego może; ieżeli uważyc zechcesz w tych rzeczach, BOGA; że on jest szczegulną przyczyną, że im nadół istność, piękność, znacność, którą w sobie mają: y ieśli będziesz rozmyślał, iako wielka y niepojęta Dobroć iego, który będąc początkiem wszystkiego stworzenia, raczył się tak bardzo upokorzyć, y poniżyć, że się stał Człowiekiem, ucierpiał, y umarł dla człowieka, y dopuścił aby stworzenie iego, na niego samego ręce podniosły, iego Ukrzyżowało.



Różne rzeczy widząc, możemy sobie przypominać CHRYSTUSA Pana Taie--mnice, y boleści: Naprzykład, kiedy wi--dziemy orężę, powrozy, bicze, słupy, cier--nie, trzciny, gwoździe, y tym podobne Męki JEZUSA Pana instrumenta.

Podłe y ubogie budynki, na myśl nam przynoszą, słaynią y żłob, w którym leżał Nowonarodzony, y piwnicę w ktorey poi--many nocował. Deszcz padający, przy--pominá Krew iego, którą świat skropił, kiedy krwawym potem w Ogroycu się po--cił. Kámienie, prezentuią nam te kamie--nie, które podczas śmierci iego popada--ły się; Ziemi trzęsieniem, które się stało po--tey męce iego. Słońce ciemności, które świat wszystek zaćmiły: y wodá wodę, kto--ra z Boskiego Boku iego wypłynęła: y tak o inszych rzeczach dyszkuiować możesz. Wino, álbo inny trunek kółtuiąc, wspo--mni Synu moy, ná gorzkość żółci y octu, którym PANA twego na Krzyżu poio--no.

Wonności iakiey czuiąc odor, przy--wodź sobie ná myśl smrod trupow, ná Kalwaryiskiey Gorze, który Odkupiciel nasz znośił.

znośił. Szatę na się biorąc, pamiętaj, iże Słowo Przedwieczne, ciało na się przyię-  
ło, aby cię Bostwem swoim przyodziało.

Składając odzieżę z ciebie, przywodź na myśl, że Chrystus JEZUS, był obna-  
żony do ubiczowania, y do Ukrzyżowa-  
nia.

Ludzi wołających głosy, wrzaski, sły-  
żąc, przypomni one brzydkie, y szalone  
okrzyki; wołających Zydów: *Ukrzyżuy!*  
*ukrzyżuy! strać! strać!* które o Boskie  
obiąły się uszy. Ilekółwiek słyszysz ze-  
garowe godziny, niech przerażi serce two-  
ie ona straszna godzina, kiedy PAN twoy  
w Ogroycu bliską widząc, śmierci lękać  
się poczał: álbo tak sobie imaginuy, iako-  
byś słyszał ono frogie uderzenie, kiedy  
Chrystusa JEZUSA, do Krzyża przybiia-  
no. Nákoniec, w każdey okazyi, która  
się poda do cierpienia, bądź względem  
siebie, bądź względem innych ludzi, tak  
rozumiey, że to wszystko za nic nie stoi,  
w porównaniu niepoiętych uciśkow, y bó-  
leści, które zraniły Duszę CHRYSTUSA  
JEZUSA.

ROZ-

## R O Z D Z I A Ł XXIII.

*O nowym sposobie, ktorym zmysły nasze  
moderować możemy, według różnych  
okazyi ktore się nam podaią.*

**P**onieważ już widziałeś Synu moy, iako rozum nasz podnosić mamy, od ziemskich rzeczy, ktore pod zmysły nasze podpadaią, do rozmyślenia Boskich y Wcielonego Słowa. Tajemnic: przydam ieszcze niektore sposoby, z ktorych różne rozmyślenia możesz wyczerpnąć, aby duży naszej siły, według różności nabożeństwa naszego, różne też odbierać mogły posiłki.

Jakoż to pewna, że nietyło ludziom prostym y nieumiejętnym, pożyteczne będą, ale też y tym ktorzy subtelnego dowcipu są, y wiele postępuią w duchownym życiu: ponieważ do bogomyślności niewszystkich nas zarownie sposobnemi rozum czyni. A nie lękać się masz, że w takowych różnościach będziesz miewał pomieszanie, byleś chciał dobrze się rządzić, a z pokorą y ufnością, według rady y napomnienia ludzi mądrych y Duchownych;

wnych; wczymkolwiek. byś mię nie miał zrozumieć, uspokoię cię.

Widząc tedy tak wiele rzeczy zacnych y drogich, tak rozumiey, że są bardzo podobne, y iakoś śmiecie iakie, w porównaniu Niebieskich skarbow, których (całym pogardziwszy światem) pragnąć y żądać powinienes.

Na słońce weyrzawszy pomyśl, że dusza twoja nierownie iasnieysza, y ozdobnieysza iest, kiedy łaskę Boską zachowujesz w tobie. A szpetnieysza y smrodliwsza staie się nad ciemność, y wszelkie obrzydliwości, kiedy ją utracasz.

Oczy podniószszy do Niebá, duchownym okiem weyrzyj ná Empireyskie Niebo, y tam myśl twą ustanow, iako na tym mieyscu, które (ieźli ná ziemi w niewinności żyć będziesz) tobie nagotowane iest, ábys tam na wieki szczęśliwego zażywał odpoczynku.

Ptaśwa, álbo czyiegokolwiek słuchając śpiewaniá, podnieś myśl twoię do wdzięczney Rayskiej melodyi, gdzie nieustannie odprawuie się Alleluia. Y przytym proś, ábys się stał godnym śpiewać na wieki chwa-



ki Chwałę BOGA twego, z Aniołami Świętymi.

A gdy cię piękność stworzona uwodzi, poznay to, y uważay, że wąż piekielny, pod tą pięknością się zataił, który tego pilnuie, aby cię zatracił, albo przynajmniej aby cię poranił. Przeto naprzeciw onemu, tym sposobem powstać możesz: *Ach przeklęty wężu! o iako chytrze przygotowałeś się abyś mię pożarł!* Dopiero do Pana BOGA obrociwszy się, rzeczesz: *Błogosławiony jesteś BOŻE moy, żeś mi pokazał nieprzyjaciela mego, y wybawiłeś mię z rąk jego.* Potym od uciechy, którą czuiesz w tobie, nie bawiąc, uciekay się do RAN JEZUSA CHRYSUSA, myśl twoię w nich zabawiając, y rozmyślając, iako wiele ucierpiał PAN twoy, aby cię z grzechu wyrwał; aby cielesne uciechy, także y rokoszy obrzydliwe uczynił.

Dam ieszcze y drugi sposob, iako masz uchodzić od tey pomienioney uciechy. Uważay iaka też będzie rzecz tá, po twoiey śmierci, którą się tak bardzo teraz podobą tobie.

Wdro-

W drodze postępując, pamiętaj, że każdym krokiem twoim, który czynisz na ziemi, do śmierci się zbliżasz.

Latającym ptakstvom przypatrując się, albo spływającym deszczom, przypomnij sobie, że daleko większym pędem do końca, y do skończenia, życie twoje się spieszy.

Gdy burzliwe wiatry wieją, albo grzmoty, y błyskawice powstają, przypomni ow straszliwy dzień Sądu ostatniego, a upadłszy na kolana, oddaj cześć BOGU, y proś aby tobie, dał łaskę y czas, sflusnie się przygotować przed sąd Syna swojego.

W różnościach przypadków, które się przydawać mogą, tym sposobem rządzić się masz Synu, gdy (náprzykład) boleść jaką, albo dolegliwość czuiesz; także ciepła, zimna, albo innego niewczasu, niewygody cierpisz, podnieś myśl do BOGA twego, y uznasz, że jest wola jego, abyś ty dla wiecznego wczasu y pożytku twego, przy tych okolicznościach, czasu y miary, tę niewygodę cierpieł; dopiero ucieczywszy się z tego, dziękuy BOGU, że tobie w tym miłość swoją wyświadcza:  
daje-

dziękuy y za to, że wczesną y społobną  
dał okazać, abyś się iemu przyśłużył, y  
mow w sercu twoim: Oto już we mnie  
staie się wypełnienie woli Boskiej, który z  
osobliwej miłości swoiey ku mnie, przedwie-  
ki naznaczył, abym ia w terażniejszy  
czasie, ten ucisk y tę dolegliwość znośił:  
niechże będzie pochwalony BOG moy. na  
wszystkie wieczności.

Gdy się wmyśli twoiey dobra iaka po-  
każe intencyą, albo postanowienie pobo-  
żne, zaraz podź do PANA, y uznay, że  
on ią tobie dał; á dopiero z wielką wdzię-  
cznością przyimiesz ią.

Czytając, tak rozumiey, że temi słowy,  
ktore czytasz, sam BOG mowi do ciebie:  
za tym z pilnością słuchay, y zachowuy ia-  
kobys z ust Boskich słyszał.

Przenajświętszy Krzyż JEZUSA Chry-  
stusa widząc, myśl, że ten to iest znak,  
pod którym ty Duchowną odprawuiesz  
woynę, z pod ktorego ieślibys miał kiedy  
wystąpić, zapewnie w ręce nieprzyaciół  
twoich, dostaniesz się: á ieżeli przy nim  
trwać będziesz, niewątpić o tym, że zaflu-  
gami

gami twemi, y zwycięstwem wzbogacony, dostąpisz Nieba.

Widząc Obraz PANNY Przenayświęt-  
zey MARYI, MATKI BOŻEY, serce twoie  
ku niey podnieś, która w Niebie kroluie;  
że we wszystkim, y zawsze była posłuszna  
woli Boskiej; iże mlekiem karmiła swoim  
Odkupiciela twego: i za to, że nas w du-  
chowney tey wojnie, łaską swoją ratować  
nieustaje.

Na Obrazy Świętych Pańskich weyrza-  
wży, przypomnij tobie, że ci to dzielni  
mocarze, którzy nieprzyaciół swoich zwo-  
iowawszy potęgę, drogę sobie utorowali,  
po ktorey ięśli y ty postąpić zechcesz, do  
nieśmiertelney Korony zaydziesz.

Do Kościoła wszedłszy, procz inšzych  
punktow, rozmyślać możesz, że Dusza na-  
sza, iest też Domem Bożym: á przeto iá-  
ko mieszkanie Paná naywyższego, w czy-  
stości bez zmayı ma by bydz zachowana.

Kiedy dzwon, znak Anielskiego pozdro-  
wienia usłyszysz, temi krotkimi rozmy-  
ślaniami zabaw się, które zgadzaią się z tá-  
jemnicami tey modlitwy.

Na pierwsze dzwonienie, podziękuj Pa-  
nu BO-



nu BOGU za Zwiastowanie, które z Nieba na ziemię zesłał, y zbawieniu naszemu początek dał.

Na drugie dzwonięcie, powinżuy PANNIE Przenajświętszey godności, y cnot wyfokich: dla których (á osobliwie dla cnoty niewyflawioney pokory) że podwyższona iest.

Ná trzecie dzwonięcie, wespół z Błogosławioną MATKĄ y z Archaniołem Gabriellem, SYNA Bożego, który się przy tym Zwiastowaniu począł, pozdrow, y chwale mu day.

Miey to na pamięci, ábyś przy każdym punkcie tego rozmyślania, skłonił głowę twoię, dla uczciwości tajemnic Boskich: á przy ostatnim, te trzy medytacye, wszelkiego czasu, ná każde dzwonięcie przydać się tobie mogą. A te, które tu niżej podam, rozłożyć możesz, ná wieczorny, poranny, y południowy czas; á należą do Męki Pana JEZUSA. Powinniśmy álbowiem, rozpamiętywać boleści, które z męki SYNA świętego, MATKA Boská ucierpiała. Inaczej bylibyśmy bardzo niewdzięcznemi, gdybyśmy álbo zaniedbali, álbo opuszczali.

*Czasu*

Czasu wieczornego, ná pámieć tobie przywodź ućiski, y frasunki Przenayczyszczey Dziewice MARYI, ktore cierpiała, względem krwawego potu JEZUSA Chrystusa, także y poimania iego; y innych tajemnicach boleści, tey nocy żądanych Panu JEZUSOWI.

Czasu porannego, przypomniy PANNĘ w utrapieniu y w gorzkościach zostającą, względem Syna swego, Piłatowi y Herodowi prezentowanego, także dla wydanego ná śmierć Dekretu.

Czasu południowego, rozpamiętyway, iako miecz boleści, Serce MATKI Przenayświętzey przebił, kiedy Ukrzyżowanego, y konającego widziałá Syna; y iako Bok iego okrutnie był włoczną przebity.

Temi rozmyślaniámi bawić się możesz, od Czwartkowego wieczora, aż do południa Sobotnego; inszemi zaś, inszych czasów. Co wszystko zalecam twemu nabożeństwu, y zostawuję okazyom, które z powierzchownych spraw przydać się mogą.

Więc niebawiąc, abym nauczył, iakim sposobem masz zmyśły twoje prostować

I Naprzód

Naprzód mięć się w pilności, abyś się nie dał w rzeczach, w sprawach, y w trafunkach, ani miłości, ani nienawiści pociągnać; ale tylo żebyś się z wolą Bożą miał, y ią naśladował: to jest, rzeczy dobre dla tego przyjmuy, że tak BOG chce, abyś ie miał y zażywał; a złe rzeczy, z nienawiścią odrzucay, dla tego, że BOG tak chce, abyś ie odrzucał.

W tym cię iednak Synu przestrzegam, że nie dla tego te sposoby, ktoremi zmyśły moderować możemy, tobie podałem, abyś się tylko temi zabawiał, (albowiem ustawiczną pamięć powinienes mieć w Bogu, który chce, abyś ty częstemi ćwiczenia duchownego áktami, starał się zwy- ciężać nieprzyjaciół, y nieposłuszne pasy twoje; częścią sprzeciwiając się im, częścią odnawiając ákty cnot) lecz dla tego, abyś wiedział, jako masz sobie postąpić, gdy się okazye podadzą.

Jest to albowiem pewna Synu, że mały z tego odbieramy pożytek, kiedy wiele, a różne ćwiczenia (lubo w sobie będą bardzo dobre) bierzemy przed się: gdyż często przy zamyślach y postanowieniach naszych,

naszych, miłość własna, niestateczność, y chytrłość szataná znayduie się.

## R O Z D Z I A Ł XXIV.

*O sposobie, iako uskrąmiać ięzyk.*

**W**ielkiey pilności przyłożyć potrzebá, ábyśmy mogli uskromić ięzyk nasz: bo ten bárdzo rad mowi, á zwłaszcza o takowych rzeczach, ktore zmysłom przynoszą uciechę.

Wielomowstwo, niemal zawsze ma swoy początek z hardości: dla ktorey dowcip swoy wysoce poważając, częstym powtarzaniem, y długą mową, chcemy słuchającym pokazać, że więcey nad nich umiemy: y że nam, iako umiejącym nauczać, poprawiać, y strofować przynależy; onym zaś, iako nieumiejącym, słuchać nas, y uczyć się od nas potrzeba. Muśiałbym długo mowieć, gdybym miał pokazać, iako bardzo szkodzi nam wielomowstwo.

Wielomowstwo, mnożycielem jest lenistwa, przyczyną niesławy, znakiem głupstwa, fortą obmowisk, sługą kłamstwa, y Bogomyślności nieprzyiaciel. Wielomow-

H

mow-



moſtwo złym paſſyom ſiłą dodaie; z ktorych potym pochodzi, że w rozmowach lekkich y nieprzyſtoynych, ięzyk naſz, co raz dłużej, zabawiać ſię przyzwyczai.

Synu, niewyleway ſię przedłużeniem ſłow przed temi, ktorzy cię z uprzykrzeniem ſłuchaia, byś ſię im nie zdał bydz ciężkim: y z temi długich rozmow niezazyway, ktorzy radzi cię ſłuchaia, abyś za granice przyſtoyności y modeſtyi, niewykroczył.

Z popędliwością, głoſną mową, nie mow nigdy Synu, bo rzecz obrzydliwa ieſt. Wynioſłość y prożność, nienabożnego ducha znaczy.

Sam o ſobie, o ſwoich poſtępkach, y obyczaiach, y o Rodzicach ſwoich, nigdy niemow, tylko kiedy ſama potrzeba wyciąga, że bez tego niepodobna obeysć ſię: y to iako najmniej mow.

A ieżeli drudzy wolnie o ſwoich ſprawach będą mowić, niegorſz ſię z nich, ale ile możeſz wymawiając, u ſiebie miey dobre rozumienie o nich. Jednak nienaſladuy ich w tym, luboby ſię zdało, że mowa ich ciągnie do upokorzenia wſnego,

y iako-

y iakoby na oskarżenie śmiałych siebie wspomniona jest.

O bliźnim twoim, y o sprawach do niego należących, rzadko kiedy mow, ile bydź może, ażby się sama podała okazyá, mowić o nim dobrze.

O Panu BOGU ochotnie mow, á o sobie bliwie o iego miłości, y dobroci: iednak zawsze z boiaźnią, byś y wtey mowie nie zbłądził: á tak raczey kontentuy się, áby kto inszy o tym mowił; á ty ábyś go słuchał, y słowa iego wszelkiego czasu w sercu swoim zachowując, odnawiał.

O inszych zaś rzeczach, gdy będą mowić, śmiał głos tylo niech do uszu twoich przychodzi: á myśl twoja ślaczna zawsze niech przy BOGU zostaie.

A ieżeliby potrzeba była tego, ábyś mow iakiey o doczesnościach słuchał, y na to odpowiadał; nieopuszczay powinności twoiey, ábyś czasem nie miał myśli do Niebieskich rzeczy podnieść. A gdy co wpadnie do serca twego, ábyś to wymowił, pierwey uważ, że bardzoby rzecz dobra była, gdybyśmy wiele z tych rzeczy byli

byli zamilczeli; które wymowiwszy, ludzom do wiadomości podaliśmy.

Jakoż nierownie rzecz lepsza by była, żebyśmy w milczeniu zachowali; wiele z tych rzeczy, które wymówić zda się nam dobrze. Co iawnie poznasz, jeżeli (gdy już okazy rozmowy przeminie) zechcesz się reflektować, y uważać to, coś zamilczał w sobie.

Milczenie, jest przyzwoite tym, którzy nieufają w siebie, ale w BOGU wielką ufność pokładają. Milczenie, modlitwy świętey jest srożem. Milczenie, jest podporą w cwiczeniu cnot wszelkich. Więc abyś się przyzwyczaił milczenie zachować, często uważay, iak wielkie szkody pochodzą z wielomowstwa, a pożytki z milczenia. Kochay się zatym w cnocie milczenia, y przyucz się, przez czas iaki, milczyć w tych sprawach, albo ná tych miejscach, gdzie przemówić nie jest rzecz złą; ieśli to bez szkody twoiey, y bliźniego twego być może.

Y to nam pomocna będzie, jeżeli się chronić będziemy rozmowy, dyskursow pospolitych y znaiomych. Albowiem o-  
puszcza-

puszczając towarzystwo, y konwersowanie z ludźmi, zaśluzysz, że będziesz miał społeczność, y obcowanie Aniołów Świętych, y samego Pána BOGA.

Nakoniec proszę, byś niezapomniał woyny Duchowney, którą kończyć potrzeba: á tak poznasz, iako wiele czynić powinienes, y od mow niepotrzebnych, y próżnych, chronić się będziesz umiał.

## R O Z D Z I A Ł XXV.

Zeby CHRYSTUSOW Żołnierz, dobrze z *nieprzyjacielem swoim mógł walczyć,*  
*powinien chronić się poturbowania,*  
*y niepokoju wewnętrznego.*

**S**Ynu miły, iesli się nam kiedy przyda, że utracimy serca naszego pokoy; wszelkim sposobem starać się powinniśmy, ábyśmy go wynaleźli. Nad to potrzeba, áby żaden trafunek, który przydać się może na świecie, nieturbował nas, y nieodbierał nam wewnętrznego naszego pokoju dobra. Z strony grzechow naszych; prawda, że frasować się mamy, ále uspokojonym żalem: iako na wielu mieyscach, wyżej powiedziałem. Tymże sposobem,



nad każdym grzeźnikiem (kiedy z miłości Chrześciańskiej, upadku iego żaluujemy) boleć powinniśmy. Wiem ia, że godzi się z serca każdego grzeźnika prześięptwa opłakiwać, to czynić potrzeba bez poturbowania swego.

Ciężkich y niebesiecznych przypadkow, (iako to choroby, krewnych śmierci, głodu, woiny, ognia, y tym podobnych szkod; ácz temi trwożą się ludzie, y przed niemi uchodzą) niepotrzeba się lękać, ále owszem powinniśmy ie kochać: gdyżemy na takowe zaśluzyli karania. Wdzięczne to karanie, ktore ludziom pobożnym, do cnot okazyą, y do przyślugi Panu BOGU, iest przyczyną. Wielce się z tego Pan BOG cieszy, kiedy widzi, że my do woli iego się śtosuiąc, przez wszelakie gorzkości, y przeciwności życia terażnieyszego, spokojnym duchem, bez poturbowania przechodziemy, y do niego garniemy się.

Bądź ty pewien Synu, że każda nasza niespokoiność y pomięszanie, niepodoba się oczom Boskim; bo zawsze z niedoskonałości, á prawdę mowiąc, z własney miłości

łości pochodzi. Przeto, potrzeba mieć zawsze myśl pewną iedną, nakładał stroża nad sobą; áby ( skoro postrzeże rzecz taką, która pokoiowi twemu zaszkodzić może, y zastraszyć ciebie ) dawała znać tobie: á ty iako nayprędzey pomyślisz obronić swoy pokoy: uważając, y perswadując sobie, że te rzeczy, y insze tym podobne ( bądź że powierzchownie zdają się iako złe ) według prawdy samey, nie są złe; y nie mogą nam wydrzeć dobra prawdziwego; ále tylo z dopuszczenia Bożego, nam się dostaia, dla przyczyn pomienionych; álbó dla inszych, których my ieszcze niedozli: iednak trzymać o nich, że bardzo słuszne, y bez wątpienia arcy-święte są przyczyny takowe.

Tak tedy żyjąc w pokoiu duchownym, bez poturbowania w każdym trafunku, wiele dobrego dokazać możemy. A ieżeli inaczej będziemy czynić, z cwiczenia naszego duchownego, mały odbierzemy pożytek, álbó cale nic.

Procz tego, że niespokoyne serce, wielom niażdżom, wszelkiego czasu, zostaje  
otwar-

otwarte; niemoże też poznać, która jest prawdziwa y sposobna, do cnot droga.

Nieprzyjaciel nasz szatan, bardzo się tego pokoju naszego lęka: gdyż pokoy w duszy, jest mieysce, gdzie sam BOG przemieszkiwa, aby tam wiele sprawował: y często pod pokryciem przyjaźni, stara się, aby nam wydrzeć mógł pokoy nasz, przez różne chęci y pożądania, które powierzchnownie zdadzą się być dobre. Ze takowe chęci y pożądania, ze złości nieprzyjaciela naszego pochodzą, ztąd poznać możemy, że serca naszego pokoy psuia, y uspokojenie nasze mieniają.

Przeto tedy Synu, abyś się tey szkody uchronił; skoro myśl twoja (która nakształt straży ciebie pilnuie) chęć iaką, albo pożądanie zdaleką pokaże; niedopuszczay do serca twego, aż pierwey ze wszelkiey własney miłości twoiey otrząsnąwszy się, będziesz uwolniony z własney woli swojej: dopiero takową chęć y pożądanie, BOGU zalecił; podłość swoją y zaślepienie, przed nim uznawłzy, onego serdecznie prosić będziesz, aby on swoją światłością ciebie oświecił, y pokazał, jeżeli  
od nie-

od niego, czyli od piekielnego węża, pochodzą takowe chęci y pożądania. W takowych tedy podanych okazyách, uciekay się, ile można rzecz, do Duchownego Oycy swego.

Daymy to, áby pomienione chęci, y pożądania od BOGA były: przecię iednák przed wypełnieniem ich w skutku, gorący duch twoy, który masz do nich, umartwić powinienes: gdyż uczynek ten, który po takowym umartwieniu nastąpi, daleko przyiemniejszy będzie, ániżeli gdyby był uczyniony ná ten czas, kiedy przyrodzenie nasze, skłaniało się z wielką pożądliwością: á czasem sámo takowe umartwienie, wdzięczniejszy bywa BOGU, ániżeli uczynek.

Tak tedy żądaniá, ktore nie sá dobre, od siebie odrzucając, y dobre do skutku, zaraz nieprzywodząc, aż pierwey przyrodzone porywczóści twoie uskromisz; zawsze w pokoju zostawać będziesz, y bez szkody, fortecę serca twego zachować możesz.

A żebyś ná zawsze iuż mógł serce twoie uspokojone zachować, potrzebá go bronić, w niektórych strofowaniach, y pobudkach



dkach wewnętrznych, ktore podczas zszatana pochodzą: lubo (przeto że cię o error, albo o defekt iaki strofuią) zdadzą się być od BOGA. Z owocow ich poznać możesz, od kogo pochodzą.

Jeżeli przez takowe strofowanie, albo napomnienie wewnętrzne, staniesz się pokornieyszym, y w dobrych uczynkach pilnieyszym, bez umnieyszenia ufności w BOGA: z wszelką wdzięcznością, y z podziękowaniem przyjmuy ie. Lecz ieśli cię turbuią, w niespokojność y w boiaźliwość wprawiaią, ufności w BOGU uymuiąc, y w dobrych sprawach leniwym y niedbałym cię czyniąc, zapewnie wiedz, że od nieprzyiacielá twego pochodzą: przeto ich nieflu-chay, ále wéwiczeniu swoim, bez wszelkiego omieszkania postępuy, trzymając się pokoju wewnętrznego.

A że nietyło od pomienioney chęci, y požądania w sercu naszym poczyną się niepokoy; ále częstokroć y z przypadkow przeciwnych rzeczy; przeto dwoiaką masz prze-strogę.

Pierwsza, ábyś uważał, komu te przypadki, здаią się bydź przeciwne. Duchowi temu.

wi temu? czyli miłości własney, y skłonności, álbo woli twoiey? Jeżeli bowiem są przeciwne woli twoiey, y miłości własney, która naywiększym iest nieprzyjacielem twoim niepowinieneś tych przypadków znać, y nazywać przeciwnemi sobie; ále za wielkie fawory, y sposobne od Paná BOGA pośilki, przyjmować z radością y z dziękczynieniem osobliwym.

Jeżeli też poznasz, że pomienione trafunki, duchowi twemu są przeciwne; tak z niemi postępuy, iáko cię nauczę w przyszłym Rozdziale, nic się nie turbuiąc, y naymniey pokoju swego nie psuiąc.

Druga iest, ábyś myśl do Paná BOGA podniosł, nic nierozważając u ciebie, co? y dla czego? ále zapewne wierzył, że cokolwiek Boska Opatrzność na cię dopuszcza, wszystko ku twemu pożytkowi duchownemu: czego ty w teraźniejszym życiu, wiedzieć nie możesz.

## R O Z D Z I A Ł XXVI.

*Jako mamy sobie postąpić, kiedy iuż nieprzyjaciół ranił nas.*

**G**Dy się poznasz bydź ranionym, prze-  
to, żeś

to, żeś w błąd iaki zapadł, z ułomności twoiey, álbo też czasem dlá złości twoiey; nie trwoż się z tego, áni trać serca, ále iako nayprędzey, uday się do Paná BOGA, y mow: *Oto Panie uczyniłem według tego, czym iestem właśnie sam: iakoż niespodziewać się po mnie było nic innego; iedno żem miał upaść, y zgrzeszyć.*

Tu stanąwszy, uczyni akt pokory, poniżając się woczach swoich. Załuy, ile bydz może, żeś BOGA swego obraził: á dopiero gniewem poruszony (iednák bez pomieszania twego wnętrznego) przeciw złym skłonnościom twoim, á zwłaszcza przeciw tey, która okazyą iest upadku twego, pogardzay nią, y strofuiąc poniżay.

Potym przystąpiwszy, mow do PANÁ: *Nie tu bym się był zastanowił, Panie moy, lecz w dalsze zasiedlbym złości, gdybyś był z miłosierdzia swego, ná pomoc mnie upadającego, nie pospieszył.*

To rozważając w sobie, podziękuy Bogu: á co raz więcej staray się, ábyś go kochał, dziwuiąc się takiey láskawości iego; że lubo rozgniewany był od ciebie iednak

dnak podał tobie ratującą rękę, abyś powtore niegrzeszył.

Nakoniec, wielką mając ufność w dobroci jego, mow: *Czyni Panie zemną według miłosierdzia twego: odpuść mi BOZE, proszę, a niedopuszczay, abym miał być oddzielony od Ciebie, albo żebym Maiestat twoy Boski odtąd miał obrazić.*

To wypełniwszy, nie wywiaduy się, jeśli już tobie BOG grzechy odpuścił, albo nie; bo to nic innego nie jest, tylko pycha duszy twoiej, pomieszanie sumienia, utratą czasu, y wymysł czartá, który pod pokryciem dobrá zmyślonego, zbliża się do ciebie. Lecz siebie w Boskie ręce odday, cwiczenie twoie duchowne kończ, iakobyś nigdy nie zgrzeszył.

A jeżeli kazdodziennie upadasz, y raniony od nieprzyjaciela bywasz, w tym się ćwiczeniu zachoway, ktore podałem, z tąż ufnością, nie na raz, ale na zawsze: y co raz za każdym upadnięciem, bardziey siebie poniżay, y pogardzay: grzech ten obrzydliwszy sobie, na potym bądź osłodziwszy.

Tako-



Takowe cwiczenie bardzo się szatano-  
wi nie podoba: iedno, że zna to bydź bar-  
dzo przyjemne Panu BOGU: druga, że  
hańbę odnosi z tego, gdy się widzi bydź  
zwyciężonym, od tego, ktorego on dopie-  
ro był zwyciężył. Y przeto różnemi, a  
zdradliwemi sposobami, stara się, abyśmy  
to cwiczenie opuścili, iakoż często do-  
kazuje czego żąda, dla niedbalstwa nasze-  
go, y dla niepilności naszej, którą nad so-  
bą mamy.

A ieżeli się trudno będzie zdało tobie,  
tym bardziey powinienes ostrzey, y gwał-  
towniey sam z sobą poczynać, coraz po-  
wtarzając to cwiczenie duchowne, bądź,  
że raz tylko zgrzeszyłeś. A ieżeli po u-  
padku poturbowanym zostaniesz, pomie-  
szanym, y nieufnym; náprzod Synu, po-  
staráy się, abyś mógł znaleźć zgubionypokoy,  
y uspokojenie serca twego: także á-  
byś nábył ufności w BOGA. Potym ta-  
mi uzbroiony orężami, do BOGA się u-  
dasz. Niespokojność álbowiem, która się  
znayduie po grzechu, nieuważa urazy Bo-  
skiej, ále szkodę tylo naszą y utratę.

Sposob

Spособ znalezienia pokoiu, ten iest: w ten czas, o tym grzechu nic nie myśleć; ale rozmyślać iako Pan BOG iest wielce łaskawy, do odpuszczenia nam wszelkich grzechow, y że grzeszniká rozmaitemi sposobami, y różnemi upominkami, woła y prowadzi, áby do niego się zbliżył, y z nim się złączył, przez łaskę poświęcającą tu na tym świecie; á po śmierci przez chwałę.

Potym, gdy temi rozmyślaniami, myśl y serce twoie uspokoiłz, dopiero, do erroru y grzechu swego obeyrzy się, y to czyn, co ná początku Rozdziału tego powiedziało się.

A gdy się do Spowiedzi będziesz gotował (często czynić radzę) wszystkie twoie errory y defekty, porachuy z żalem, (żeś Pana BOGA obraził) y z postanowieniem statecznym, więcej nie obrażać Paná BOGA: dopiero szczerze, y w prostości ducha, przełoż przed Oycem Duchownym grzechy

twoie.

## R O Z D Z I A Ł XXVII.

O sposobie, ktorego zażywa czart, osu-  
kiwając nietylko tych, którzy usilnie  
w Cnotach postąpić pragną; ale y  
tych, którzy już grzechami znie-  
woleni zostają.

**S**ynu miły, masz to wiedzieć, że czart  
bardzo stara się o zgubę naszą; y prze-  
to różnemi sposobami postępuje z nami.

A żebym tobie niektóre jego sposoby  
pokazał; różnych stanów wystawię przed  
oczy twoje kondycye.

Niektorzy w grzechow niewoli zostają,  
żadney myśli nie mając, od nich się wy-  
zwolić.

Niektorzy chcą z grzechow się uwol-  
nić, lecz uczynkiem nie przykładają się do  
tego.

Niektorzy rozumieją o sobie, że cno-  
ty naśladowią, á co raz daley od niey od-  
stępują.

Niektorzy wiele cnot nabywszy, z wię-  
kszą szkodą swoją upadają; o tych wszyst-  
kich, w osobności mówić będę.

ROZ-

## R O Z D Z I A Ł XXVIII.

*O wojnie, y ozdradách satána, przeciw tym  
ludziom, ktorych w niewoli grzechow  
trzyma.*

**O**Nie więcey nieślara się szatan, (kiedy już ktorego człowieka w grzechu trzyma) tylko, aby co raz bardziey zaślepił nędznego grzesznika; y żeby oddalił od wszelkich myśli, ktore go do poznania nieszczęśliwego życia, przyprowadzić mogą.

Ten grzesznika od myśli dobrych, y od natchnienia wewnętrznego (ktore go do upamiętania pobudzają) odwodzi nie tylko przez przeciwne myśli, ale też wystawiając okazy gotowe, y sposobne do tegoż grzechu wypełnionego: a czasem do większego, aby powtórzył: przez co bardziey się zaślepi, y stanie się ochotnieyszym do złego nálogu: y tak z iednego występku, do drugiego postępując; iako w cyrkule iakim, mizerne życie swoje prowadzi, aż do upadku ostatniego; ieśli go BOG przez osobliwą łaskę swoją niepodzwignie.

Sposobne ná to lekarstwo (co z nas być  
I może)



może) to mi się zda, aby człowiek w tych labiryntach zostający, z prętkością, myśli dobre, y natchnienia Boskie (przez które z ciemności do światła go wzywa) przyimował, y żeby często ze wżyskiego serca wołał do BOGA: *Pospieś się Panie ku ratunkowi memu, y niedopuszczay dłużey w tych ciemnościach zostawać.*

Tym sposobem, albo innym podobnym częstokroć powinien wołać, y modlić się do PANA. A ieśli bydź może, bez o-mieszkania, niechay idzie do Oyca Duchownego, szukając rady, aby się obronić mógł nieprzyjaciółom swoim. A ieżeli do Oyca Duchownego przystąpić nie może, niech do Ukrzyżowanego JEZUSA uciekć się, do nog Jego Przenayświętszych upadać. Także czasem do MARYI Panny, MATKI miłosierdzia, żebrząc pomocy. Masz to albowiem Synu, zapewne wiedzieć, że w tym razie, zwycięstwo nasze wcale na tey prętkości, y ochocie zawisło; co w tym Rozdziale lepiej zrozumiesz.

## R O Z D Z I A Ł XXIX.

O sposobie, którym czart w sidłach swoich  
trzymá tych, którzy złości swoje pozna-  
wając, chcą być wolnemi: y dla cze-  
go nie zawsze skuteczne bywają po-  
stawienia nasze.

**W**Szystkich, którzy złe życie swoje  
poznawając, odmienić ie pragną, te-  
mi wynalazkami, nieprzyjaciel dusz naszych  
przewycięża.

Pierwszy mówi: potym, potym, to álbo  
owo czynić będę.

Drugi woła: *cras! cras.* Jutro! iutro.  
(iako xruk iaki)

Trzeci mówi: Chcę pierwey dobrze się  
namyślić, y uważyc to u siebie, aż skończę  
niektore sprawy moie; á tak z większym  
uspokojeniem serca mego, udam się do du-  
chownych zabaw.

A to sidło iest, do ktorego wiele ludzi  
powpadało, y codzień przybywá.

Przyczyna tego, niedbalstwo y nieuwa-  
ga násza; że w tak wielkiey y poważney  
sprawie, wktorey duszy naszej zbawienie  
w niebezpieczeństwie zostae, y honor Bo-

fki; niebierzemy oręża tak prętko, iako potrzeba; y nieprzykładamy się do tego, co tu niżej nam naznaczaia: Teraz, teraz potrzeba, ábym to wypełnił, (każdy powinien mówić) y dla czegoż potym?

Dzisiay,, dzisiay: y dla czego do iutra mam odkładać? niech sam na siebie woła niedbalec. Daymy to, że mi pozwolono będzie, to potym y to iutro: iednak, iako to bydz może, ábym ia nędzny, prawdziwą zbawienia y zwycięstwa drogą miał postąpić; ponieważ daie się dobrowolnie ranić nieprzyaciółom moim; y coraz w większe złości wpadać, lekce sobie poważam?

Widzisz Synu, że ábyś się mógł uchronić tego oszukania, y innych upadkow, w tym Rozdziale wyliczonych; y żebyś przeciwnika swego przekonał; osobliwe lekarstwo, y poratowanie iest z ochotą, y z prętkością przyjmować oświecenia, y natchnienia Boskie. Prętkość w mowie, w sprawach, y w postępku, poratować upadku może; á nie same postanowienia, które zwykliśmy czynić, obiecuiąc, że potym to uczynię, gdyż w tych zawiechtanie duszy, y zguba.

Pier-

Pierwszą z tych pomienionych przyczyn (które namieniłem) jest, że częstokroć postanawiamy dobrze czynić; a złego się chronić: a te postanowienia nasze, za fundament nie mają nieufności w siebie, y ufności w BOGA. Y dla tego, że wielka hardość nasza niedopuszcza, abyśmy widzieli, y poznali z czego, y z kąd pochodzi to zaślepienie nasze.

Światło, przez które takowe zaślepienie może być poznane; y ratunek, którym poratowane być może, z Boskiego miłosierdzia pochodzi. Ten dopuszcza nam upadać, aby przez takowy error y defekt, nauczył nas ufać nie w nas samych, ale w BOGA: y żebyśmy poznawszy pychę naszą, na potym byli pokorniejsi. Zaczynam jeżeli pragniesz, aby postanowienia twoje skuteczne były; potrzeba żeby nieodmienne y stateczne zostawały w sobie; co na ten czas być może; kiedy żadney ufności w siebie nie będą miały, y w samym BOGU ugruntowane będą.

Druga, że kiedy co postanawiamy, tedy postanowienia nasze, bardziej pożądaną cno-



ty upatruią (ktora, wolą naszą, acz bardzo leniwą do dobrego zachęca) ániżeli trudność y prace, ktore przy cnocie każdej znayduią się. Przeto niedziwować się, że postanowienia nasze, źle ufundowane (gdy trudności powstaia) wniwecz się obracaia y giną.

Dla tegoż przyucz się Synu, bardziej trudności kochać, ktore w naśladowaniu cnot znayduią się, ániżeli same cnoty: y temi trudnościami, zawsze wolą twoię częstuy: raz trochę, potym więcej, ieżeli prawdziwie nabyć cnot pragniesz, y stać się doskonałym. Jakoż to pewná, że łatwiey y z większą pochwałą twoią nieprzyaciela zwyciężysz, kiedy z większą ochotą y odwagą, pomienione trudności będziesz przyjmować.

Trzecia, że postanowienia nasze, częstokroć nieupatruią cnoty, y woli Boskiey; ále dobro nasze własne. A naybardziej te postanowienia, ktore zwykliśmy czynić w ten czas, kiedy w nas czuiemy duchowną pociechę; álbo kiedy nas bardzo przyćmą utrapienia, y dolegliwości: bo przy  
tych

tych okazyách, niemając inszego sposo--  
bu, postanawiamy, że chcemy BOGU się  
oddać, y w cnocie się ćwiczyć.

Synu miły, ábyś wte błędy nie zaszedł,  
kiedy w tobie duchowną uciechę czuiesz;  
bądź ostrożnym y pokornym w postano--  
wieniach; á zwłaszcza w obietnicach y w  
wotach. Podczas utrapienia, postanowie--  
nie twoje niech będzie takie, ábyś te u--  
trapienia w cierpliwości znośił, y nieuprzy--  
krzał sobie; żadney folgi y pomocy, tak  
ziemskiej, iako y niebieskiej nieżądając:  
ieśli taká jest wolá Boská. Y oto tylko  
będziesz prosił, áby tobie dał BOG wszel--  
kie przeciwności, bez umniejszenia cno--  
ty cierpliwości znośić; y bez najmniey--  
szego naruszenia upodobania Boskiego.

## R O Z D Z I A Ł XXX.

*O błędach tych, ktorzy rozumieją o  
sobie, że znacznie postępują w do--  
skonalsości.*

**G**Dy iuż przewyciężonym zostaie od  
nas, w pierwszym sposobie chytrości  
twoiey; także y w drugim, do trzeciego

się udaie wynalazku nieprzyiaciel nasz: kiedy stara się dokazać, abyśmy się zapomniawszy nieprzyaciół naszych (ktorzy z nami zawsze woiując, szkodzić nieprzeftaią) w postanowieniach wyższych stopniow doskonałości, zabawili. Z tąd pochodzi, że bez przestannie rany odnośimy od nich: y te rany nam już zadane, nie poymuemy dla tego, że postanowienia nasze, nie iako postanowienia, ale iakoby już skutek z postanowienia pochodzący, poważamy, y w pychę się podnosiemy.

Bywa często, że naymnieyszego słowka niechcąc cierpliwie znieść, czas trawimy na długich rozmyślaniach; gdzie postanawiamy, że y naycięższe karania chcemy zność, by y czyscowe, dla szczegulney miłości Pana BOGA naszego. A że w tym zmysły nasze y ciało, żadney przeciwności niedoznawá; przeto (iako zwyczajnie w tych rzeczach, ktore odległe są od nas) bierzemy sami o sobie takie rozumienie, że iesteśmy z między tych ludzi duchownych, ktorzy prawdziwie, y naywiększe ciężary, y uciski, w cierpliwości umieją y mogą zność.

Abyś

Abyś Synu, mógł błędu takowego uchronić się, czyn postanowienia dobre: ále oraz wojuy bez przestannie z nieprzyjaciółmi twemi: oni bowiem zawsze przeciwko nam powstaia. Tak tedy czyniąc, doznasz ieśli postanowienia twoie, są prawdziwe, ábo nie? stateczne, ábo nie? y do doskonałości gościńcem bardzo bezpiecznym, y prawdziwym doydziesz.

Przeciw takowym nieprzyjaciółom, którzy się tobie niecuprzykrzaią, ábyś miał wojnę podnieść? nie zda mi się: chyba ieślibyś miał porozumienie o nich, że w krotce powstać maią przeciwko tobie. Na ten czas, ábyś przygotowanym, y umocnionym, według należytości mógł byđ; potrzeba postanowienia czynić, iako najmężniejszy, ile byđ może, uprzedzając wojnę.

Strzeż się iednak tego, ábyś nigdy o postanowieniach twoich nierozumiał, iakoby iuż były skutkiem pochodzącym z postanowienia: lubobyś się iuż przez wiele lat należytemi sposobami w cnotach ćwiczył: ále przy nich, zawłze się upokarzay samego się-



go siebie, y słabości twoiey się lęka: á w BOGU ufność pokładaiąc, przez częste modlitwy, do niego się zbliżay; ábyś siłom twoim umocnienie, y od wszelakiego niebezpieczeństwa uwolnienie (á osobliwie od ufności w siebie, y wyniosłego rozumienia) uprofit.

Przy takowych okazyách (lub pozbyć wcale defektów niepodobna, które PAN dla upokorzenia naszego, y poznania siebie samych, także y dla obrony dobra naszego duchownego, ná nas dopuszcza) gódzi się nam czynić postanowienie, o wszystkich stopniach doskonałości.

## R O Z D Z I A Ł XXXI.

*O zdradzieckich sposobach, których czart zażywa, ábyśmy opuścili drogę do prawdziwey Cnoty.*

**C**Zwarte oszukanie nieprzyaciela naszego iest, że kiedy widzi, że prostym gościńcem, y właśnie należytyym sposobem do cnot postępujemy; wzbudza w sercach naszych różne dobre myśli; á to dla tego, áby za opuszczeniem ćwiczenia duchowne-

chownego, w ruinę y w przepaść defektów nas zaprowadził.

Naprzykład: choruie kto, y w cierpliwości znośi takową chorobę: widząc nieprzyiaciel, że w tey chorobie ten człowiek wprawia się w Cnotę cierpliwości; różne dobre sprawy przywodzi mu námyśl, ktoreby on mógł czynić, gdyby niechorował. Naprzykład: że tak wieleby Mszy na każdy dzień słuchał w Chorze by chwale Boską odprawował, czytałby y pisał, z pożytkiem bliźnich twoich; pościłby, y częste dyscypliny odprawował; co wszystko opuszcza, y nie może wypełnić dla słabości zdrowia. Przytym stara się, w takie rozumienie wprawić, że gdybyś był zdrowszym, bardziey byś się przyśłużyć mógł Panu BOGU, tobie, y drugim pożytecznym sławsz y się.

A gdy iuż ten zdrayca, takowe myśli w chorym człowieku wzbudzi; na tym iest aby co raz większą chęć w nim wzbudzał: aż też w niepokoy y w niecierpliwość wprawi chorego. A to z tych przyczyn, iako namieniłem, że dla choroby wiele dobrych uczyn-

uczynkow opuszcza (które iemu samemu y bliźniemu pożyteczne są) co wlyskto mogłoby dokazać, gdyby nieprzeszkadzało słabe zdrowie. A im więktze poczynają bydź takowe chęci y pragnienia, tym też więcey przybywá niecierpliwość: y tak przekłety nieprzyjaciół, za czasem sprawi, że wcale uprzykrzy sobie chorobę swoię, ten, który przedtym w cierpliwości znosił; y wcieżkość obroci sobie, dopuszczenie Boskie; nie żeby ztey konsyderaacyi, że choruje, ále że ta iego choroba przeszkodą iest, do tak wielu dobrych zasług, ktorých on serdecznie pragnie.

Niedosyć ná tym, że nieprzyjaciół du-szny, w takowá niecierpliwość chorego wprawi; ále nadto, z myśli iego wybiie, y wyrwie koniec ten; to iest, że te wlyskie rzeczy dobre on chciał, dla przy-sługi Panu BOGU, á tylko mu zostawi samę chęć y pragnienie, że będzie sobie życzył, iako nayprędzey z drowym bydź.

A jeżeli według iego woli nie zdarzy mu się wpręctoe ozdrowieć, tak się frasuje, że cale staie się niecierpliwym: y tak od  
tey

tey Cnoty, w ktorey się ćwiczył, do defektu przeciwnego, bez postrzeżenia wpadą. Sposob iakoby się uchronić od tey złości, ten jest: że kiedykolwiek w uczuśku iakim jesteś, żadney rzeczy dobrej, którą wypełnić na ten czas niemożesz, nie przypuszczay affektu, albo żądania, do siebie: gdyż zapewne poturbuiesz się, y będziesz niespokojnym. Powinieneś przeto w pokorze, y w cierpliwości z opuszczeniem własney woli, statecznie wierzyć, że takowe żądanie twoie, niedoszłoby skutku swego w samey rzeczy, według mniemania twego, bo jesteś niestateczny y odmienny, bardziej niżeli sam o sobie trzymasz. Albo też powinieneś myśleć, że Pan Bóg dla skrytych sądów swoich, y grzechów twoich, te dobre uczynki, od ciebie nie chce przyjąć, y nieoczekiwa, ale owszem tego chce, abyś się w cierpliwości zachował, pod karzącą ręką iego.

Tak tedy Synu, jeżeli się przyda, że zabroni Ociec twoy Duchowny, albo też inża przyczyna iaka zatrzyma, abyś według własnego twego upodobania, do zwy-  
czayne-



czaynego nabożeństwa twego, uczęszczać niemogł; á zwłaszcza do Przenajświętszey Kommuniy; nie turbuy się, że twoiey chęci, y żądaniu przeszkoda się dzieie; ále wyzuy się ze wszelkiey twoiey skłonności; a wdziey JEZUSA Chryśtuśa upodobanie, mówiąc sam do siebie:

Znać, że Boska Opatrzność, w niewdzięczney duszy moiey, upatrzyła defekt iakiś, że dzisiay od Przenajświętszego SAKRAMENTU, iestem oddalony; że przez to, niegodność y błąd mój poznawam; niech będzie BOGU moiemu cześć y chwała ná wieki. Ufam iednak Pánie moy dobroci twoiey, że pragnieś ábym ( znosząc dopuszczenie y upodobanie Twoje ) serce moie, w zupełności woli twoiey poddał przysposobione: które przyśledłszy, Ty sam poświęciś, oczyściś, y umocniś, przeciw nieprzyjaciółom moim, którzy mi Ciebie wydrzeć usiłuią. Niechże Panie, stanie się wszystko, co w oczach Twoich iest dobre. Ja tylko żądam, o moia wdzięczna y słodka miłości! áby dusza moja uwolniona od wszystkiego, co się Tobie niepodoba: y świętami przyozdobiona

Głota-

Cnotami, zawsze była gotowa, na przysięcie  
Twoie, y do czegokolwiek mnie zażyć bę-  
dzie upodobanie twoie.

Jeżeli zachowałeś moje napomnienie  
Synu, zawsze będziesz miał okazją dosyć  
uczynić, y upodobać się Panu, w każdym  
żądaniu twoim, którego wypełnić na ten  
czas możesz.

Bądź, że takowe żądanie z przyrządzenia  
pochodzi; bądź od szatana, aby cię pomię-  
szał y zturbował, y z drogi cnot odwiodł,  
bądź też czasem y od BOGA samego, kto-  
ry doświadczaąc, ieśli ieścieś woli iego po-  
stulznym, takową na cię dopuścił chęć y  
żądanie: iednak ty zawsze masz okazją,  
że możesz dosyć uczynić Panu, z upodo-  
baniem iego; bo w tym prawdziwie znay-  
duie się nabożeństwo y przysługa, ktorey  
PAN po nas wyciąga.

Nad to cię ieşczce Synu napominam,  
abyś się walciskach y utrapieniach, ( zia-  
kieykolwiek będą przyczyny) zawsze w cier-  
pliwości zachował, Y lubo dla nabycia  
cierpliwości, zażywać sposobow niekto-  
rych będziesz, iakich y Święci ludzie za-  
żywali.

żywali; przecię iednąk, nie dla tego przy-  
 sposabiay ie, ábyś był uwolnionym od two-  
 ich uciskow, ále tylko że BOG tak chce,  
 ábyś ty ich zażywał. Nie mamy álbowiem  
 pewności żadney, ieśli się podoba Panu  
 BOGU, ábyś my, przez takowe szkodki,  
 byli z uciskow naszych wybawieni, lub one  
 w sobie dobre są.

A ieżeli inaczey poczniesz, do ciężkie-  
 go upadku przyidziesz: łatwo bowiem, do  
 niecierpliwości się udaśz, ieśli według żą-  
 dania y skłonności twoiey, nie powiedzie  
 się: procz tego, że cierpliwość twoia (day-  
 my to, że ją dotrzymałbyś) nieomylnie  
 różnemi pomięszatá by się defektami; y tak  
 ze wszelkiey okoliczności, stałaby się nie-  
 przyjemna Panu BOGU; y bardzo zama-  
 łą przyługę poczytaná u niego.

Nakoniec, napominam cię, o potaie-  
 mney zdradzie, włatney naszej miłości,  
 która bardzo często, zwykła defekta y zło-  
 ści nasze ochraniać, bronić, y taić. Na-  
 przykład, kto chorobą iest złożony, á nie-  
 cierpliwie takową dolegliwość znośi; tedy  
 zwykł płaszczykiem dobra iakiego powierz-  
 chowne-

chownego, przykrywać niecierpliwość swoją, mówiąc, że mam ciężar, y uprzykrzenie; nie żeby przeto, że choruję, ále dla słuszney przyczyny, to iest że sam dałem okazać do tey choroby; álbo że (dla niesprawności usługujących, y innych przyczyn) iżkodę poność muszę, y niewygodę.

Tymże sposobem, usprawiedliwia się ánimuszny, y zuchwały; kiedy niedostąpiwszy zwierzchności (álbo że go z urzędu złożono) fraśnie się, y w niepokoie zachodzi. Ten zaśmucenia swoje y turbacye, nieprzypisuje próżności ducha swego, y pyśze swoiey, iáko się w samey rzeczy dzieie; ále zawsze ná inne przyczyny, álbo osoby, składa. Z tych tedy mów, dowodzić możemy, że fundament utra-  
pienia y uciskow, w których się ci naiduia, nie z czego innego pochodzi, tylko z nienawiści, którą mają do spraw, y zabaw woli swoiey, y upodobaniu swemu przeciwnych. Więc ábyś ty w te, y tym podobne błędy nie zaśzedł; cierpliwie znos wszelkie uciski y przykrości, z iakieykol-



wiek przyczyny pochodzić będą, y zmi-  
 łością przyimuy, złecone zabawy y prace.

R O Z D Z I A Ł XXXII.

*O piątym sposobie chytrości przez, który  
 stara się szatan, aby nabyte Cnoty, oka-  
 zują zguby nam się stały.*

**Z**Łośliwy wąż, bez przestannie swemi  
 wynalazkami na nas zachodzi: nawet,  
 gdy już y cnoty mamy nabyte; stara się,  
 aby nam upadku stały się okazyą. Przeto  
 bardzo usiłuje, aby w nas sprawował upo-  
 dobanie wrzeczach y sprawach naszych  
 własnych; a potym w pychę, y w próżną  
 chwałę nas prowadzi.

Więc abyś się tego niebezpieczeństwa  
 uchronić mógł; wszelkiego czasu walcz na  
 bezpiecznym polu, to jest, przy prawdzi-  
 wym poznaniu siebie samego trwając, y u-  
 ważając, że nic nie jesteś, nic nie umiesz,  
 nic nie możesz, nic w sobie nie masz, tylko  
 defekty, y niedostatek; y nic innego nie-  
 zaśluguiesz sam z siebie, iedno wiecznie być  
 karanym. Bądź tedy statecznym y trwa-  
 łym, w granicach tey prawdy Synu: y ni-  
 gdy się nie day uwodzić, by też na małą  
 chwilkę,

chwilkę, od żadney myśli, albo rzeczy przypadającej: za pewne wiedząc, że każda z tych, jest twoim nieprzyjacielem; ktorzy (ieśli się im wręce dostaniesz) albo cię cale zamordują, albo przynajmniey śmiertelne rany zadadzą.

Więc abyś należycie się zachował, y walczył w pomienionym polu prawdziwego poznania siebie samego, y że jesteś nic; tę miey przestrogę.

Kiedykolwiek siebie samego, albo też sprawy swoie przed się brać masz, zawłze uważay to samo szczegulnie, co w takowych sprawach, albo postępkach twoiego jest? procz tego wszystkiego, co Boskiego jest, y co z łaski iego się dzieie. Takimże się znay bydź na zawłze, iakim się znaydziesz, y poznasz pod ten czas. Jeżeli albowiem zechcesz uważyc czas, przed stworzeniem twoim w Przedwieczności, poznasz żeś był cale nic: żeś tam nic nieuczynił; aniś mógł cokolwiek uczynić, dla dostąpienia tey istności, którą teraz masz.

A jeżeli czas terażniejszy do uwagi weźmiesz, w którym z szczegulney dobroci Pa-

na BOGA, życia zażywał; y oddasz Panu, przyznawając mu co iego jest; y iako cię wszelkiego momentu, zachowuie w całości: tedy poznasz, że nic z siebie nie możesz. Gdyż to pewna, że do pierwszego nic swego (z ktorego ciebie Wszehmocność Boska stworzywszy wyciągnęła) wrocił byś się, gdyby cię lub na ieden tylko moment, taż Wszehmocność Boska opuścić miała.

Toc już widziemy, że w przyrodzoney bytności twoiey (ieśli to samo przy sobie zostawuiesz, co twego jest) nic takowego nie znayduie się, z czego byś się miał wynosić; albo dla czego cię drudzy mają poważać wyśco, y szanować.

Co się zaś tknie Dobr, łask, Cnot y talentow tobie nadanych; to pewna, ieżeli przyrodzenie twoie, obnażone będzie z pomocy Bożej; nic dobrego, y nagrody godnego, przez się sam dokazać, y uczynić nie możesz.

Przydam iefzcze, że ieżeli z drugiey strony zechcesz uważć, iako wiele w przeszłym życiu twoim errorow popełniłeś, y więcey byś popełnił ( gdyby B O G nieobronił )

łatwie

łatwie poznać możesz, że nieprawości two-  
ie, nie tylo dla długiego czasu, źle strawio-  
nego; ale też y dla wielkości uczynkow,  
y nałogow złych, do tak wielkiej liczby,  
iuzby się zbliżyli, że w krotce mogłbyś na-  
zwanym być drugim Lucyperem. Za-  
tym, ieżeli nie zechcesz sobie to przypi-  
sować co Bożego iest, y Boskiego dobra,  
tak rzekę, kraść nie będziesz; musisz uznać  
wszelkiego czasu, y tak się szacować, żeś  
ty między wszystkiemi naygorszy. W  
tym też bądź ostrożnym, aby rozumienie,  
ktore sam o sobie masz, było prawdziwe:  
bo inaczey, znacznie by zaszkodzić mogło  
tobie.

A ieżeli będziesz widział, że cię kto w  
złości przechodzi (o sobie rozumiejąc,  
żeś iest coś) ty przecię twierdź, żeś ty  
sam gorszy, według myśli y spraw woli  
twoiej; kiedy pragniesz, abyś od ludzi był  
chwalony, y szanowany za takiego, iakim  
nie iesteś.

Więc ieżeli życzysz sobie, aby prawdzi-  
we było poznanie złości y podłości two-  
iej, y żeby nieprzyiaciele twoi precz od



ciebie oddaleni byli; y żebyś się przypodobał Panu BOGU, potrzeba nietyło samemu siebie pogardzać, iakobyś żadnego poszanowania niegodzien był; á wszelkiego złego gołzien: ále też wdzięcznie przyjmować, gdy cię lekce poważać będą ludzie. A to na ten czas dokażesz, kiedy wszelkimi honorami brzydzić się będziesz: y gdy cię ganić będą, iakoby cię naylepiey chwalono, uciészysz się; staraiąc się to wszystko uczynić (gdy się poda okazy) co ludzie pogardzają.

Takowych albowiem ludzi rozsądek (ábyś ty twemu cwiczeniu dosyć uczynił) zanic, y za podeyrzany powinieneś mieć: byleś tyło to czynił, dla upokorzenia siebie; á nie z potajemney wyniosłości y preumpey i swoiey; álbo płaszczykiem cnoty iakiey przyozdobionej pychy: z ktorey czasem pochodzi, że pod podobieństwem dobra iákiego, inszych zdanie y rozsądek lekce poważamy, y za nic mamy.

A jeśli będą cię drudzy kochać y szanować, á to dla przymiotow y umiejętności, ktore wtobie widzą, że ci BOG  
dał

dał te, y te talenta: niepowinieneś ty dla tego się odmienić: ále statecznym, y nieodmiennym bądź zawsze; y żadnym sposobem nie day się, od pomienioney prąwdy, to iest poznania siebie samego, oderwać, (by też y na naymnieyszy moment) ále iako nayprędzey do BOGA udaway się, mówiąc w sercu twoim.

*Nigdy to nie ma być prawda Panie BOZE moy, ábym ja miał Honor y łaski Twoie, sobie poczytać. Tobie Chwała, Tobie cześć, Tobie poślanowanie: á mnie konfuzyá y zawstyżenie.*

Dopiero obrociwszy się do tego, który cię chwali, sam w sobie mow: *Z kąd to iest, że ten Człowiek ma o mnie dobre rozumienie? ponieważ prawdziwie sam tylko BOG, y iego sprawy są dobre.*

To uznawszy, odday Panu BOGU co iego iest; á tak nie tylko nieprzyiacioly twoie zgromisz, ále też do przyięcia y odebrania obfitszych łask, y faworow nad te, ktoeś miał, sposobnym staniesz się.

Kiedy zaś przypomnienie dobrych postępów, wniebесpieczeństwo próżney chwa-

ły ciebie wtrącać będzie, w ten czas takowe dobre uczynki poznaway, nie iako swoje, ále iako Boskie, y mow w sercu twoim do nich: *Kto was uczynił? kiedyście się zjawili w myśli moiey? iá sam wprowadzie nie wiem.* Gdyż waszym początkiem y przyczyną, *ia áni jestem, áni bydz mogę.* Ktorąż tedy przyczyna wydała was? krzewiła? y zachowała? To pewna, że nie in-sza, tylko sama dobroć Boska, y miłosierdzie jego. A ponieważ tak iest, samego Pana BOGA uznawaycie, że waszym prawdziwym początkiem iest, y ia iemu samemu cześć y chwałę oddawać chcę. Potym myśl, że te wszystkie dobre uczynki, nie tylko nie zgadzały się z światłem y z łaską, która do poznania, albo wypełnienia ich, bardzo śczerze tobie daná była: ále też wielkie w sobie miały niedoskonałości, y mankamenta, y bardzo odległe były od dobrej intencyi, y końca należytego, to iest upodobania się Panu BOGU; y że nie z taką pilnością, y usilnością wypełnione były, iako przynależało.

Zaczym takowe twoie dobre uczynki  
rozwa-

rozważając, bardziej dla nich wstydzić się  
powinieneś, aniżeli w próżną chwałę wy-  
nosić: gdyż to pewna jest, że łaski (kto-  
re od BOGA czyste y doskonałe bierze-  
my) przez nasze niedoskonałości wża-  
waniu, oszpecone bywają.

A jeżeli jeszcze y drugiego będziesz  
potrzebował sposobu, abyś sprawy twoie  
ile z ciebie są) poniżał, przyrównyway ie  
do tych ktore Święci Pańscy dokazywali.  
Przez takie albowiem przyrównanie, po-  
znasz, że naywiększe y naycelniejszy spra-  
wy twoie podlejszego szacunku, y mniej-  
szej ceny są, aniżeli naymniejszy ich postę-  
pek, albo uczynek.

Nad to, jeżeli twoie dobre uczynki ze-  
chcesz przyrównać do tych, ktore czynił  
CHRYSTUS Pan na świecie, dla zbawie-  
nia twego; przypatruiąc się im nie tylko  
z tey okoliczności, że są ozdobione od o-  
soby Boskiej, ale też iako same w sobie  
przez się są bez tey zacności, którą z Oso-  
by Boskiej mają, z iakim affektem y mi-  
łością są od CHRYSTUSA Paná uczynio-  
ne: dobrze poznać możesz, że twoie sprawy  
za nic nie stoją.

Nad



Nad to ieśli uważysz, iakiego poszanowania iest godzien nieogarniony Maiestat Boski, uznasz za prawdę, że niewyniosłość, ale boiaźń miałaby zawsze w tobie panować, dla kaźdey sprawy twoiey; lubo się zewsząd zdadzą bydź dobre. Z tych tedy słow, powinienes w kaźdey sprawie twoiey y w nayświętzey, z szczerego serca mowić: *BOZE bądź miłościw mnie grzesznemu.*

Napominam cię Synu, abyś nie był prętkim do opowiadania y ogłoszenia darow y łask, ktoremi cię wzbogacił miłosierny PAN: gdyż się to zawsze niepodoba BOGU, iako nas ten przykład nauczyć może.

Pokazał się niegdys Pan, wdzięcinney Osobie, iedney nabożney duszy: od ktorey czystym affektem proszony, aby Pozdrowienie Anielskie mowił, z ochotą zaczął: *Bądź pozdrowiona MARYA, łaski pełna Pan zroba: błogosławionaś ty między niewiastami* Dopiero na tym mieyscu zastanowił się w postaci dziećinney JEZUS, niechcąc temi słowami, ktore następuią, chwalić sam siebie: á gdy uślnie go prosiła,

siłą, pomieniona nabożną duszą, aby kończył od tego słowa, gdzie przestał, on odszedł od niej, y opuścił ją, lubo napełnioną radością. Tym przykładem ją nauczył, o czym my dopiero mowiliśmy.

Ucz się tedy Synu, upokarzać się, kiedy już zapewne wiesz, że ze wszystkimi uczynkami twemi, jesteś nic.

To álbowiem upokorzenie, wszelkich cnot jest fundamentem. Ponieważ dla tego BOG Wszechmogący, nas z niczego stworzył: y po stworzeniu, przytymże nas zostawił, żeśmy nic; aby ná poznawaniu naszej nikczemności, duchowny stawialiśmy budynek.

Przeto im niżej spuszczaemy się do tego naszego nic, tym wyżej postępujemy w budowaniu duchownym.

Y tak, iako wiele defektów (nakształt ludzi ziemię kopiących) z siebie dobywamy, poznawając niedoskonałości nasze; tak wiele na te miejsca Architekt Niebieski, gruntownych zakłada kamieni, aby duchowny budynek nasz bardziey się podnosił, y umacniał.

Nigdy

Nigdy też nie rozumiey Synu, ábyś miał już tak nisko się spuścić, iako potrzeba: ále raczey, takie zawsze miey o sobie rozumienie, że ieśliby rzecz iaká znáydowała się ná świecie nieskończona, końca nie maiąca (po Łacinie *Infinitum*) zaiste twoiaby nikczemność y podłość taka była. Y gdy należycie, iako potrzeba y słuszność wyciąga, tego chwyciemy się poznawania nic naszego; tak trzymać, iakobyśmy wszelkie dobro już osiągnęli. A kiedy tego nie mamy (lubobyśmy Wszystkich Świętych dobre uczynki mieli, y na ustawicznej służbie Bożej zostawali) zaprawdę będziemy zawsze nic.

O chwalebne, y błogosławione nic, od nas poznane, które szczęśliwemi nas na ziemi czynisz: á w Niebie chwałą wieczną koronujesz! O światło nayjaśnieysze, które wyrwając z ciemności, czyste y jasne czynisz dusze nasze! O kleykoćie nieznaiony, który aczkolwiek między niedostatkami naszymi znayduiesz się; przecię iednak bardzo zaznany y drogi jesteś! O Nic! o Nic! prawdziwe poznanie twoie, Panami nas czyni, nad wszelkimi rzeczami. Koń-

Kończę już Synu moy, á szczerze powiadam, ieśli chcesz chwalić Paná BOGA, oskarżáy siebie, ze wszystkiemi w pokorze się zachowáy; y pod wszystkiemi się znay bydź. Jeżeli chcesz Paná znaleźć, nie podnoś się, bo uciecze od ciebie. Bądź pokornym: á tak BOG z stąpi do ciebie: y tym wdzięczniej cię z sobą złączy przez miłość; im bardziej ty w oczach twoich stಾನiesz się podlejszym, im rzetelniej poznawać twoię nikczemność będziesz; y im więcej upodobałz sobie, poniżonym od innych bydź (iako rzecz áaka obrzydliwa) y odrzuconym.

A ieżeli po tak wielu sposobach zażytych, nietyło chytróść szatána, ále też y zła skłonność, tak bardzo będzie panowała w nas, że wyniosłe y pyszne myśli, nic się nie uspokoią; y codzień więcej turbować nas będą, co raz co nowego do serca naszego wprowadzając: wiedz o tym Synu, że w ten czas mamy naysposobniejszą okazý, ábyśmy się tym bardziej upokarzali y uniżali; im więcej widziemy y doświadczamy, że mało co w drodze duchowney postąpiszmy



iśmy: álbowiem inaczey niepodobna uwolnić się od takowych naiazdow, y myśli uprzykrzonych; ktore fundują się na pyrze, y wyniośłości naszej.

Co gdy czynić będziemy, nietyło miód y słodkość, z truciźny odbierzemy; ále też z ran y choroby zdrowie otrzymamy.

### R O Z D Z I A Ł XXXIII.

*O niektórych przestroгах, dla przewyciężenia złych pokus, y dla nabycia cnót nowotnych.*

**S**Ynu miły, áczkolwiek już wiele mówiłem o frzodku, ktorego zażywać powinienś, ábyś się mógł przewyciężyć, y cnotami się przyozdobić: mam iednak jeszcze niektóre przestrogi, potrzebne tobie.

Pierwsza iest: nie day się uwodzić (ieżeli prawdziwie chcesz cnoty nabyć) ábyś miał sobie postanawiać ćwiczenie przez tydzień ieden, álbo drugi, dla dostąpienia tey álbo owey cnoty: iako niektorzy zwykli. Ale sposób woiovania twego, y ćwiczenie duchowne, niech będzie zawsze  
prze-

przeciw tym passyom, ktore tobie zawsze szkodziły, y jeszcze częściej szkodzą: przy tym staray się, abyś takiemi opatrzył się cnotami, ktore pomienionym passyom są przeciwne. A gdy już te cnoty odziedzicysz: inne cnoty wszystkie łatwie, y z mnieyszą pracą w krotce nabędziesz. A to z tey przyczyny, że często sposobne po daia się do tego okazy, gdyż wszystkie cnoty są powiązane miedzy sobą: Przeto kto z nas ma iedną cnotę doskonałą, inne wszystkie gotowe, prawie przy drzwiach serca swego zastanie.

Druga, abyś nigdy nie naznaczał czasu do nabycia cnot, to iest tak wiele dni, albo lat; ale wszelkiego czasu, tak się sprawuy, iakobyś się dopiero narodził do wojny. Walcz iako nowotny żołnierz: a tak do naywyższego stopnia doskonałości, w krotce postąpisz.

Potrzeba też, abyś y przez naymnieyszy moment nieustawał Synu. Albowiem w drodze cnot omieszkać y zabawić się, nietyło nie iest pożyteczna ( gdyż przez

to nie nabędziesz sił ) ale szkodliwa jest rzecz: bo nazad ustępuiesz, y słabszym się staiesz, niżeliś przed tym był.

To zaś omieszkanie, albo ustawianie jest, kiedy rozumiejąc, żeśmy już prawdziwey nabyli cnoty, lekce poważamy okazy, które się podają do nowych cnot, y drobne errory, y defekty nasze, za nic prawie mamy.

Przeto Synu, y naymnieyszey okazy do cnoty nie opuszczay; kochay wszystkie okazy, które do cnot torują drogę, zwłaszcza te które się trudnieysze zdadzą. Albowiem przez akty, przeciw tym trudnościom czynione (przezwyćżając ie) łatwiey y gruntowniey wprawuiemy się w cnoty. Do tego powinienes y tych kochać, którzy tobie takowe okazy do cnot podają: a przed temi uchodzić, którzy mogą cię do iakiey uciechy cielesney pobudzić.

Trzecia: bądź ostrożnym w tych cnotach, które szkodzić mogą zdrowiu twemu: ( jako to są dyscypliny, posty, niedosypianie, y tym podobne umartwienia )

albowiem

albowiem takowe cnoty, powoli y przez stopnie (iako niżej się powie) powinniśmy nabywać.

W niektórych zaś cnotach, iako to mówić Paná BOGA, ziemskimi rzeczami pogardzać, poniżać się w oczach swoich. złe skłonności y grzechy, mieć w nienawiści: w pokorze, y w cichości się zachować; wżyskich (bądź, że nam złości wy- rządzaią) kochać z serca, y w podobnych cnotach, niepowinniśmy powoli, y przez ich stopnie postępować; ale y owszem wżelkimi siłami starać się, aby iako naydoskonalsze ákty, na nas wycisnąć mogliśmy.

*Czwarta.* Serce y umysł twoy, nic innego niech nieupatruią, y nie pragną, tylko abyś złość (z którą osobliwie woiuielz) mógł przełamać, y wykorzenieć, á cnotę iej przeciwną osiągnąć. To niech będzie Niebo twoie, to skarb naydroższy twoy, y cel życia twego, abyś się Panu twemu przypodobał. Zatym, kiedy iesz, albo pościłz; pracuielz albo odpoczywasz, czuielz, albo spisz; w domu iestelz, albo  
L w polu;



w polu; powierzchownemi sprawami, albo wnątrznemi, nabożeństwami zabawiaś się, wszystkie sprawy ordynuy do tego końca, abyś wzwyż namienioną złość wykorzenił, á cnotę iey przeciwną otrzymał.

*Piąta*, nieubłagany, y powszechnym bądź nieprzyjacielem wszelkiew rokoszy, y odpoczynku doczesnego; bo inaczej, y słabe defekty twoie, na cię powstaną: gdyż te mają za fundament uciechę: którą ieśli odrzucać będziemy, oraz korzeń iey podetniemy, przeciwnie z sobą postępując; á tak defektow y złości naszej, moc wszelka wyginie.

A ieżeli z iednemi walczyć będziesz, á z drugiey strony, tegoż czasu, z inszemi zabawiać się zechcesz uciechami (bądź, że takie uciechy y delectacye, nie bardzo są szkodliwe) wojna twoja będzie przytwardna, y krwawa: á prawdę mówiąc, bardzo niepewna, y wątpliwa, aby kiedy zwycięskiej nagrody dostąpić miał. Przeto radzę, abyś zawsze pamiętał ná słowa Chrystusa Pana:

*Kto miłwie duszę swoją traia; á kto niema-*

nienawidzi duszy swojej na tym świecie, ku wiecznemu żywotowi strzeże iey.

Bracia, powinni iesteśmy nie ciału, abyśmy według ciała żyli: albowiem jeżeli według ciała żyć będziecie? pomrzecie; a jeśli duchem sprawy ciała umartwicie, żyć będziecie.

Szosta. Potrzeba pierwey przez dożywotnią Spowiedź, ze wszystkich grzechow oczyścić się, abyś mógł ubelpieczonym żyć, y przynaymniey wiarą dochodzić, że iesteś właśce Bożey: od ktorego nietylo dary wszelakie, ale też y każde zwycięstwo twoie pochodzi.

## R O Z D Z I A Ł XXXIV.

Ze powoli mamy nabywać Cnot: to iest, przez ich stopnie postępując; pierwey o iedną, potym o drugą się starać.

**A**Czkolwiek prawdziwy Żołnierz CHRYSTUSOW, ktory do naywyższego doskonałości stopnia postępuje, żadnego terminu postępkowi duchownemu naznaczać niepowinien: jednak potrzeba aby miarko-

wał niektóre duszy swoiey żądaniá, y pragnienia. Ponieważ z początku bardzo gorące, y ochotne bywaią, á w krotce oziębłemi stáią się, y nas w pòł drogi, z sił obnażonych, y ogołoconych opuszczaią.

Wnętrzných też Cnót, powoli y przez stopnie nabywać potrzeba: bo tak, co małego było, stanie się wielkim, y długo trwać będzie. Przetoż w przeciwnościach nie zaraz mamy się tak ćwiczyć, ábyśmy się w nich cieszyli, y ieszcze więcey cierpieć chcieli; aż pierwey przez niższe stopnie cierpliwości przejdziemy.

Zatym, áni około wżysłkich, áni około wiele cnót, usilnym sposobem oraz starać się godzi; ále iednego czasu o iedną, á potym o drugą; y tak daley, gdyż tym sposobem, snadniey dostąpić możesz cnoty. Albowiem przez częste powtarzanie teyże cnoty áktow, (ilekolwiek się okazyá poda) pamięć nasza z większą ochotą skłaniać się do niey. Rozum nasz nabywa subtelności, w wynaydowaniu sposobow nowotnych, dla dostąpienia cnoty. Wola też bez trudności, z większym efektem

sektem skłania się do cnoty, kiedy koło iedney się cwiczy, aniżeli kiedy około wielą cnot, oraz iednego czasu.

Akty álbowiem, ktore odprawuiemy około iedney cnoty, dla podobieństwa, y właśności, znayduiącey się w nich, stają się łatwieyszymi y sporszemi: gdyż ieden ákt, drugi sobie podobny prowadzi za sobą; y tak przez takowe podobieństwo swoje, bardziej się na sercu wyrządzają, ktore już przygotowane y przyśposobione iest, do przyjęcia áktów nowych następujących, przez przeszłe ákty.

Zaczynamy, ktokolwiek w iedney cnotie się cwiczy, wprawuie się y sposób cwiczenia bierze y do innych cnot; y tak dostąpiwszy iedney, dostępuje wżyskich cnot oraz: bo te nierozdzielne mają złączenie

między sobą: y iakoby promienie  
od iednego światła pochodzą.

ROZDZIAŁ



## R O Z D Z I A Ł XXXV.

*O środkach, przez które Cnoty nabywamy,  
y iako ich zażywać, ábyśmy należy-  
tego czasu, o iedną tylko starali  
się Cnotę.*

**S**Ynu miły, ábyśmy postępek w cnotach  
uczynić mogli, potrzeba mieć ducha  
mężnego y odważnego, y gotową wolą  
z postanowieniem przewycięzać, wiele in-  
nych trudności. Zaczyn powinniśmy o-  
sobliwą ochotę; y przychylność mieć do  
Cnot; co dokazać możemy, uważając, ia-  
ko są Panu BOGU miłe, y przyjemne  
Cnoty; y iako same w sobie znaczne á nam  
pożyteczne są. Z nich álbowiem wszel-  
ka nasza doskonałość, początek bierze y  
koniec.

Czyńmy zatym każdego poranku po-  
stanowienie, ábyśmy się w nich ćwiczyli,  
według okazyi, które się przytrafiać mo-  
gą. Przez dzień, y często powinniśmy  
rachować ná Examinie; ieśliśmy postano-  
wieniom naszym uczynili dosyć? á to dla  
tego, ábyśmy znowu też postanowienia  
powta-

powtarzali, albo ieszcze mężnieysze do nich przydawali. To wszystko będziemy osobliwie czynić, około tey cnoty, wktorey się na ten czas cwiczemy.

Świętych Bożych przykłady, modlitwy, także życia, y Męki CHRYSTUSA Paná rozmyślanie, są nam w każdym cwiczeniu duchownym bardzo potrzebne, y mają być áplikowane do teyże cnoty, dla ktorey, pod ten czas pracuiemy.

Tymże sposobem, masz postępować sobie w każdej okazyi, (iako niżej pokażę) nic nie uważając, że różne będą między sobą. Przyzwyczaić się potrzeba do áktów, tak wewnętrznych, iako y powierzchnych, ábyśmy ná potym mogli wypełniać, z taką prętkością y ochotą, iako przyrodzone ákty, áffektom naszym podobne zwykliśmy czynić. A im bardziey ákty dobre, będą się sprześciwiać złym, (iáko iuż się powiedziało) tym prędzey tę cnotę, do duszy naszej wprowadzą.

Pisma Świętego Sentencye, według náleżytości wymowione, álbo w myśli wyrażone, dziwnie pomagają nam w cwicze-

niu duchownym. Zaczynam potrzeba mieć  
 na pogotowiu takie, ktoreby służyły tey  
 Cnocie, o którą staramy się: te często  
 przez dzień powtarzamy; a mianowicie  
 kiedy passyá powstaje. Naprzykład, ieśli  
 cwiczenie nasze jest około cnoty Cierpli-  
 wości, te wiersze, albo im podobne, mo-  
 wić możemy.

*Dziatki cierpliwie znóście gniew, który  
 na was przyszedł.*

*Cierpliwość ubogich, nie zginie do końca.  
 Lepszy jest cierpliwy, niżeli mąż mocny: a  
 który panuje sercu swemu, niż ten co Miał-  
 sta dobywa.*

*W cierpliwości waszey, otrzymacie dusze  
 wasze.*

*W cierpliwości bieżmy do boiu nam wy-  
 stawionego.*

*Tym sentencyom te modlitewki, albo  
 insze tym podobne, przydać mo-  
 żesz.*

*Kiedyż BOZE moy, serce moje tarczą  
 cierpliwości uzbroione będzie!*

*Kiedyż dla przysługi Panu moiemu, uspo-  
 koionym sercem, wszelkie utrapienia przyimo-  
 wać będę?*

O wielce ukochane karania, które mnie czynią podobnym Panu memu JEZUSOWI Chrystusowi, dla mnie Ukrzyżowanemu!

Kiedyż dostąpię szczęścia tego, o żywotie duszy mojej! abym dla Twojej Chwały y czci, z ukontentowaniem y z weselem, między tysiącznemi uciskami, y utrapieniami mógł żyć!

O iakobym był szczęśliwym, gdyby serce moje w ogniu utrapienia, tak się rospaliło, aby coraż więcej cierpieć pragnęło!

Tych tedy modlitevek zażywać będziemy, albo tym podobnych, które naszemu postępkowi w cnotach służyć się. Zowią się te modlitewki *Ejaculatorie*, strzeliście: bo iako strzały iakie do Nieba wypuszczone, wiele dokazują, y przechodzą aż do Serca Pańskiego; a zwłaszcza kiedy mają przyłączone dwie rzeczy, to jest: prawdziwe poznanie, że się Panu BOGU podobą, ćwiczenie nasze w Cnotach: y stateczną ochotę cnot, dla samego tego końca,

abyśmy się Majeństawi Boskiemu upodobali.



## R O Z D Z I A Ł XXXVI.

*Ze w cwiczeniu Cnot, z pilnością nieustającą, postępować potrzeba.*

**D**La dostąpienia, nam naznaczonego w tey duchowney drodze, końca, potrzebna też iest pilność ustawiczna: ábyśmy nieustawiając postępowali: bo bynajmnieyby kto zaśtanowił się, zaraz náзад uśępuje. Albowiem gdy my poprzestaniemy czynić dobre ákty, nicomylnie (dla gwałtowney skłonności przyrodzenia naszego, y dlá inszych przyczyn) powstaia w nas nienależyte passye, które ieśli nie zruinuią, to przynajmniey nadpsuią, z wielką pracą nábyte Cnoty; że wiele łask tracimy, ktorebyśmy mieli, postępując w duchowney drodze.

Postępek w duchowney drodze, má tę różność, od chodzenia ziemskiego podróżnego Człowieka: ten lubo zaśtanowi się, nie przez to nie utraci tey drogi, którą iuż przeszedł: lecz w duchowney drodze, by najmniey uśał, bardzo wiele utracił.

Ziemskiego podróżnego Człowieka, dla częste-

częstego chodzenia, uśtają siły, y przybywa iemu słabości: á w duchowney drodze im dłużey kto postępuje y pracuje, tym więcej sił nabywa, y sposobności. Przez ustawiczne álbowskiem ćwiczenia w cnotach; zmyślność nasza, która zatrudniła drogę w postępku duchownym, co raz słabieje, y umniejsza się: a dusza y rozum, tym więcej umacnia się y utwierdza. Zatem kiedy w cnotach postępek czyniemy, trudności y ciężkości (które przy każdym prawie uczynku dobrym znajdują się) bywają umniejszone; y potajemna iakaś radość, która w tych uciskach, y w ciężkościach się znajduje, każdodziennie przymnaża się, y większa się staje.

Tym tedy sposobem, z cnoty iedney do drugiej postępując, z większą łatwością y radością, do najwyższego stopnia doskonałości dojdziemy; gdzie już napotym dusza doskonała, bez obciążenia, wszystko z radością czyni (przez zwyciężone mając nieposłuszne passye swoje) nad wszelkie rzeczy, y sama nad się wyniośszy się, szczęśliwie żyć poczyna w sercu najwyższego PANA.

RO-

## R O Z D Z I A Ł XXXVII.

*Ze nie powinniśmy się chronić tych okazji,  
które się nam podaią do naśladowania  
Cnot. Z tey przyczyny, że w  
ćwiczeniu ustawicznie trwać  
potrzeba.*

**P**Okazałem tobie Synu miły, że w po-  
stępku do doskonałości, bez omieszka-  
nia potrzebą postępować. Przeto powin-  
niśmy przyłożyć starania y pilności, byśmy  
żadney okazji nieopuszczali do cnot.

Nie mądrze tedy czynią ci, którzy wszel-  
kiemi sposobami staraia się uchodzić, ile  
można rzecz, przed przeciwnościami, kry-  
jąc się ciężkich okazji, które do dobrego  
skutku, przydać się mogą. Jakoż, ieżeli  
pragniesz cnoty cierpliwości nabyć, nie-  
słusznie uchodziś przed ludźmi, albo spra-  
wami, y myślami takimi, które cię do  
niecierpliwości pobudzaią. Przeto, nie-  
powinieneś się chronić y takowych kon-  
wersacyi, które tobie są uprzykrzone; á-  
le y owszem mieć się do konwersacyi z te-  
mi osobami, od których czuiesz w tobie  
odwro-

odwrocenie. Nad to potrzeba, abyś miał wolą przygotowaną, do znoszenia wszelkiey przykrości (lub nieśluszne y drażniące będą) które ci się przytrafiac mogą: inaczey nigdy Cnoty cierpliwości niedostąpisz.

Podobnym sposobem, kiedy cię zabawa iaka obciąża, tak sama z siebie, iako y dla tey osoby, która tobie zleciła tę zabawę; albo też, że cię przez to oderwie od inney zabawy, która tobie bardziey się podoba; nie opuszczay ty iey przecię, by też naybardziey cię turbowala; y choćby się zdało tobie, że wnetbyś się uspokoił, bylebyś ją zaniedbał: bo tym kształtem, nigdy się nieprzyuczysz cierpieć; ani też uspokojenie twoie prawdziwe będzie: ponieważ nie pochodzi z serca wolnego od passyi, y cnotami ozdobionego.

Toż powiadam tobie Synu moy, o myślach, które uprzykrzone są, że mieszaia y molestuią ciebie. Te od ciebie wcale odrzucać nie powinienes: albowiem przez boleści, y udręczenia, ktorými cię krzyżuią, przysposabiaia cię do znoszenia wszystkich



stkich przeciwności. Ktokolwiek inaczey cię prowadzi, bardziej cię uczy przed ciężkościami (ktore cierpisz) uchodzić, aniżeli cnoty naśladować, ktorey ty pragniesz.

Prawda iest, że nowo-poczynający człowiek, w tey wojnie Duchowney, odwagi, y pomocy potrzebuie, aby należycie, przy podaney okazji, trudnościom się zastawiał; a czasem przed niemi aby uchodził, mniej, więcej, według możności swoiey.

Zaden iednak niepowinien tak uchodzić, y odwracać się, aby się schronić miał w wszelkiey okazji ciężkości: bo lubo na ten czas uydzie przed szkodą, iednakże na potym, większemu niebezpieczeństwu, y potężniejszemu niecierpliwości szturmom, podda się; że się nie uzbroił, y nie umocnił, przez passyom przeciwnie cwiczenie.

## R O Z D Z I A Ł XXXVIII.

*Ze nam wdzięczne y miłe maią bydź okazyje  
wszelakie, w naśladowaniu Cnot: a osobliwie  
te, ktore większe przynoszą trudności.*

**N**ie kontentuję się ja Synu, tym samym, że ty

że ty przed okazyami nie będziesz ucho-  
dził, które w naśladowaniu cnot przeci-  
wnie powstaia: ale nad to życzę, abyś ich  
czasem szukał, y z wesołością przyimo-  
wał, kiedy się podadzą; te za naywdzię-  
czniejszye mając, które bardziey woli two-  
iej, y zmyślności sprzeciwiaią się.

To zaś (za pomocą Bożą) otrzymałsz.  
Jeśli te dwa Punkty zachować zechcesz.

*Pierwszy jest.* Ponieważ pomienione  
okazy, przysposobione y potrzebne szro-  
dki są, do dostąpienia cnot: kiedykolwiek  
prosiłz Paná BOGA o Cnoty święte, po-  
tajemnym sposobem; oraz go prosz y te  
okazy: inaczeyby próżna y daremna by-  
ła prośba twoja, y sam sobie sprzeciwiał-  
byś się, y BOGA kusił: bo Pan BOG  
niezwykl dawać cnotę cierpliwości bez u-  
trapienia; iako y Pokory, bez urągania.  
Toż y o innych Cnotach mówię, które  
też przez przeciwiwieństwa nabywane bywa-  
ią; a nam znacznie dopomagaia do tegoż  
skutku: przeto tym wdzięczniejszye mają  
bydź, im trudniejszye; akty albowiem kto-  
re w takowych podanych okazjach czy-  
niemy,

niemy, mocniejszy y mężniejszy są; śn-  
dniey y prędzey nam drogę do cnot o-  
twierają.

Nie waż też sobie lekce, y nie utracay  
bez pożytku twego, y małych okazyi: ia-  
kie są weyrzenie, słowa przykre, y przeci-  
wne. Te albowiem akty, częściej się  
przydają, lubo nie tak są potężne, iako te,  
które w większych trudnościach odprawo-  
wane bywają.

*Druga jest*, że dla dostąpienia tego (o  
czym jest rozdział) masz uważać, że co-  
kolwiek się nam przytrafi, wszystko to ku  
naszemu dobremu się dzieie, abyśmy z tego  
pożytek odnośili.

Y lubo o niektórych trafunkach, iako  
y o defektach naszych (o czym wyżej już  
było) mówić się nie może, aby od BOGA  
były, albowiem BOG grzechu chcieć nie  
może; jednakże y te wszystkie od niego  
są: gdyż on ie dopuszcza, nie broniąc ia-  
ko może. Afflikcye y uciski wszystkie,  
które albo z naszych errorow, albo ze zło-  
ści naszej pochodzą, od BOGA są: bo on  
do tego się przykładá; y co nie zwykł  
czynić

czynić dla szpetności uczynku, chce abyśmy cierpieli dla cnoty, którą z nich odbierać możemy.

Zaczynam, gdy już zapewne wiemy, że upodobanie Boskie jest, abyśmy każde utrapienie z ochotą przyjmowali; bądź z cudzych, bądź też naszych spraw niesprawiedliwych, pochodzić będą, gdzie możemy (na obronę naszej niecierpliwości) że BOG niechce złych rzeczy; powinniśmy wierzyć, że się Panu BOGU podobają, abyśmy te utrapienia znosili w cierpliwości.

Nadto przydam, że bardziej się podobają Panu BOGU cierpliwość naszą, w tych uciskach y dolegliwościach, które ze złości ludzkiej pochodzą, (a zwłaszcza, jeśli ci ludzie darami są od BOGA utalentowani) aniżeli winnych, które z trafunków pochodzą: albowiem w tamtych okolicznościach, bardziej hardość naszą ponizona zostaje. Drugą, że my ochotnie znosząc, uweselamy Pana BOGA, kiedy mu dopomagamy w tej sprawie, gdzie jego niewyśławiona dobroć, wszech-

M

mocność



mocność wydaie się, że z trucizny grzechu y nieprawości, drogi y wdzięczny pożytek odbieramy.

Synu wiedz to, że skoro tylko BOG postrzeże w fercach naszych prawdziwą chęć, y pilne staranie w cwiczeniu duchownym, natychmiast gotuie Kielich pokus większych nad przeżłte, y okazye trudniejszye podaie; ábyśmy znośili przeznaczonego czasu. Zatyń bądzmy wdzięcznemi miłości iego ku nam, y około dobra naszego pilnemi; z radością ten kielich gorzkości odbieraymy, y odważnie piymy. W tym álbowskiem kielichu gorzkim, lekarstwo iest nagotowane, od tey ręki; ktora omylić się nie może. Pośilek też duchowny w ten czas pożyteczniejszy, kiedy więkšie w sobie ma gorzkości.

## R O Z D Z I A Ł XXXIX.

*Jako rożnych okazyi zażyć możemy, ćwicząc się w iedney Cnocie.*

**S**ynu miły, widzieliśmy iuż, że pożytecznieysze iest cwiczenie iednego czasu, w iedney cnocie, ániżeli oraz we wszystkich

kich: y to że według cnoty, o którą staramy się, powinniśmy okazywać przypadające miarkować, lubo między sobą różne będą. Teraz przyśłuchaj się, iakim sposobem to snadnie dokazać możesz.

Przyda się nam, na przykład, iednego dnia, że nam zganią dobry nasz uczynek iaki, albo szemrać przeciwko nam będą; albo o co prosiłszy, (lubo słusznie) odmowią; albo co im wolno, nam tego nie pozwolą: albo będzie takich wiele, którzy żadney nie mając przyczyny, źle o nas rozumieć będą; albo pracowitą nam zabawę zlecą; albo potrawę ładaiako nagotowaną przyniosą; albo do słabości zdrowia okazywać dadzą; albo też większą iaką przykrość wyrządzą. W takowych przypadkach, lubo różnych Cnot akty, mogą być uczynione: przecię iednak my, wzwyż namienioną ustawę zachowując, będziemy się ćwiczyć przez akty, ktoreby się zgadzały z cnotą, o którą na ten czas staramy się. Na przykład:

Jeżeli pod czas tych pomienionych okazy, ćwiczenie nasze jest około Cnoty

M2                      cierpli-

cierpliwości; będziemy ákty czynić, ktorémibyśmy się przymusić mogli znościć ie, y rozweselić z molestowane w pomienionych okazyách serce; áby bez wszelkiego zasnucenia ie przyjmowało.

Jeżeli ćwiczenie iest około cnoty Pokory: w kaźdey przeciwności, trzeba o sobie rozumieć, że wszelkiego złego y karaniania iesteśmy godni, y na to zasługujemy.

Jeżeli około posłuszeństwa: z pretkością y radością skłaniaamy głowy nasze pod rękę Pańską, y iego upodobaniá (gdyż on tego po nas potrzebuie) nie tylko stworzonym rozumnym, ále też y nie rozumnym, od których początki uciskow naszych pochodzą, podlegamy.

Jeżeli około Cnoty ubóstwa: tak wielkie, iako y małe konsolacye y pociechy, powinniśmy oddalać od siebie.

Jeżeli około miłości bliźniego: staray się ákty miłości czynić, bliźniego kochając, iako instrument y naczynie dobropowinowanego, y Paná BOGA, który dopuścza niewygody, y przykrości te, dla ćwiczenia  
nasze-

naszego, y pożytku duchownego. Z tych tedy mow o różnych trafunkach, każdodziennie przypadających, dochodzić nie trudno; iako w iedney samey tylko okazyi (naprzykład choroby, albo inszego utrapienia, przez długi czas trwającego) możemy zawsze ákty czynić tey cnoty, w ktorey pod ten czas cwiczemy się.

R O Z D Z I A Ł XL.

*O czasie, przez ktory mamy się ćwiczyc w iedney cnocie: y o znakach, z ktorych poznać możemy postępek nasz w duchowieństwie.*

**S**Ynu miły, iako wiele potrzeba czasu strawić, w cwiczeniu iedney ktoreykolwiek Cnoty, niemożemy naznaczyć: álbowiem ma bydz naznaczony, według okoliczności stanu, według potrzeby iego, według postępuku w drodze duchowney, y według rozsądku Wodza Duchownego.

Jednakże, ieżeli te namienione sposoby prawdziwie zachować zechcemy, nieomylnie w krotkim czasie, znacznie w duchu postąpimy: kiedy w oschłości, w zámie-



ćmieniu rozumu, w uciskach y w więciu pociech duchownych, mężnie y ślaciecznie w cwiczeniu cnot trwamy; w duchu możemy dochodzić, że już znacznie postąpiliśmy.

Także z przeciwności, które cierpiemy od zmyślności naszej, wypełniając akty Cnot. Albowiem iak wiele mocy ubędzie zmyślności ciała, tak wiele postąpimy w cnotach. Zaczynam jeżeli żadney przeciwności ciała ( a zwłaszcza kiedy niespodzianie na nas co powstanie ) nie będziemy czuć, twierdzić możemy, żeśmy w cwiczeniu cnot, postępek znaczny uczynili. Tego się iednak potrzeba obawiać, abyśmy nigdy nierozumieli, żeśmy już doszli wcale Cnot; y że już zwycięstwo otrzymaliśmy nad passyami naszymi, lubo przez długi czas, y po wielu okazyach tey passyi nie będziemy czuć w sobie: albowiem może się chytrzyć szatan, do tego przyłożyć: albo przyrodzenie nasze, które errorom y oszukaniom bardzo iest podległe. Zaczynam często złość się tam nadyć, gdzie cnoty spodziewaliśmy się.

Jakoż

Jakoż, ieżeli przypatrzeć się zechcemy doskonałości, do ktorey nas BOG wzywa (lubobyśmy już wiele w drodze Cnot postąpili) nigdy nie powinniśmy mieć takowego rozumienia; iakobyśmy się zbliżyli, do pierwszych granic doskonałości. Y przetoż Synu, ty iako Żołnierz nowotny, tak zawsze ćwiczenie swoje poczynay, iakobyś przed tym nic ieźcze nie dokazał! Staray się w cnotach postępować, nie wywiaduiąc się, ieśliś już wiele postąpił; bo sam tylo BOG prawdziwym wybadaczem ferca ieść.

Ten iednym daie poznać, iako wiele postąpili: drugim nie według pokory lub hardości, ktora może z tąd powstać. Czy-ni to Niebieski Ociec kochaiąc nas, że od iednych oddalá niebezpieczeństwo, áby nieupadali: drugim daie okazye, áby się lepiey w cnotach cwiczyli, y wtych trwa-li.

Zaczym, lubo dusza nasza niema pewności o postępku swoim, przecię iednak zaczęte ćwiczenie, z radością kończyć po-winná: á dopiero swoy postępek pozna, kiedy Boska wolá przystąpi.

RO-

## R O Z D Z I A Ł XLI.

*Ze nie mamy żądać uwolnienia od przykrości, które cierpliwie znośimy.*

**G**Dy w ciężkości zostąiesz, a cierpliwie ją znośisz, strzeż się, abyś z namowy czarta, albo własney swoiey miłości, nie życzył sobie, od tey ciężkości bydz uwolnionym: bo przez to, dwoiaką miałbyś szkodę.

*Pierwszą* Ze lubo na ten czas przez te żądania twoie, dobro cierpliwości nie będzie odjęte od ciebie; powoli iednak przygotujesz się do niecierpliwości.

*Drugą.* Ze cierpliwość twoja byłaby niedoskonałą, y takiey tylo nagrody godna, przez iaki czas trwał: á gdy byś niepragnął uwolnienia, za wolą Boską idąc, (choćbyś tylo przez godzinę albo y mniej ucierpiał) takiey nagrody dostąpiłaby; iá-kobyś przez wiele lat służył BOGU; y bardzobyś się znacznie przypodobał Maieństwu iego.

Zaczym żądaniá twoie, od wszelkiey rzeczy wolne y oddalone miey, áby zawsze szczerze upatrowały prawdziwy y iedyny

dyny cel swoy; to iest wolą Bożą: tym sposobem pożądanja twoie [dobre będą, y ty sam w każdym dopuszczeniu y frasunku, spokojny y ukontentowany zostaniesz.

Bez woli naywyższego PANA, nic nie może się stać: Więc gdy ty we wszystkim szukasz woli iego, wszystko to wespoł będziesz miał, czegokolwiek sobie życzysz. Jednak nie ma się rozumieć o grzechach tak cudzych, iako y swoich: (álbowiem grzechow BOG nie chce) ále tylo o uciśkach y karaniach, ktore pochodzić mogą lub z grzechow, lub też z inszych przyczyn: bądź że karanie, y utrapienie tak srogie będzie, że serce przeniknie, y prawie zdrowia umnieyszy. Krzyż to iest przez ktory daie Pan BOG łaski y fawory, przyiaciom swoim.

Cierpliwie znościć mamy, nie tylo utrapienia same, ále y tę cześć ktora z utrapienia przelzłego, przy nas zostanie. Znak álbowiem iest pewny; że BOGU tak się podoba; ponieważ po wielu zażytych sposobach, tak się nie stało, iako żądaliśmy.

Y te frzodki, przez ktore staramy się o  
uwol-



uwolnienie z utrapienia, mają być sporządzone, według upodobania Boskiego, który nam takie dał y pokazał sposoby, y frzodki, abyśmy ich zażywali dla tego samego, że tak on chce, a nie według skłonności, y affektu naszego; ani też dla tego, abyśmy byli uwolnieni od przeciwnych rzeczy, nad upodobanie Boskie.

## R O Z D Z I A Ł XLII.

*O sposobie, iako mamy dać odpor czartu, kiedy się stara nas oszukać, przez niebaczność y niedyskrecyą.*

**W**idząc chytry wąż, że potężnemi, y dobrze sporządzonemi pożadaniami, w drodze Cnoty prosto postępujemy, (gdzie on nie może nas do swoiey woli nakłonić przez iawne oszukiwania) przemienia się w Anioła światłości, przyjemnemi myślami, Piśmna Bożego sentencyami, y Świętych przykładami, zawsze nas pobudza, abyśmy nie roztropnie do doskonałości ciśnęli się.

A to nie dla czego inszego, tylko aby do przepaści nas zaprowadził. Pobudza on a-

on abyśmy ciało umartwiali przez dyscypliny, posty, nieśpiania, y tym podobne mortyfikacye; żebyśmy się wpychę wynosili, (iako niektorzy rozumiejąc, że wiele dobrego czynią) albo żebyśmy dali sobie okazy do słabości zdrowia, y stali się nie sposobnemi do dobrych uczynkow; albo żeby dla zbyteczney pracy y boleści, obciążaliśmy y uprzykrzali sobie ćwiczenie duchowne; y tak za czasem niepilnemi, y niedbałemi stawszy się, z więkzszą ochotą, niżeli przedtym, do ziemskich abyśmy się powrócili uciech, y zabaw lekkich. Co się wielom przytrafiło, ktorzy z wyniosłości ducha swego, idąc za natchnieniem nierostropney żarliwości, przebrawszy miarę w zbytecznych umartwieniach, między swemi wynalazkami uwikłali się, y piekielnym nieprzyjaciołom pośmiewiskiem się stali. Pewnie żeby to ich niepotkało: gdyby dobrze uważyc chcieli, co się do tąd mówiło: y to że karania y umartwienia (lubo chwalebne są, y pożytek tym przynoszą ktorzy siły mają, y duch z pokorą się zgadza) mają być zażywane roztropnie,

stropnie, y z pomiarkowaniem, według każdego z nas przemożenia, y przyrodzenia.

Ci zaś ktorzy w surowości życia Świętych naśladować nie mogą, inżemi sposobami niech się starają, aby im stali się podobnemi. Naprzykład, pragnąc Korony, ktorey przez odważne postęпки dla JEZUSA Chrystusa, dostąpili Święci: siebie samego, y ziemskie rzeczy pogardzając; milczenie y osobne życie kochając; cichość y pokorę ze wszystkiemi zachowując; krzywdy cierpiąc, każdemu prześlądującemu dobrze czyniąc; nákoniec od wszelkier winy strzegąc się.

Te wszystkie ákty są przyjemniejszy Bogu, niżeli materyálne umártwienia, ktorých wolisz miernie zażywać, (abyś potym, ieśli tego potrzeba nástąpi, mógł co przydać) á niżeli potym musiałbyś opuścić, dla pomienionego niebespieczeństwa.

Nie rozumiem iednak, abyś miał naśladować błędu niektórych, ktorzy duchownemi się czynią; iednak oszukáni od pochle-

chlebuiącey natury, bardzo zdrowie swoje własne kochaia: y z tą, tak się fraolliwemi y trwożliwemi stają; że za náy-mnieyszą niewygodą rozumieią, że iuż go utracą y zepsuią: y o niczym innym więcey nie myślą, tylo iako mają zdrowie szanować, ochraniać, y piaśtować.

Zaczym staraia się zawsze o potrawy, które bardziej smakowi się upodobaia, niżeli żołądkowi, (ten dla zbytecznych słodkich przysmakow, y zapraw, słabieie) y mówią, że my to czyniemy, abyśmy napotym w lepszym zdrowiu pilniey służyli Panu BOGU: przez co z szkodą swoją, okrutnych nieprzyjaciół, to jest ducha y ciała, ná siebie umacniaia.

Przez takowe álbowiem obmyśliwanie zbyteczne nad potrzebę y słuźność, wiele ciała względem zdrowia; wiele y duchowi względem nabożeńśtwá, zawsze ubywa.

Zaczym sposób miernego życia pożyteczniejszy jest, nad inne wlyśkie sposoby, kiedy jest złączony z tą roztropnością, o ktorey się wyżej mowiło, że uważy, y



ży, y pomiarkuie okoliczności przyrodzenia, y przemożenia własnego: gdyż niemożemy wszyscy pod iedną ustawą zоста-  
wać, y iednakowo się ćwiczyć w tych umar-  
twieniach.

Przydam ieszcze y to, że nietylo wrze-  
czach powierzchownych, ale też y wną-  
trznych nabywając Cnot, miernie postę-  
pować potrzebá; iako się pokazało, kiedy  
powiedziałem, że Cnoty powoli, y po stop-  
niach swoich, mają bydz nabyte.

### R O Z D Z I A Ł XLIII.

*Jako mocna jest nasza zła skłonność, y po-  
duszczenie czartá, ktore do posądzania  
bliźnich pobudzaia: nakoniec, iako im  
dawał odpor mamy.*

**Z** Defektu wyniosłego rozumienia nasze-  
go, pochodzi polądanie nie uważne,  
ktorym bliźniego naszego potępiamy, kie-  
dy go lekce poważamy, y pogardzamy.

Ten grzech, iako od złey skłonności  
naszey y hardości bierze początek, tak też  
od tey zachowany y piaślowany bywa. Co-  
więkśza, że sam wespół z nią roście, y krze-  
wi się

wi się, upodobanie sprawując: á potym upadek. Albowiem tym więcej wyniosłym rozumieniem naszym wynosimy się, im bardziej inszych ponizamy: rozumiejąc, że my dńlecy iesleśmy od tych niedoskonałych spraw; ktore w inszych ludziach widzimy.

Szatau zaś chytry, ktory bardzo rzetelnie poznawá w nas taką niezbożną skłonność, wśelkiego czasu pilnuie, áby nasze oczy otworzył, y zawsze otwarte zatrzymał, w upatrowaniu, w podchwytaniu, wywiadowaniu, inszych ludzi defektow.

Rzadko kto poymuie, iako bardzo się stara powszechny nasz nieprzyiaciel, áby w lepiál w myśli nasze, lekkie inszych defekty, kiedy nie może większych.

A ponieważ nieprzyiaciel dufny, tak pilny iest, áby tobie zaszkodzić mógł; y ty miey się w pilności Synu, ábyś do iego ścieci nie wpadł. Zaczym kiedy tobie pokazuie error iaki bliźniego twego, z náywiększą pilnością myśl oderwy od tego. A iesli poczujesz że cię pobudza, ábyś go posądził, nieprzypuszczay tego do siebie:   
wiedząc

wiedząc dobrze, że nie masz tej władzy, abyś miał pośadzać, co do bliźniego twego należy: á choćbyś y miał, ieszcze byś słusznie osądzić nie mógł; bo y ty sam nieprzeliczonemi passyami otoczony będąc, iestes wielce skłonny, bez słuszney przychyny do złego rozumienia o bliźnim twoim.

Na to skuteczne lekarstwo masz. Zawsze rospamiętywáy mizerye y niedostatek serca twego: á uznasz, że wiele znayduie się defektow w tobie, ktore też poprawy potrzebuia: á tak niebędziesz miał czasu, abyś sprawy cudze upatrował, y ie pośadzał.

Nad to, ieżli się zabawić zechcesz tym ćwiczeniem, iako przynależy, zawsze co raz więcey wewnętrzne oko twoie przechędź z tych humorow, z ktorych ta zaraźliwa złość pochodzi.

Miey to zapewne Synu, kiedy o defekcie bliźniego swego złe rozumienie masz, że y w twoim sercu, część iakaś, albo przynaymniey korzeń tego też defektu znayduie się: ktory według przysposobienia wewnętrznego, wszelką rzecz sobie podobną do  
serca

serca wprowadzając. Zaczyni kiedy drudzy  
będą posądzać inszych errorry, y defekty;  
ty rozgniewawszy się nieco, iakoby tobie  
tę winę przyznawano, mow do duszy two-  
iey: *O iako między wszytłkimi najgorszy  
jestem! ponieważ w więkbsze wpadam erro-  
ry, y w nich trwam! Y mam że ia upa-  
trować y posądzać nierownie mnieysze, in-  
szych errorry?* Y tak strzały, ktore prze-  
ciw inszym wysłrzelone, ciebie przerażały:  
teraz przeciw tobie obrocone, skute-  
cznym, ranom twoim, staną się lekar-  
stwem.

A gdy defekt bliźniego iáwny iuż będzie wszystkim, ty z miłosierdziá wy-  
mawiaj go u ciebie: Ze lubo on ma ten de-  
fekt, ále teź má wiele Cnot zataionych, y  
znać dla zachowania ich, Pan BOG dopu-  
szcza ná niego te defekty: álbo ták, że do  
krotkiego czasu on będzie miał ten de-  
fekt; áby z upokorzenia y z pogardy, kto-  
rá odnosi od ludzi, otrzymał pożytek Po-  
kory, y stał się wdzięczniejszym Panu BO-  
GU.

A gdy grzech nietyło iawny będzie,  
N ale y



ále y ciężki, y iuż zakamiale serce pokazuie; uday się do przedziwnych sądow Boskich, gdzie poznasz, że ludzie niegdyś wielce niezbożni, do wielkiey przyšli świętobliwości; á przeciwnym sposobem, niektorzy z wysokiego stopniá doskonałości, (do ktorego iakoby iuż doszli, rozumieli) do bezdenney przepaści pośpadali.

Zaczym Synu, zachowuy się w boiaźni sam siebie raczey twoich spraw obawiaj się, ~~á~~ o cudze ktore do ciebie nienależą nie dbaj.

Bądź upewniony, że radość duchowna którą odbierasz z dobra bliźniego twego, z Ducha S. pochodzi; á wszelka pogarda, pośądzenie niesłuszne, álbo odwrocenie serca, ktore pokazuiesz bliżniemu, ze złości naszej, y z namowy szataná iest.

Zaczym ieżeli takie złe rozumienie znayduie się w myśli twoiey, o niektórych ludziach, y niedoskonałościach ich; nie ustawaj, aż wcale z serca twego ie wykorzenisz.

## R O Z D Z I A Ł XLIV.

## O Modlitwie.

**S**Ynu miły, ieżeli nieufność w siebie; u-  
 sfność w BOGA, y ćwiczenie w cnotach  
 (iako do tych czas się mowiło) są  
 nam tak potrzebne, w tey wojnie Ducho-  
 wney; toć nad inſze rzeczy, y Modlitwa  
 nam ieſt pożyteczna.

Ten ieſt czwarty ſpoſob, ktorego za-  
 żywając, nie tylo doſtąpić tego wſzyſtkie-  
 go (o czym mowa była dotąd) możemy,  
 ale y czegokolwiek żądać będziemy od  
 BOGA, otrzymamy. Gdyż modlitwa, ieſt  
 instrumentem y ſrzodkiem, do odebrania  
 wſzelkich łask, ktore z Boſkiej dobroci y  
 miłości, iako ſzrodłá, na nas ſię zlewaią.  
 Przez modlitwę, ieżeli ieſt dobrze zaży-  
 wać będzieſz, daſz orężę w ręce BOGU,  
 że on ſam za cię będzie woiował.

A żebyś ieſt dobrze zażyć mógł, ſtaray  
 ſię mieć te kondycye:

*Pierwſza*, áby w ſercu twoim, zawſze  
 trwała ſkuteczna ochota, ſłużyć w kaźdey  
 ſprawie Maieſtatowi Boſkiemu, iako mu ſię  
 lepiey będzie podobało.

A żebyś tę ochotę żywą wzniecić w tobie mógł, uważay że BOG dla przedziwnych przymiotow swoich, Dobroci, Wszechmocności, Mądrości, Piękności, y dla innych nieprzeliczonych godzien jest wszelkiego pożądanowania y przyślugi.

Przytym myśl, że sam BOG wiele ucierpiał, by cię wspomógł, przez lat trzydzieści y trzy pracował, y ranom twoim, złością grzechu zarażonym, lekarstwo dał; nie oleiem, nie winem: lecz Przenaydroższą Krwią uzdrowił, która wyniknęła z Przenayświętszego Ciała; kiedy biczowane, cierniem ukoronowane, y gwoźdźmi przebite było.

Uważ y to, iako potrzebna y pożyteczna była ta dobroczynność tego, że nad nami samemi otrzymawszy wolność; nad szatanem gorę wzięliśmy, y Synami Boskimi mianuiemy się, y iesteśmy.

*Druga jest.* Aby się w dłuży twoiey znaydowała odważna ufność, y nadzieia ku Panu BOGU; że tobie gotow jest dać czegokolwiek będziesz żądał, dla przyślugi jego, y dla zbawienia twego.

Ta świę-

Ta święta ufność, jest naczynie ktore napelnia Pan BOG skarbami łask swoich. Zaczym, im więkſze to naczynie będzie, więcey skarbow zabrać może: y tak z bogacona modlitwa nasza do nas powroci.

Niepodobna bowiem, aby BOG Wſzechmogący, nieodmiennym zawsze będąc; nie miał nas uczynić uczestnikami łask swoich: poniewaſz on ſam rozkazał, abyśmy o to proſili; y przyobiecał nam DUCHA Świętego, ieżeli z ufnością żądać będziemy.

*Trzecia ieſt.* Przyucz ſię abyś żadną inną intencyą, nieprzyſtępował do modlitwy, tylko abyś Boſką wykonał wolą, twoią odrzuciwszy. Y tak lub proſisz, lub iuż dziękuieſz? zawsze do modlitwy przyſtępuj, że BOG ſam tak chce: y nie życz, aby modlitwa dla inſzey intencyi była wyſłuchaną; tylo ſzczegulnie że też y Bog ſam chce, y tak mu ſię podoba. Przytym wſzyſtkie zamysłły twoie na to obrocone mają być, aby wola twoja wcale, y we wſzyſtkim zgadzała ſię z wolą Boſką; á nie tak iako niektorzy chcą wolą Boſką długimi mo-



dlitwami twemi, do twoiey woli nakłonić.

Tak á nie inaczey powinienes się modlić: álbowiem wola twoia od właśney miłości zarázona, często się myli, błądzi, y nie zawsze wie, o co prosi: á Boska wola zbłądzić nie może. A że wola Boska iest Krolowa wszelkiey inney woli; potrzebuie, áby wszelka wola, opuściwszy upodobanie twoie, samey iako zwierzchności podlegała, y posłuszną była. Zaczym zaś o takowe prosić mamy rzeczy, które się zgadzaią z wolą Bożą: á gdy powątpiwasz, ieśli ta rzecz, o którą prosisz, taka iest albo nie; pod kondycyą proś, ieśli wola iest Boża.

A te rzeczy, które zapewnie wiesz, że są Panu BOGU przyjemne, iako to są Cnoty; o to proś, ábyś się mógł zawdzięczyć, y przyśłużyć temu, á nie dla żadney inney przyczyny, bądź y Duchowney.

*Czwarta.* Ze na modlitwę idąc, powinienes wtowarzystwie mieć takowe uczynki któreby się z modlitwą zgadzały: á po  
modli-

modlitwie staray się, ábyś się przyspołobił do przyięcia łaski, ktorey żądałeś. Cwiczenie álbowskiem modlitwy, ma byđź złączone z ćwiczeniem przewyciężenia siebie samego; áby iedno z drugim koleiną się obchodziło: bo kto o cnotę iaką Paná BOGA prosi, á niechce się w niey ćwiczyć, ten żartuie z PANA.

*Piąta.* Modlitwy twoie, zawsze niech się poczynaią od dziękczynienia, tym áłbo podobnym sposobem: *PANIE* moy, ktory znieśkończoney dobroci twoiey, stworzyłeś mię, odkupiłeś mię, y tak wielekroć, z rąk nieprzyjaciół moich, wybawiłeś mię: racz pospieszyć ná pomoc moję. Proszę pokornie, daruy mi, niepamiętając ná to, że wszelkiego czasu, ná każdym mieyscu, przeciwnym Tobie, y niewdzięcznym łask twoich byłem.

A ieżeli o osobliwą iaką łaskę prosisz, á przeciwnie stanie się; ábyś się ćwiczyć mógł w tey cnotie, pamiętay dziękować Panu BOGU, za tę okazją, którą tobie daie, wielka álbowskiem dobroczynność Paná BOGA iest.

*Szosta.* Ponieważ modlitwa moc swoię ( że nakłonić Paną do żądaniá naszego może ) ma z właśney przyrodzoney Boskiej dobroci y miłosierdzia, z zasług inęki Jednorodzonego SYNA iego, y zobietnicy nam daney od niego, że nas wysłucha; powinienes upatrować, áby ktory z tych, álbo y wszystkie punkta, w modlitwie twoiey znaydowały się. Naprzykład:

*BOZE moy, proszę Cię, day mi tę łaskę z miłosierdzia twego, niech mię poratuią Przenajświętsze zasługi Syna Twego, w tey proźbie moiey, y niech wyiednaią u Ciebie, czego z pokorą żądam. Wspomni Pánie ná miłosierdzie twoie, á nakłoń ucho łaskawe do modlitwy moiey.*

Drugi sposób iest modlić się przez zasługi miłosierney Dobrodziewyki naszej MARYI Dziewicy, y inszych Świętych, ktorzy wiele mogą u Paná BOGA, y wielkimi honorami uszanowani są za to, że żyjąc tu na ziemi, powinnyą uczciwością BOGA uszanowali.

*Siodmá.* Potrzeba trwać na Modlitwie. Pokorna álbowiem persewerancyá, y trwałość,

łość, niezwyciężonego przewycięży BOGA. Zaprawdę, ieżeli słateczna prośba Wdowy, niezbożnego Sędziego nakłoniła, do wysłuchania sprawy; iakoż nie má nakłonić do potrzeby naszej BOGA, który wielce łaskawy, y dobry iest.

Zaczym, lubo po dokończeniu modlitwy nie wysłucha nas, á czaśem przeciwnie pokaże znaki; przecię trway w modlitwie twoiej, y miej słateczną nadzieię, że cię wysłucha y poratuje: ponieważ w nim nic nieubywa nigdy z tego wżyskiego, cokolwiek do szczodrobliwego datku należy.

Y przeto, ieśli nieustaniesz w modlitwie, zapewnie dostąpisz, czego żadasz, álbo co lepszego, y pożyteczniejszego otrzymasz.

Nad to przydam, ieżeli się tobie czaśem będzie zdało, że cię BOG odrzuca od siebie, tym bardziej się upokarzay, rozważając przestępstwa y grzechy twoie: á co raz z większą nadzieią miej się do BOGA: álbowiem, im odważniejszy y słateczniejszy ufność twoja ku BOGU będzie, (gdy od nie-



od nieprzyjaciół twoich obtoczony jesteś)  
tym przyjemniejsza będzie Panu BOGU.

Nakoniec podziękujesz BOGU, y uznałz, że jest dobry, mądry, y kochający, tak kiedy odmowi prośbie twoiey; iako też kiedy y zdarzy, o co go prosisz. A tak zawsze wesółym w ktorymkolwiek trafunku, lub w złym, lub w dobrym, potrzeba trwać: mądrości y Opatrzności Boskiej, we wszystkim z pokorą poddawać się y podlegać.

## R O Z D Z I A Ł XLV.

*Jako myślą możemy modlić się.*

**M**odlić się myślą, jest to myśl podnieść do Paná BOGA: kiedy rzetelnie, albo potajemnie prosimy o to, czego żądamy.

Modlitwa rzetelna jest, kiedy słowa w myśli stwarzając prosimy.      *Naprzykład:*

*Panie BOZE mój, wierzę, że się Tobie podobna, y że zchwałę Twoią jest, abyś u Ciebie, tej łaski żądał, y ją otrzymał. Niech że się spełni wemnie upodobanie Twoje.*

A gdy na cię nieprzyjaciele nastąpią, modli się w

się w ten sposób: *Pospieś PANIE, bez o-  
mieszkania, na pomoc moję, bym nieustąpił  
nieprzyjaciółom moim. Albo:*

*Wyrzyi naywyższy Stworco, ná krew-  
kość y ułomność stworzenia twego, które  
przenaydroższą Krwią twoją odkupiłeś; á  
wyrwiy mnie z mocy nieprzyjacielskiey.*

*Albo: Przybądź Pánie, pospiesz się Pá-  
nie, á umocniy w tey utarczce, słabość, y  
niemożność moję. A gdy woyna trwa; y ty  
trway ná modlitwie: zawsze mężnie y od-  
ważnie dając odpor nieprzyjaciółom two-  
im.*

*A gdy iuż potężność woyny ustanie, u-  
dawszy się do Pana, nieprzyjaciela tego,  
ktory z tobą walczył; oraz y niemożność,  
y niezdolność twoję, temi gromić pocznij  
słowami: Oto Pánie stworzenie twoie, dzie-  
ło rąk Twoich, Krwią twoją odkupione: o-  
to y nieprzyjaciel Twoy y moy, ktory sta-  
ra się usilnie, áby pożarł stworzenie twoie.*

*Do ciebie uciekam się Panie, w Tobie  
iedynym nadzieię pokładam, ktory Wszech-  
mocny y łaskawy iesteś. Widziś skłonność  
wemnie, że dobrowolnie nieprzyjacielowi me-  
mu chcę*

*mu chcę się poddać, jeśli mię nie poratuje  
laská twoja. Ratuj mię o nadzieio, y umoc-  
nienie duszy mojej.*

Potajemna modlitwa iest, kiedy myślą  
udaemy się do BOGA, dla uproszenia łaski  
pokazujemy, y przekładamy potrzebę  
naszą bez wszelkich rozmow. Naprzy-  
kład, kiedy myśl moję do BOGA pod-  
noszę, y przed nim niemożność swoją po-  
znawam, że sam z siebie złego się uchro-  
nić, y dobrze czynić niemogę: albo kie-  
dy oczekiwając pomocy od BOGA, czę-  
stym westchnieniem poglądam na niego:  
takowe żądanie tak wiele może, iakobyś się  
właśnie modlił.

Zaczyn im doskonalsze będzie takowe  
żądanie, y ufność stateczniejsza, tym do-  
stateczniej uprosić może.

Jest y inšzy sposób krotšzy, modlenia  
się myślą, á ten iest: samo podniesienie  
myśli do BOGA, áby nas ratował. Kto-  
re pomyślenie nic innego nie iest, tylko  
potajemná przestroga Panu, áby weyrzał ná  
żądanie y prozbę naszą.

Staray się Synu, ábyś sposób ten modli-  
two

twy dobrze pojąć mógł, y częstym zaży-  
waniem przyzwyczaiłeś się. Albowiem  
(iako cię doświadczenie nauczy) oręż  
jest takie ktorego łatwie na każdym miej-  
scu, wśzelkiego czasu, y przeciw każdemu  
niebepieczestwu, zażywać na obronę two-  
ię możesz.

## R O Z D Z I A Ł XLVI.

*O Modlitwie, nakstał rozmyślania.*

**S**Ynu miły, do modlitwy twoiey możesz  
przydać rozmyślanie o Męce JEZUSA  
Chrystusa, stosując sprawy, y zaślugi iego,  
do tey Cnoty, ktorey pragniesz. Naprzy-  
kład.

Jeżeli Cnoty Cierpliwości żądasz, we-  
źmi do rozmyślania Tajemnicę Biczowa-  
nia.

Nayprzód uważay, iako za pozwoleniem  
Piłatá, gwałtownie porwany był PAN, y na  
miejsce biczowania prowadzony od nie-  
zbożnych żołnierzow.

*Druga.* Jako fromotnie z szaty swoiey  
był obnażony PAN, przez owych zaiusz-  
nych katow: iako Przenayświętsze Ciało  
iego



iego nagie, wszystkim na uraganie wystawione było.

*Trzecia.* Jako Boskie iego ręce okrutnie powrozami pokrępowane, y do słupa przywiązane były.

*Czwarta.* Jako frodze Przenayświętsze Ciało iego, zkatowane biczowaniem było, że strumieniami przenaydroższą Krew iego, po ziemi płynęła.

*Piąta.* Jako przez częste uderzenie, w Ciele iego Boskim, odnowione y poruszone były zadane Rany.

Tak tedy te, álbo tym podobne punkta, dlá dostąpienia cierpliwości, przed się biorąc. rozmyślać bądźiesz, ábyś mógł w sobie poczuć, też boleści y męki.

Uważay nabożnie cierpliwość iego, y w iakiey éichości znosił, takowe okrucieństwa, pragnąc zawsze więcey cierpieć, dlá Chwały OYCA swego Niebieskiego: y dlá zbawienia nášego. Weyrzyi na Ukrzyżowanego CHRYSTUSA, ktory bardzo pragnie cierpieć, y znosić twoie boleści. Uważay, iako do Niebieskiego OYCA swego modlił się, áby tobie dał łaskę, żebyś  
mógł

mogł cierpliwie znosić Krzyż jego, to jest to utrapienie, które uciążasz sobie, y w ciężkość obracasz.

Przeto, często wolą twoię nakłaniay; aby w cierpliwości wszelkie uciski znośiła. Dziękuy BOGU, że Jednorodzonego zesłał na świat SYNA, aby takie okrucieństwa ucierpiał; y żeby za cię modlił się. A przytym będziesz prosił aby tobie cnotę Cierpliwości, przez zasługi, y przyczynę SYNA swego, darować raczył.

## R O Z D Z I A Ł XLVII.

*O drugim sposobie modlenia się przez rozmyślania.*

**D**Rugim sposobem modlić się możesz Synu moy, rozpamiętywaiąc Mękę JEZUSA CHRYSYTA, y uważaiąc z iaką ochotą przyimował utrapienia, y przesładowania.

Naprzod. Rozpamiętyway zasługi Chrystusa Pana.

Potym. Pocięgę y Chwałę, którą Przedwieczny OCIEC miał z doskonałego posłuszeństwa, cierpiącego SYNA swego. A te

A te rozmyślaniá ofiaruiąc Maieſtátowi Boſkiemu będzieſz proſił, áby dla zaſług SYNA ſwoiego, tobie darować raczył, tę łáſkę, ktorey potrzebuieſz.

Tego rozmyślánia zażywać mo żeſz, nie tylko w ka żdey Taiemnicy Męki Zbawiciela naſzego, ále y w ka żdym ákcie tak powierzchownym, iako te ż y wnątrznym.

## R O Z D Z I A Ł XLVIII.

*O ſpoſobie iako ſię modlić przez N. MARYÁ PANNĘ.*

**P**Odam tobie Synu ſpoſob, iáko mo żeſz modlić ſię przez Przenaychwalebnieyſzą MATKĘ Boſką, y za wſze Dziewicę MARYÁ.

Naprzod myſł twoię podnieſ do Przedwiecznego Oyca, potym do Jednorodzonego Syna iey JEZUSA Chryſtuſa, nakoniec do Matki Boſkiey y Dziewice MARYI.

Do BOGA Oyca myſł podnoſząc, dwie rzeczy upatruy. Pociechę, ktorą on przed wieki miał z Przenayſwiętſzey PANNY; kiedy ią w rozumie ſwoim poznawał, pierwey ni że li ią z niczego ſtworzył. Po-

Potym przedziwne Cnoty y postępkі, tey-  
że Przenaydosłownieyszey PANNY; kiedy iuż  
na świat wyszła.

Pociechę wzwyż namienioną, tak ro-  
zmyślay: Podnieś myśl twoię przed wszel-  
kie czasy, y nad wszelkie stworzenie, aż  
do wieczności, y do Istoty samego Pa-  
na BOGA. Tam dopiero rozmyślać  
będziesz pociechy, ktore Maiestat Boski,  
w sobie samym dla MARYI Dziewicy  
miał; á dopiero przez te pomienione po-  
ciechy y radości; proś o łaskę, ábyś wszyt-  
kich przewyciężyć mógł nieprzyiaciół  
swoich, á osobliwie ten defekt, ktory na  
ten czas z tobą woiuie.

Potym postąpisz, y rozmyślać poczniesz,  
zaczne y wielce znakomite Cnoty, y po-  
stępkі Przenayświętszey PANNY, á ośiáru-  
jąc ie Panu BOGU, lub wszystkie oraz,  
lubo tylko niektore z nich będziesz pro-  
sił, áby dla nieskończonego miłosierdzia  
swoiego, y dla przeznaczonych cnot, y zasług  
Przenayświętszey PANNY, dał tobie, to, cze-  
go żadałś.

Do Syna iey JEZUSA Chrystusa, myśl

O

obro-



obrociwszy, przypomnij sobie Panieński żywot, w którym przez dziewięć Miesięcy zostawał: oraz y nabożeństwo, którym narodzonego najmilsza MATKA uszanowała; kiedy poznawszy go, oddała cześć y Chwałę, iako prawdziwemu BOGU, y prawdziwemu Człowiekowi, oraz prawdziwemu SYNOWI; y Stworzycielowi swemu: Potym prezentuy ukochanemu Synowi, owe miłosierne Oczy Mátki iego, które na iego utrapienia poglądały! Ramiona iey, które go piałowały, one miłe pozdrowienia, które mu oddawała; Panieńskie mleko, którym go karmiła; prace y boleści iey, które przy śmierci iego ucierpiała. Przez te tedy, álbo tym podobne Macierzyńskie ákty, wdzięczne najmilszemu Synowi, uczynisz przymulzenie, áby cię proszącego wysłuchał.

Nakoniec, myśl twoię obrocisz, do PANNY Przenayświętszey; y przypomniesz iey, iako od przedwieczney Opatrzności Boskiej obroná jest, z między wszystkich niewiaśt, za Matkę Synowi, y za Opiekunkę y Medyátorkę nam.

*Zaczynam*

Rozdział XLIX. 211

Zaczym po BOGU y SYNU iey, użadnego innego bezpieczniejszey ucieczki, y pewniejszey obrony mieć nie możemy, tylko u niey samey. Nieomylną albowiem prawda, że żadnemu ieszcze, z ufnością do niey się uciekaiącemu, nie odmowiła łaski swoiey, ale y owszem łaskawie wysłuchawszy, obrony y pomocy zawsze dodała.

Potym prezentuy przed iey oczy Jednorodzonego Syna Mękę, którą dla zbawienia naszego ponościł, prosząc aby tobie wyiednała u niego tę łaskę, żeby te boleści, y męki; ten własny swoy skutek w tobie otrzymały, dla ktorego Odkupiciel nasz cierpiał.

R O Z D Z I A Ł XLIX.

*O niektórych Rozmyślaniach, abyśmy mogli z ufnością uciekać się do MATKI Bożej.*

**I**Eżeli chcesz z ufnością uciekać się do PANNY Najsświętszey, przez te trzy opisane punkta; łatwo dostąpić tego możesz.

*Pierwsza.* Uważ Synu, według doświadczenia, że wszelkie naczynie ( w którym oleick iaki wonny był ) zatrzymuie w so-

bie wonność; á kiedy przez długi czas, pomieniony w nim zostawał oleiek, tym więcej y dłużey wydaie naczynie z siebie wonności: daleko więcej, ieśli w nim zostanie cząstka iaká tego oleyku. Także człek, który blisko u ognia wielkiego stał, przez długi czas (lubo odstąpi od ognia) w sobie gorącość zatrzymuie.

Dopiero uważáy, iako goraiącym łaskowości y miłosierdzia ogniem. Serce PANNY Najświętzey gorzało, która przez dziewięć Miesiący w żywocie swoim miała, y ząwzse ziednoczona ieść z nim, który sam przez się ząwzse ieść pełen miłosierdzia, y łaskowości bez umnieyszenia; nie tak iáko ogień y wonność, która do czasu trwa. Tak tedy to uważaiąc w sercu swoim, rozmáwiáy: Jeśli ten który stał blisko ognia, zatrzymał w sobie gorącość; y ieżeli naczynie w którym oleiek był, ná potym zachowało wonność: o iáko wiele miłości ognia, y miłosierdżia wonności, w sobie zatrzymała Najświętżá PANNA! á zatym, któż poiać może, iáko wiele łask, darow, y pomocy grzesznicy (między kto-

remi

remi y iā) uciekając się do MATKI Bożej, otrzymáli: á tym więcej, im częściey, y z większą ufnością doniey się garną.

*Druga.* Masz wiedzieć, że żadne stworzenie, tak bardzo JEZUSA Chrystusa nie umiłowało, y z wolą Boską tak doskonale nie zgadzało się; iako PANNA Przenajświętsza: przytym, że Syn Boski (ktory Krew swoją rozlał dla grzeszników) Przenajdosłownieyszą Matkę swoją, za Mátkę y Opiekunkę nam obrał, áby nas ratowała, żeby po nim do zbawienia nam pomagała. Jákoż tedy może bydz nieposłuszna Synowi Bożemu, y swemu: áby nas uciekających się do niey, opuścić miała?

Spiesz się zatym Synu, z wielką w każdej potrzebie swojej do náyłaskawzey Matki naszej MARYI: gdyż wielce można, y pewná jest ufność od niey, ponieważ nieprzeliczonych łask, y odpustów dobro nam wyjednać oná może.

## R O Z D Z I A Ł L.

*O sposobie rozmyślaniá y modlitwy, przez Anioły y Świętych.*

**S**Ynu mi ły, ábyś pomocy y przyczyny A-



niółow, y Świętych Bożych w modlitwie mógł doznąć, podaę tobie dwoiaki spůsob.

*Pierwszy.* Myśl twoię do Przedwiecznego OYCA podnoś: y stanąwszy przed nim, ofiaruy mu tę miłość, cześć, y chwałę, którą mu wszystek Niebieski Dwor oddaie. Oraz prace, boleści, y mękę, którą dla miłości Boskiej, Święci na ziemi cierpieli. Dopiero czego potrzebuiesz przez te wszystkie zaślugi prosić będziesz.

*Drugi.* Do Duchow Niebieskich (iako do tych, ktorzy nie tylko doskonałości, lecz y godności Niebieskiej życzą tobie) uday się prosząc pomocy, y ratunku na przeciw defektom, y nieprzyjaciołom twoim; á osobliwie áby w godzinę śmierci na obronę twoię, zochotę przybywali. Przypomináy też sobie, iáko różlicznemi od Paná BOGA Aniołowie, y Święci byli wzbogaceni dárami: á to uwážywšy, postaráy się, ábyś mógł w sercu twoim radość y áffekt szczerý wzbudzić ku nim, że tak wielkiemi łaskámi są od BOGA Wszechmogącego ozdobieni. Tak álbowiem z  
tych

tych Darow cieszyć się mają, które Świętym są dane, iako gdyby tobie samemu były dane.

Y owszem więcej mają się cieszyć, że te łaski im, a nie tobie są dane, ponieważ takie było upodobanie Pańskie, aby oni je mieli. Co wiedzieć, gdyby tobie dane były, podobno nie umiałbyś ich żałować, iako się godzi. Y tak zaszkodzić tobie mogłyby: a teraz gdy Świętym są dane, y ich zdobią, y tobie są pożyteczne.

A żebyś takowe porządnie y łatwo mógł odprawować; porozkładać Niebieskie Chory na osobne dni, w ten kształt:

W Niedzielę o dziewięciu Chorach Anielskich, cokolwiek rozmyślać będziesz.

W Poniedziałek, o Świętym Janie Chrzcicielu.

We Wtorek, o Świętych Ojczyńcach, y Prorokach.

We Środę, o Świętych Apostołach.

We Czwartek, o Świętych Męczennikach.

W Piątek, o Świętych Biskupach, Doktorach, y Wyznawcach.

W Sobotę, o Świętych Pannách, y o innych Świętych niewieściey płci.

Każdego dnia iednak, do PANNY Przenayświętżey, do Anioła Strożá twego, do Archanioła Michalá, y do Pátronow twoich powinienes się uciekác, y cokolwiek o nich rozmyślać.

Także każdego dnia PANNE Przenayświętżá, Syna iey JEZUSA Chrystusa, y Oyca Niebieskiego będziesz prosił, áby tobie zá Opiekuná, raczyli dáć S. JOZEFÁ, Oblubieńca Matki Boskiey, y Przebłogosławione Rodzice iey, JOACHIMA y ANNĘ. Tych tedy Świętych proś, áby cię do swojej opieki y obrony przyięli.

Wiele álbowiem łask y darow dostąpili ci wszyscy, ktorzy ich należyty m náboženstwem czćili, y z ufnością do nich się uciekali; tak w potrzebach duchownych, iáko y w doczesnych: nadewszystko, że ci Święci dobrze rozmyślać, y nabożnie modlić się, zwykli nauczać ludzi. Jákoż mówiąc do słuszności, ieżeli inszych Świętych Pan B O G ták sobie poważa, że ná potrzebę ich różne łaski ludziom daie;

(zato

(za to, że oni żyjąc w cieie, woli iego byli posłusznemi) iakoż niema wiele czynić dla przyczyny tych Świętych, ktorych wielce ukochał. Tak albowiem Pan BOG JOZEFĄ Świętego uczcił, że iako OYCU posłuszeństwo oddawał, a Błogosławionych JOACHIMA y ANNĘ tak ukochał, że tę za Matkę, onego za Rodzica Przenaydosłowniejszey Matce swoicy obrał.

R O Z D Z I A Ł L I.

*O rozmyślaniu Męki JEZUSA Chrystusa, y iako z tąd wiele affektów odbierać możemy.*

**S**Ynu miły, cokolwiek dotąd mowilem o Męce Pańskiej, służy to wszystko, abyśmy rozmyślali, y modlili się przez te Punkta. Teraz przydam sposób, iako możemy różne nabożne affekty, z męki Pańskiej odbierać. Zaczym ieżeli chcesz, ukrzyżowanie JEZUSA Chrystusa rozpa miętywać, procz inszych punktów, bądź iez te rozmyślał:

Nayprzod, iako Chrystus JEZUS (PAN wtzyskiego świata) ná Gorze Kalwaryi od niebo-



niezbożnych Żydów był obnążony, y iako okrutnie ciało iego Przenayświętsze zakonowane było.

Powtore, iako z Przenayświętszey Głowy (KROLA Krolow) cierniowa zdięta była Koroná; y iako wiele Ran nowych PANU zadawano, kiedy Koronę powtore ná Głowę mu włóżono.

Potrzenie, iako ostremi gwoździami był przykowany, y octem poiony.

Czwartá, iako Święte iego ręce y nogi gwałtownie naciągnione były do dziur, dla gwoździ w Krzyżu wywierconych; tak, że kości wżyskie z mieysca poruszone mogły bydź policzone.

Piąta, iako kiedy wisiał ná Krzyżu Zbawiciel, rościągały się rany iego Przenayświętsze, y więcey mu boleści przyczyniały, że Ciało iego ku ziemi się ciągnęło, z niepoiętym udręczeniem, samego JEZUSA Chrystusa.

A gdy iuż z tych, álbo tym podobnych rozmyślaniá punatow, nabożeństwa y miłości affekt ku CHRYSTUSOWI Panu, w sobie zechcesz wzbudzić, potrzebá abyś od pier-

ako od pierwszej myśli w rospamiętywaniu, do  
 ka- inszej zawżę postępował, coraz więcej  
 ło- poznawając nieskończoną Dobroć y mi-  
 by- łośi serdziej Pana BOGA, y miłość iego ku  
 Pa- tobie; á osobliwie, że tak wielkie dla cie-  
 ná bie ucierpiał męki. Albowiem im bar-  
 dzię takowe poznanie w tobie będzie ro-  
 flo; tym też więcej miłości áffekt będzie  
 był się krzewił ku Panu BOGU. A tak po-  
 znowszy wielkość Dobroci y miłości iego  
 gi ku tobie, łatwo wzbudzić możesz w sercu  
 dla twoim ákt doskonałego żalu, że wielekroć  
 że BOGA obraziłeś, który dla nieprawości  
 gły twoiey umęczony jest.

ba- Zebyś mógł w sobie nadzieię wzbudzić,  
 y-- uważ, że nie dla żadney inney przyczyny,  
 iá- ten zacny, y możny Pan, do tak niezwy-  
 ło, czaynych uciskow się skłonił, tylko áby  
 U- grzech wykorzenił, á ciebie z siideł czar-  
 towskich, to jest grzechow twoich wła-  
 ch snych wyzwolił. Y żeby Przedwieczne-  
 ni- go OYCA, imieniem twoim przeiednął, y  
 ,w w tobie nadzieię wzbudził; żebyś się do  
 ys niego w kaźdey potrzebie twoiey uciekał.  
 Uważ też upodobanie y uciechę, którą

Prze-

Przenayświętsza TROYCA, Niepokalana PANNA, Kościół Tryumfuiący, y wojujący, z Przenayświętzey Męki iego odnieśli, y odnoszą.

Zebyś się pobudził do nienawiści y obrzydzenia grzechow twoich, wszystkie punkta, które rozmyślać będziesz, tak przyposabiay, abyś się utwierdził, że BOG nie dla czego inżego ucierpiał, tylko aby tobie złości twoie obrzydzić mógł. Ofobliwie te, które naybardziey panuje w tobie, y sprzeciwiają się Maieństawi Boskiemu.

Zebyś podziwienie u siebie sprawił, uważ co może być podziwienia godniejszego, iako widzieć Stworcę świata wszystkiego, od stworzenia swego umęczonego, widzieć Naywyższego Monarchy Maieństata poniżony, y podeptany. Ozdobę Nieba y ziemi, upłwaną; Miłość BOGA OYCA wzgardzoną; Swiatło niedostępne ciemnościami ogarnione. Skarb szczęśliwości, nad wszelkie podłości poniżony.

A żebyś bolejącemu PANU dopomógł boleć, udaj się, y do wewnętrznych iego boleści,

leści, które Duszę CHRYSTUSA Paná u-  
trapiły. Bo jeżeli żalem zdęty będziesz,  
powierzchnym tajemnicom przypatru-  
jąc się, to pewna, że wewnętrzne boleści ie-  
go rozmyślając, łzami się zaleiesz.

Dusza JEZUSA Chrystusa ná Bosstwo  
zapatrując się, (iako teraz w Niebie po-  
gląda,) y uznawając, że wszelkiey uczci-  
wości y poszanowania godne było, z nie-  
poiętey miłości pragnęła, áby wszelkie  
stworzenia, ze wszelkimi siłami swoimi,  
do przyślugi, y do miłości Boskiej przy-  
ciągnąć mogła.

Taż Przenayświętsza Dusza, nieprzeli-  
czonemi grzechami, y nieprawościami lu-  
dzkimi, widząc się bydzź znieważoną, nie  
przeliczonemi boleściami przerażona zo-  
stawała: ktore tym bardziej raniły ją, im  
więcey pragnęła y życzyła, áby Boskiemu  
Maieństowi wszyscy służyli, y cześć należy-  
tą oddawali.

Jáko tedy tę wielkość miłości pojąć za-  
den z nas nie może; tak też nie znáydzie się  
między nami taki, ktoryby pojąć mógł, iá-  
ko ciężkie do znoszenia były Panu wne-  
trzne



trzne uciśnienia iego, y boleści iego.

Nad to, że Przenajświętsza Dusza JEZUSA Chrystusa, wielce kochając stworzenia wszelkie, niezmiernie bolała, za każdy grzech wosobności, przez który od niej miały bydz wiecznie odłączone. Przez każdy albowiem grzech śmiertelny popełniony, albo który mieli ieszcze popełnić ludzie, prześli, terażnieysi, y przyśli; y ilekroć którykolwiek z nich zgrzelzył, tylekroć od Duszy JEZUSA Chrystusa odrywały się, z którą przez miłość ziednoczone byli.

A to z większą boleścią działa się, aniżeli kiedy członki materyalne z mieysca swego poruszone bywają: albowiem dusza (iako to duch zacniejszy od ciała, które jest materyalne) sposobniejszy była do większey boleści.

Miedzy wszystkimi boleściami, które ucierpiał dla stworzenia PAN nasz, ta nayprzeraźliwsza była, którą z grzechow potępieńcow pochodziła, kiedy ich poznawał, że nigdy z Bogiem złączeni bydz nie mogą, ale iuż zawsze w wiecznych mękach zostawac będą.

Je-

Jeżeli zechceś Synu, więcej boleć z Chrystusem JEZUSEM, uznasz pewnie, że niezwyčajne męki, Dusza Pana naszego ucierpiała, á nietylko dla wypełnionych grzechow ludzkich, ale y dla tych grzechow, ktore napotym mogli popełnić; bądź, że potym nigdy niepopełnili. Gdyż SYN Boży nietylko przestępstwom popełnionym odpuszczanie, ále też od niewypełnionych grzechow zachowanie, przez mękę swoię wyjednął:

Zadney nigdy boleści nie było y nie będzie w ludziach, ktoreby nieucierpiała Dusza PANA naszego. Y owszem wszelkie ukrzywdzenia, utrapienia, y urągania, przeciwności, prześladowania, choroby wszystkich ludzi, więcej y bardziey prze- rażyły CHRYSTUSA Pana Dufzę; ániżeli tych ludzi, ktorzy na sobie znośili.

Wszelkie álbowiem ludzkie utrapienia, tak wielkie iako y małe, tak ciała iako y Duszy; y owszem y naymnieyſzy bol głowy, y iedno ukłocie igły, doskonałym sposobem Dusza Odkupiciela naszego, na ten czas poznała, y z niepojętey miłości swoiey

swoiey ucierpieć pragnęła. Przydam iefzcze, że nad wszelkie utrapienia y ućiski ktore dla nas ucierpiał, boleści MATKI Przenayświętzey, zraniły Serce iego Boskie, ktore z kaźdey okoliczności, męki Syna swego ucierpiał: kiedy miecz boleści Przenayświętszą Duszę iey przeniknął. Te tedy Macierzyńskie boleści, y ućiski, powtornie SYNA Boskiego Rany odnowiły, przez ktore iako przez ogniście miłości strzały, Serce iego przebite było. Zaczym Dusza CHRYSTUSA Paná, względem tych boleści, y innych nam niewiadomych, może się nazwać dobrowolnym okrutnych mąk piekłem, przez nieugaszoną miłość, na wyświadczenie swoiey Dobroci wystawionym, iako Dusza iedna poboźna, Serce Pana JEZUSA nazwała.

Zaczym Synu, ieżeli tych boleści przyczyny rozważać będziesz, ktore Ukrzyżowany Zbawiciel nasz ucierpiał, nieznajdziesz inney, tylko grzechy nasze.

Z tych tedy słow pochodzi, że prawdziwie boleć z CHRYSTUSEM Panem,

y iemu

y iemu według powinności dziękować ten  
umie, który szczerze za grzechy żałuje, że  
BOGA obraził, y ze złemi skłonnościami  
wojuje; aby starego człowieka złożył, a nowe-  
go wdział, JEZUSA Chrystusa.

## R O Z D Z I A Ł LII.

*O pożytku, który pochodzić może z rozmy-  
ślania Męki Pańskiej.*

**M**iedzy wielu inſzemi pożytkami, które  
z rozmyślenia Przenayświętſzey Męki  
JEZUSA Chrystusa mają odbierać.

Pierwszy niech będzie, żałować za grze-  
chy ſwoie, y żało, że ſię w tobie ieſzcze  
dotąd znajduią, y odzywają wyuſzdane owe  
paſſye, które Pana ukrzyżowały.

Drugi, proſz o odpulſzczenie grzechów  
ſwoich, y o doſkonłą nienawiść prze-  
ciw ſamemu ſobie, abyſ go więcey nie obra-  
żał: abyſ go kochać mógł, y na potym do-  
ſkonale iemu ſłużyć. Czego bez wzwyż  
namienionej nienawiſci ſamego ſiebie do-  
ſtąpić nie zmożeſz.

Trzeci, odważnie aż do ſmierci prze-  
ſladuy, wſzelką by też y naymnieyſzą złą  
ſkłonnoſć ſwoię.



Czwarta, wszelkiemi siłami swemi śladować się naśladować cnoty Zbawiciela, który cierpiał nie dla tego samego, aby nas odkupić, y za nasze nieprawości uczynił dosyć; ale też aby nam przykład dać.

Otoż mały sposób rozmyślenia, którego zażyć możesz dla tego końca.

Jeżeli pragniesz (na przykład) cierpliwości Chrystusa JEZUSA naśladować, tę albo tym podobne Punkta rozmyślaj.

Pierwszy, Co czyni cierpiąca Dusza JEZUSA Chrystusa ku Panu BOGU.

Drugi, Co BOG ku Duszy JEZUSA Chrystusa.

Trzeci, Co CHRYSTUSOWA Dusza ku sobie, y ku Najsświętszemu Ciału swemu.

Czwarty. Co CHRYSTUS Pan ku ludziom.

Piąty. Co też y my powinniśmy czynić dla niego.

Naprzód tedy uważaj, że Dusza Chrystusa Pana zapatrując się na BOGA, w podziwieniu została; kiedy widzi wielkość nieogarnioną, poniżoną we wszystkim (procz

(procz Boskiey chwały swoiey) że pono-  
si niezdolne naśmiewiská, y urąganiá, dlá  
człowieká, od ktorego nic nigdy nie miał  
procz niewierności, y niewdzięczności. Po-  
tym rozmyślay, iako Maieństawi Boskiemu  
CHRYSTUS chwałę oddaie, iako mu dzie-  
kuie, y siebie samego ofiaruie.

Terazże obeyrzy się na to, co BOG ku  
Duszy Chrystusa Paná czyni, iáko żarli-  
wie pragnie, y różnemi sposobami pobu-  
dza iá, áby dlá nas biczowania, policzko-  
wania, bluźnierstwa, ciernie, gwozdzie, y  
Krzyż znośiła. Potym uważ, iáko wtym  
upodobanie swoje pokazuie, widząc Chry-  
stusa Paná, ze wśzech stron zelżywościami  
okrytego.

Z tąd zaś do Duszy Chrystusa Paná myśl  
swoię obroć, y uważ, z iaką ochotą (po-  
nieważ Dusza poymowała, że wielce się Bo-  
gu podoba, áby ona dlá nas cierpiała)  
skoro wezwaná iest od BOGA, áby pomie-  
nioné męki przyięła, przykład nam dając  
we wszystkim, z wolą Boską zgadzała się.  
Trudno poiąć nie zgruntowaną chęć, kto-  
rą Dusza Chrystusowa do tych mąk w sobie

ponaźała, pragnąc iako naywięcey uciep-  
pieć. Przeto siebie, y Ciało swoie Prze-  
nayswiętze, wręce niezbożnych ludzi, y  
na wolą piekielnym duchom, dobrowolnie  
oddawa.

Tu podnieś oczy twoie do JEZUSA  
Chrystusa do ciebie mowiącego.

Oto widzisz Synu moy, co ia dla ciebie cierpię,  
y z iaką radością to wszystko ponoszę, dla mi-  
łości twoiey? Oto masz, co ia dając tobie  
przykład cierpliwości, z wielką uciechą mo-  
ją cierpię. Zaczynam przez te wszystkie bole-  
ści moje, proszę cię Synu, abys ochotnie ten  
Krzyż, który teraz dzwigasz, y każdy inny,  
kiedy na twoie ramiona włożę, dzwigasz, że-  
bys się oddał w ręce prześladowcom twoim  
(tak słabym, y cichym, iako też potocznym  
y okrutnym) ktorychia przeciw sławie two-  
iey, godności twoiey, y ciału twemu dopuszczę.  
O gdybys mógł wiedzieć, iaką ia z tego od-  
bieram radość! atoli możesz dochodzić z tych  
Ran, ktore iako drogie kleynoty upodoba-  
łem, abym nędzną duszę twoję, mnie wielce  
miłą, przyozdobić mógł. A ieżeli ia dla  
siebie umrzeć podjąłem się? czemuż Obłu-  
bieni-

*bienico moja, maś się wzbraniać cokolwiek  
też ucierpieć, na ukontentowanie Serca me-  
go: żebyś ośłodziła Rany moje, które prawie  
od niecierpliwości twoiej, mnie zadane są.  
bo od tey bardziej, serce moje utrapione by-  
wá, aniżeli od własnych ran.*

Uważ pilnie, kto do ciebie mowi: Krol  
Krolow. CHRYSTUS, prawdziwy BOG,  
y prawdziwy Człowiek. Bierze przed o-  
czy swoje frogie męki, y pogardy iego,  
ktorych nayzłośliwszy łotr, nigdy nieza-  
służył.

Potym widząc, że Pan twoy w tych bo-  
leściach zostając, nietylko nieutyśkuie y  
cierpliwie znośi, ále wielce się raduie: U-  
waż, że nakształt ognia (ktory wodą z kro-  
piony, bardziej się iskrzy) im więcej cier-  
pi, tym bardziej się zapalá do znoszenia  
cięższych mąk. Daley postępując, uwa-  
żać będziesz, że to wszystko ucierpiał Pan  
nasz, nie z przymuszenia, álbo powinności  
jakiej, nie dla swojego pożytku, iakiego;  
ále z miłości swoiej, y dla przykładu, że-  
byśmy się też w Cnocie cierpliwości cwi-  
czyli. A gdy iuż widzisz, że CHRYSTUS



pragnie, y wielką má uciechę z ćwiczenia  
naszego, wcnocie cierpliwości, staray się,  
abyś wzbudził w sercu swoim ochotę, po-  
stanawiając: że będziesz dzwigał, nie tylko  
cierpliwie, ale też z radością Krzyż, który  
masz, albo będziesz miał, naśladowując y do-  
pomagając boleiącemu Panu.

Potym uważ zniewagi y pogardy, które  
**CHRYSTUS** dla ciebie ucierpiał, y wi-  
dząc jego stateczność wznoszeniu, za-  
wstydz się z swoiey cierpliwości, gdyż w po-  
rownaniu żadnego podobieństwa nie-  
ma, do cierpliwości **CHRYSTUSA**,  
iako też y boleści twoie, do uciśku jego  
słowane, za nic są. Y owszem lę kay się  
że żadnego aktu cierpienia nie masz w so-  
bie, któryby prawdziwie z miłości Boskiej  
pochodzić miał.

Pan tedy do Krzyża przykowany Księ-  
gą jest, którą tobie Synu, do przeczytania  
podaie. Z tąd wszelkich Cnot, wzorki  
brać zmożesz. A że jest Księga żywota,  
nie tylko rozum twoy słowy oświeci; ale  
też y przykładem skutecznym wolą twoię  
pociągnie.

Pełen jest świat Książ, ale żadną nie może tak doskonale nauczyć, y podać sposobu, do nabycia cnot wszelkich, iako może rozmyślanie męki Pańskiej. A zatym którzy wiele czasu trawiają na Medytacyach, przypatrując się cierpliwości CHRYSTUSA Paná, á gdy przeciwność iaka powstanie, tak niecierpliwie się obchodzą, iakoby nic o tym na modlitwie nie rozmyślali: są podobnemi żołnierzom, którzy pod namiotami mieszkając, wielce obiecują dokazować: á skoro nastąpi nieprzyjaciel, przeląkszy się, y oręż porzuciwszy, uciekają z woyny. Co głupszego byź może? iako widzieć Paná naszego odważne dzieje, y w nich się zakochać, á po małej chwili wcale ich zapomnieć, y zanieć ich poważać; osobliwie kiedy się nam podaie okazýá, ábyśmy się w nich ćwiczyli.

## R O Z D Z I A Ł LIII.

## O Przenajświętszym SAKRAMENCIE.

**D**O tych czas Synu, uczyłem cię czterech sposobow, których ty potrzebo-

waś, dla zwyciężenia nieprzyaciół twoich. Podałem też niektóre przestrogi, abyś dobrze tych sposobow mógł zażywać. Zostaie mi ieszcze, ábym tobie nad to podał nowy sposob oręza, to iest Przenayświętzy SAKRAMENT, Ciałá Bożego,

Jako álbowiem przezacny ten Sakrament, inne wszystkie przewyższa, tak też zażywanie iego, nad wszelkie oręze skuteczniejszy iest. Bo te pomienione cztery sposoby woionania, wszelką moc biorą z zasług CHRYSYUSA Paná, y z łaski, którą nam Krew iego przenaydroższa wyiednała.

Nowe oręze málz Krew CHRYSYUSA, Ciało iego, Dulżę y Bosstwo, przez ktore z nieprzyaciółami naszymi, przy Panu Bogu nam pomagającym, wojuemy. Ktokolwiek bowiem zażywa godnie Ciałá CHRYSYUSOWEGO, y piie Krew Jego, ten z Chrystusem zostaie, y CHRYSYUS z nim, y w nim.

A że dwoiakim sposobem tego oręza duchownego, Przenayświętzego SAKRAMEN-

MENTU zażywać możemy: to jest Sakramentalnie przez Spowiedź y Komunią, raz ná dzień, á Duchownie wszelkiego czasu. Zaczym powinienes ilebydź może, przygotowawszy się przez spowiedź, albo skrucę, często Sakramentalnie zażywać, á Duchownie zawsze, ilekolwiek zechcesz.

## R O Z D Z I A Ł LIV.

*O sposobie zażywania Przenajświętszey.*

*Kommunii.*

**S**Ynu, ponieważ dla różnych przyczyn, lo Przenajświętszego SAKRAMENTU, możemy przystępować, ábyśmy tych dostąpić mogli, różne przestrogi, ná trzy części czasu rozdzielone, zachować staray się, to jest: przed Kommunią, przy Kommunii y po Kommunii.

Przed Kommunią: dla iakieykolwiek przyczyny do Kommunii przystąpiemy, potrzeba, ábyśmy obmyli przez pokutę zmany grzechow śmiertelnych, ( strzeż Boże, ieżeliby iakie były ) á dopiero ze wszystkiego serca, y ze wszystkich sił JEZUSOWI Chrystusowi siebie oddali, y iego upodo-



podobaniu: ponieważ y on w Przenayśw. **SAKRAMENCIE**, daie się nam wszystek, to nie jest: Krew y Ciało swoje, z Bosstwem y z zasługami swoimi. A uznawszy, że nie to jest, cokolwiekbyśmy mu za odebrane dobrodziejstwo, oddać mieli; powinniśmy Jemu wszystkie nasze sprawy ofiarować, y to wszystko co mu tak ludźie, iako y Aniołowie oddali, y oddają.

Zaczyn chcąc ty Przenayświętszego **SAKRAMENTU** zażyć, dla przewyciężenia nieprzyjaciół twoich, y Boskich, dniem przed Komunią, pocznij rozpamiętywać, iako wielce pragnie Syn Boży w sercu twoim, temu Przenayświętszemu **SAKRAMENTOWI**, sporządzić miejsce: á to áby się z tobą złączył, y dopomógł wykorzenieć wszelkie defekty, y passye twoie.

To pewna, że żaden rozum stworzony pojąć nie może, iako wielce pragnął **PAN** nasz pozyskać nas: iednąkże ábyś iakiejkolwiek wiadomości mógł zasięgnąć, te dwie rzeczy w pamięci swojej zachoway.

Pierwsza: Jako dziwnie łaskawy **PAN** nasz,

nasz, że chce z nami mieszkać: Kochanie moje bądź z Synami Człowieczemi: y dla tego prosi, abyśmy mu serce swoje dali za mieszkanie: Day mi Synu moy serce twoie.

Druga: że BOG bardzo w wielkiey nienawiści ma grzech: częścią, że iest przeskodą do ziednoczenia się z nami: częścią też, że doskonałości iego Boskiey, bardzo iest przeciwny. Albowiem on będąc Dobro nieskończone, światło bez zmayı, y piękność niepoięta; niewypowiedzianym sposobem brzydzi się, y nienawidzi grzechu, który nie innego nie iest, tylko ciemność, błąd, y niewypowiedzianą szpetność.

Tak potężna iest Paná naszego nienawiść przeciw grzechowi, że wszystkie staroego y nowego Testamentu nauki, ná wykorzenienie iego ordynował, ále osobliwie mękę Syna swego, który (iako niektorzy Święci twierdzili) dla wykorzenienia każdego grzechu naszego, by y naymniejszego, tyfiąc śmierci (ieśliby była potrzeba tego) gotow podiać.

A gdy

A gdy z tych punktow poznasz ( lubo niedostatecznie ) iako wielce pragnie Bog nasz, wnieść do serca, y wypędzić ztamtąd nieprzyjaciół twoich y swoich: Staray się wzbudzić w sobie ochotę przybliżenia się do niego, dla tegoż końca. Co żebyś łatwiey dokazał tych, albo podobnych zajęć możesz słow:

*Przyjdź Panie BOZE mój, przyjdź: do poratuy mnie człowieka mizernego. Przyjdź y potłum nieprzyjaciół moje y twoie. o Panie nasz naymilszy, kiedyś mi oświeć dzień pożądany, żebyś przez cie ( który jesteś żywy Niebieski Chleb ) umocnił, wśyskich moich nieprzyjaciół przez zwyciężyć mógł.*

Tak tedy utwierdzony nadzieją przyścia Pana, y Wodza twego, do duszy twoiey wyzywaj śmieło na płac defekt ten, albo passyą, którą naznaczyłeś przełamać y uskromić, przez częste Akty, przeciwne pomienionej passyi. Co wszystko przed przyięciem Kommuniy Świętey, powinienes czynić.

A gdy już do Przenayświętszego **SAKRAMENTU** masz przystąpić, krociesz

sięko przetrząśnij defekty swoje, od przeszley Kommuniy, aż do téy godziny. á uznaj, żeś tak wolnie y śmieie grzeszył, iakobyś nie wiedział, że BOG jest naświecie, álbo iakoby nie niecierpiał dla ciebie. Więcej bowiem poważyleś nikczemny twoy áffekt, y uciechę, ániżeli upodobanie, y honor BOGA twoiego. Dopiero za taką niewdzięczność, y za inne przestępstwa twoie, wstydem światobliwym y boiaźnią ogarniony, będziesz się obawiał przystąpić do Świętey Kommuniy; iako do tego, ktoregoś rozgniewał wielokroć.

Jednak zaraz przypomniawszy sobie, że nie przebrana Dobroć Boska, niegodność twoię zaprasza do siebie, z wielką ufnością przystap do BOGA, y w sercu twoim mieszkanie iemu ofiaruy, á tak áby on sam wolnym zostawał Panem w tobie.

Na ten czas słuszne mieszkanie podasz Panu BOGU, kiedy wszelkie ziemskie áffekty z serca twego wypędzisz, y tak serce twoie zamkniesz wszelkim innym rzeczom, áby tylko samemu BOGU, weyście było wolne.

Po



Po przyięciu Przenayświętizey Kommu-  
niy, uday się do serca twego, przywitay  
BOGA, y nabożnie rozmawiać z nim po-  
cznij:

*Ty sam PANIE widzisz, iedyne Dobro  
duśy moiey, iako pretki y skłonny iestem,  
do rozgniewania Ciebie, y iako wiele do-  
kazuje złość (naprzykład niecierpliwości)  
przeciwko mnie. Widzisz że sam z siebie  
defektom sprzeciwić się nie mogę: Zaczyn  
tobie się polecam y od Ciebie samego zwycię-  
stwa oczekiwam: Znam się iednak do tego,  
że y ia woiować powinienem.*

Potym do Przedwiecznego OYCA o-  
brociwszy się, onemu podziękuiesz za zwy-  
cięstwo nad sobą samym; odday mu Syna  
iego, ktorego on pod osobami Sakramen-  
talnemi, dał tobie, a przeciw złościom two-  
im pomocy, y zwycięstwa z ufnością od  
niego żaday. Ktory (ieżeli ty będziesz  
czynił to, co mógłś) nigdy tobie  
nie odmowi, lubo się czasem  
odwłocznym w tym  
pokaże.

## R O Z D Z I A Ł LV.

Ze do Najsświętszey Komunii powinniśmy się przygotować, abyśmy w sobie miłość wzbudzić mogli ku Panu.

**S**ynu miły, abyś się przez ten Przenajświętszy SAKRAMENT, do miłości Boskiej wzbudził: uważ miłość iego przeciwko tobie, a dniem uprzedzając Komunią Świętą, rozmyślaj, iż BOG Wszechmocny nie kontentując się, że cię stworzył na wyobrażenie y podobieństwo swoje, y że Syna swego Jednorodzonego, na świat zesłał, aby przez lat trzydzięści y trzy cierpiał dla nieprawości twoiej, y żeby okrutną na Krzyżu śmierć podiał, dla odkupienia twego. Nad to, reżoż Syna swojego za pokarm, y zbawienny posiłek tobie darował, w Przenajświętszym SAKRAMENCIE.

Pilnie uważaj, niepojętą tey miłości znacność, która z każdej okoliczności, jest wielce znacną.

Naprzód ieżeli czas zechcemy uważać bez wszelkiego początku umiłował nas Pan BOG, iako bowiem on w Boskiej wieczny.

wieczny iest, tak y miłość iego przedwieczna iest, którą miłością nas przedwieki umiłował, y postanowił w myśli swojej Syna swego w tym Przenajświętszym SAKRAMENCIE nam darować, á tak rozweselony mow:

*Y także to nikczemność moja, przedwieki ustanowiona była u BOGA? y także to znacznie od tegoż BOGA umiłowania była? y takimże to nieugassonym affektem pálał przeciwko mnie BOG, że Syna swego iednorodzonego, raczył mi za pokarm darować.*

Druza: wszelkie inne miłości (lub wielkie) mają swoy koniec, nad który dłużej trwać nie mogą. Lecz miłość Pana BOGA naszego, żadnego lkonieczenia nie ma. Zaczynam chcąc BOG dośłateczność miłości swojej nam pokazać, własnego Syna swego, w Bosłwie, y w Chwale, Wszechmochości, y w innych własnościach Boskich, sobie rownego, zesłał do nas. Jak tedy iest wielki darunek, tak wielka iest y miłość, y darunek taki, iako y miłość: o bie tak wielkie, że więkzhey radości wymyślić niepodobna.

Trzecia,

Trzecia: żadną potrzebą nie był przy-  
ciśniony, áby nas umiłował Pan, sama  
wrodzona iego dobroć, dó tego przywio-  
dła go.

Czwarta: żadne nasze nieuprzedziły za-  
ślugi, dlá ktorych Naywyższy PAN, tak  
zbytecznie ( iuż tak rzekę ) miałby nas u-  
kochać: ále to wśzystko, oraz y siebie sa-  
mego, dlá szczegulney miłości y szczo-  
drobliwości swojey; nam mizernemu stwo-  
rzeniu dał.

Piąta, ieżeli pilnie uważysz, tey mi-  
łości szczeróść, nie iest taká, iako insze mi-  
łości; włádnemi pożytkami y prywatami  
pomieszana. Pań álbowiem dobr naszych  
nie potrzebuie, gdyż sami z siebie, bez nas,  
nayıczczęśliwsi y naychwalebniejszy  
iest.

Zaczym niewyśławioną Dobroć, y mi-  
łość nam wyświadczył, nie dla żadnego poży-  
tku swego, ále tylko dlá naszego dobra: Do-  
piero możesz mówić:

*Coż to iest, y iako to bydz może, że tak  
zácny, y mądry PAN, serce swoje do mnie  
tak mizernego stworzenia nakłania. Cze-*



go przez to potrzebuieś u mnie, o KROLU Chwały? Czego spodziewaś się po mnie, który proch y śmiecie iestem. Poymię iuż, miłości twoiey światłem oświecony, ziakię przyczyny dobrze czyniś, y miłość swoię nam wyświadczaś; to iest, aby ią w Ciebie się przemienił, przez ziednoczenie miłości, y aby serce moje, z Sercem Twoim, stało się iedno; a tak ią w Tobie, y Tywemnie, żebyśmy żyli.

O dziwna miłości, że tak wysoce powa-  
ża y kocha nas BOG, chcąc aby ciebie  
od wszelkiego stworzenia, y od ciebie sa-  
mego (ktory też stworzeniem iesteś) o-  
derwać, y odłączyć mogł: y żeby miłość  
twoią, wśytką do siebie przyciągnął. Tu się  
odday wcale Panu twemu, aby iuż od tąd sa-  
ma tylko miłość iego Boska, rządziła ro-  
zum, pamięć, wola, y zmysły twoie. Trze-  
ba wiedzieć, że żadna rzecz nio może tak  
dostatecznie z Panem twoim ciebie złą-  
czyć, iako ten Przenayświętszy SAKRA-  
MENT. Zaczym staray się serce twoie,  
iako naylepiey przygotować, do przyięcia  
iego.

Serce

Serce twoie, w ten czas prawdziwie iemu otworzysz, kiedy wszystkiemu stworzeniu zamkniesz: y przez święte myśli, zapraszać go będziesz; gdzie prawie staniesz się Panem BOGA swego; ieżeli szczerze dla upodobania iego żądać będziesz, y na bożnie na przyście Jego oczekiwać zechcesz.

Do tego wszystkiego, przez ákty wewnętrzne będziesz się przyposąbiał; te w sercu twoim odprawując, álbo tym podobne, modlitewki:

O Niebieski pokarmie, kiedyż ta szczęśliwa godzina będzie, ábym nie innym ogniem, tylko miłości twoiey zapalonym być mogł, ná ofiarę tobie; kiedyż, kiedyż to będzie naydroższa miłości moia? kiedyż będę żył z Ciebie, w Tobie, y dla Ciebie samego. O Chlebie żywy! ách kiedyż o żywocie wdzięczny, o żywocie wieczny, czas ten przyjdzie, ábym samą iedyną wolą twoię mieć przed oczyma moimi, moiey wcale zapomniawszy? kiedyż o prawdziwa Miłość przyjdzie mi się złączyć z Tobą? o Niebieska y nayśodsza Manno; kiedyż wśelkie po-

trawy ziemskie obciążając sobie, Ciebie samego pragnąć, Tobą samym pościć się będzie? kiedyż się to stanie, o słodkości moja? kiedyż się doczekam, o iedyne Dobro duszy moiej? kiedyż, o zupełną nadzieję serca moiego? Ach miły Panie, wyzwol proszę duszę moję, y rozwiąż ze wszelkiego związania, affektu nienależytego; a świętymi Cnótami rącz ją ozdobić; daruj mi ten skarb, abym wszystko szczerze dla ciebie, y dla twego upodobania, odtąd czynił. Niech się stanie we mnie proszę Panie wola twoja, gdyż ja wszystkim Twój jestem.

Temi tedy nabożnemi, miłości affektami, możesz się zabawiać, y z wieczorą przed Komunią, y rano wstawszy, dla przygotowania lepszego, do Przenajświętszego SAKRAMENTU.

## R O Z D Z I A Ł LVI.

O sposobie iako się przygotować do Przenajświętszego SAKRAMENTU, gdy już przystępujemy do niego,

**G**Dy się już czas Komunii zbliży, uważ Synu, co to masz przyjąć, SYNA Boże-

Bożego w Maieftacie nieogarnionego: przed którym Niebiosą y wszelkie Mocarstwa upadają: świętość nād świętościami; Zwierciadło bez zmaży? czystość nieporównaną BOGA twego, przed którego obliczem żadne nieznayduie się stworzenie czyste.

Tego przyjmujesz, który wszystko, y ciebie ná podobieństwo swoje stworzył.

Tego, który dla twoiey miłości, iáko robak iaki był pogardzony, urągany, deptany, uplwany, y od niebożnych ludzi na Krzyżu Zamordowany.

Tego to nieogarnionego, y Wszechmocnego PANA, w którego ręku żywot y śmierć, wszystkich iest. A tyś kto? że chcesz tak zacią Boską Tajemnicę przyjąć, o podły człowiecze? Ty, który sam z siebie iesteś nic! ty który nad wszelkie stworzenia, podlejszym stałeś się przez grzech? ty o niegodny człowiecze, który od wszystkich piekielnych duchow pogardzonym bydź zasłużyłeś! O niewdzięczny człowiecze, który miało odwdzięczenia, za tak wielkie dobrodziejstwa, swa-



wolnemi twoiemi affektami, y nieprzyſtoynemi żądiami, tak zacnego y miłości go-dnego PANA, pogardziłeś, y Krew Jego Przenaydroższą podeptałeś.

Jednakże Synu, BOG ktory w dobroci, y w miłości ſwoiey, nieodmiennym ieſt, ciebie do ſwego ſtołu wzywa; á często-kroć grożąc śmierci boiaźnią, przymusza ciebie, ábyś do niego przyſtąpił.

Widziſz, że oblicza ſwego Boſkiego nie odwraca od ciebie, y rąk ſwoich nie wyciąga na ukaranie twoie, lubo widzi, że nieprawości trądem bardzo zarażony ie-ſteś, lubo zna cię bydź nieprzeliczonemi nieczyſtościami oſzpeconego.

Synu uważ, czego u ciebie żąda za wſzy-ſtkie dary, y łaski tobie dane, y iako nie wiele potrzebuie.

Pierwſza, ábyś żałował, iżeś go obra-ził.

Druga, ábyś nadewſzyſtko grzechow tak wielkich, iako y małych nienawidził.

Trzecia. Abyś ſię oddał nietylko affe-ktom, ale y skutkiem (gdy ſię okazyá po-da) Boſkiemu iego upodobaniu, y ſporzą-dzeniu.

Czwar-

Czwarta. Abyś zupełną w nim nadzieję pokładał, że odpuści winę twoję; że cię z grzechów oczyści, y że od nieprzyjaciół twoich obroni.

Umocniony zatym Synu, miłością Boską, przyśiąd do Kommuniy Świętey, z świętą y miłotną boiaźnią, y mow z Kapłanem potrzykroć:

*Panie nie jestem godzien, abym cię przyjął, przeto, że często obrażałem Ciebie, y dotąd ieszcze statecznie nie pokutowałem za złości moie.*

*Panie nie jestem godzien, abym zażywał Ciebie, gdyż ja nie jestem wcale czystym od grzechów powszechnych.*

*Panie nie jestem godzien, abym cię przyjął, gdy ieszcze nie oddałem się szczerze miłości twoiej, y woli twoiej. Ty iednak Wszehmocny BO ZE, przez nieskończoną dobroć twoją, uczyni mię godnym, abym z wiarą dobrą, mógł przyjąć ciebie, o miłości moia!*

Po Kommuniy zaraz wnidź do serca swego, y tam się zabaw, y wszelkiedy rze-

czy

czy stworzoney zapomniawszy, tym, albo podobnym sposobem, mow do Pana.

O KROLU nad Krolmi, y Panie nad Pany, Niebá y Ziemie Naywyższy Rządco, kto Cię wprowadził do mnie, który iestem stworzenie bardzo podłe, ślepe, ubogie, y obnażone?

A On odpowie: Miłość moja sama, przyczyną iest przyścia moiego? A ty powtarzając, prozbę swoje inow:

O miłości niestworzona! o słodka miłości! niech wiem czego potrzebuiesz? y czego u mnie żądasz?

A On odpowie: Nic więcej nie potrzebuę, nad jedną miłość: ábyś nie innym ogniem, ná oltarzu serca twoiego gorzał, przy ofiarach twoich, y we wszystkich sprawach twoich, tylko ogniem miłości moiej, która wszystkie inne, y twoię własną miłość zapaliwszy, y strawiwszy, wdzięczną sercu memu wonność sprawi: Tego zawsze żądałem, y żądam; y nic inszego nie pragnę, tylko ábym ja twoim był, a ty moim.

A to bydz niemoże, aż się wcale oddasz upodobaniu memu; bo inaczey, za-  
wzię

wsze miłości, rozsądkowi, y chceniu twojemu, przychylnym będziesz. Koniecznie chcę mieć (mowi Pan) żebyś sam siebie nienawidził; ábym iá mógł moiey miłości tobie udzielić. Serca twoiego chcę, áby z moim się ziednoczyło; dlá tego álbowiem na Krzyżu moje włócznią przebito.

Ządam y chcę mieć, ókolwiek twoiego ieś, áby wszystko to, co iá mam, twoie było: y tak moje upodobanie, áby w tobie było, y szczęśliwość twoia we mnie zstawała.

Synu miły, wierz że nieoszacowaney ceny iá ieśtem: iednąk dlá dobroci moiey, tak tanio szacuję się, ile ty ważysz: kupże mię sobie, dawszy siebie mnie.

Ządam u ciebie (mowi SYN Boży) ábyś nic nie chciał, nic niemyślił, nic nie wiedział, procz mnie, y woli moiey; ábym iá w tobie wszystko chciał, wszystko rozumiał, wszystko poimował, y widział.

Tym álbowiem sposobem, twoia pódłość zanurzoná w głębokości moiey zacności, przemieni się w zacność; y tak ty  
wcale



wcale szczęśliwym żyć będziesz we mnie;  
y ia z wielkim moim ukontentowaniem,  
żyć będę w tobie.

Nakoniec Synu moy, ofiaruy BOGU  
Oycu, naymilszego Syna iego, nayprzod  
dla dziękczynienia; potym dla twoich po-  
trzeb, y Kościoła Świętego, także Rodzi-  
cow twoich, y wszystkich przyiacioł, y  
nieprzyiacioł; y tych ktorych iakimkol-  
wiek dobrodziejstwem obowiązany iesteś.

Nakoniec, za utrapione Dusze w czy-  
scowych mękach zostające.

To zaś oddawanie, y ofiarowanie swo-  
ie, złączyć powinienes, z ofiarowaniem  
Syna Bożego, na Ołtarzu Krzyża siebie Bo-  
gu ofiarującego.

Tymże sposobem, wszystkie Msze Świę-  
te, ktore tego dnia po wszystkim Kościele  
Świętym Rzymskim odprawuią się, możesz  
oddać y ofiarować Panu BOGU.

## R O Z D Z I A Ł LVII.

### O Komunii Duchowney.

**A** Czokolwiek Sakramentalnie, nie godzi  
się Pana przyimować, tylko raz na  
dzień.

dzień, możemy iednak wśelkiego czasu, duchownie go przyjmować.

Od tey álbowiem Kommuniy, żadna przeszkoda oddalić nas nie może, procz dobrowolnego niedbalstwa naszego.

Częstokroć ta Kommuniá pożytecznieysza nam bywa, y BOGU wdzięcznieysza, nad inne wiele Sakramentalne: á to dla defektu przyjmujących, á osobliwie kiedy z niepilności naszej, źle się przygotuiemy do niey. Kiedy zaś dobrze się przysposobisz, y duszę twoię oczyścisz, zawsze ochotnieyszego, zaślaniesz Syna Bożego, że sam ręką swoją, ten pokarm duchowny poda tobie.

Więc, ábyś się dobrze przygotować do tey Kommuniy mógł, z tą intencyą uday się do BOGA, y errory swoje w krotce przetrząsnąwszy, prawdziwy żal za grzechy, y dostateczną skrucę, w sercu twoim staray się wzbudzić: á dopiero z pokorą, y z wielką ufnością prosz Paná, áby do mizerney duszy twoiey raczył wstąpić, y nową łaską swoją uzdrowić, y umocnić;

áby mę-

aby mężnie stawać przeciw nieprzyjaciółom swoim mogła.

Także też kiedy będziesz miał gwałt uczynić, któremukolwiek appetytowi twemu, staray się akt Cnoty iakiey uczynić, abyś przygotował serce twoie Panu, który bez przestannie pragnie y żąda tego. Prośże go nabożnie, aby wlał na ciebie łaskę swoją, na uzdrowienie duszy twoiey, y uwolnienie od nieprzyjaciół, a tak on sam Panem serca twego będzie.

A lub też przypomniawszy sobie, przeszłą Sakramentalną Komunią, nabożnym sercem mow do Pana:

*Panie BOŻE moy, kiedy powtore będę mógł przyjąć Ciebie do serca mego, przyjdź, y duchownie wszedź do mnie, poratuy mnie, w postępku duchownym.*

A jeżeli zechceś się przygotować, y lepszym sposobem przyjąć Komunią duchowną, dniem uprzedzając Komunią, sporządź wszystkie umartwienia twoie y Cnoty, y każdy dobry twoy uczynek, ku temu końcowi; to jest abyś duchownie, godnie zażyć PANA mógł: czasu zaś poranne-

rannego, będziesz uważał, iaką szczęśliwość tey duszy, która godnie Przenayświętłzy SAKRAMENT przyimuie: przez ten albowiem, utracone cnoty, znalezione bywają, dawną piękność odnawia się w duszy, y pożytki zaśluga Syna Bożego, nam się udzielaia.

Staray się pilnie, aby w tobie znaczna chęć znajdowała się, do przyięcia PANA: a to abyś się iemu samemu upodobał.

A gdy już tą chęcią rozochocony będziesz, zbliż się do Pana, mówiąc: *Panie że mi nie pozwolono dzisiaj Sacramentalnie zażyć Ciebie, spraw to, o nieskończona Dobroci, aby dusza moja, otrzymawszy od Ciebie grzechów odpuszczenie, godnie w Tobie się ucieszyła, teraz y zawsze. Zdarz Panie, żebym nowych łask y posiłku, stał się godnym, przeciw wszystkim nieprzyiaciom moim; ale osobliwie przeciw temu, z którym teraz (abyś się Tobie samemu mógł przypodobać) wojnę odprawuję.*



## O Dziękczynieniu.

**P**onieważ cokolwiek dobrego mamy, Boskie jest, y z BOGA pochodzi: słuszną rzecz, abyśmy iemu dziękowali, za każde nasze dobre ćwiczenie, y zwycięstwo: także y za każde wosobności odebrane dobrodziejstwo.

Przeto powinienes upatrować koniec, dla ktorego BOG zwykł łaski swoje dawać nam, á dopiero poznać zmożesz, iako potrzeba Panu BOGU dziękować.

A że BOG nasz w każdym dobrodziejstwie swoim, pierwszym sposobem upatruje chwałę swoją, á dopiero pożytek nasz, zaczym y ty tak rozmyśliway w sobie.

*O iaka mądrość, dzielność, y dobroć BOGA mego, że mnie to dobrodziejstwo, y taką łaskę dał!*

Potym uważaiąc, że z siebie samego nic nie masz, przez co byś się stał godnym, y naymnieyszego dobrodziejstwa; nad to, że wiele masz złych zasług y niewdzięczności; przemow tedy do Paná z pokorą: *Co to jest Panie, że nie pogardzasz mną, wiedząc*

dząc Żem jest robak y śmiecie, przez co  
mnie tak wiele dobrodziejstw pokazujeś?  
Niech będzie Imię Pańskie pochwalone na  
wieki wieczne.

Nakoniec uważywšy, że BOG przez te  
dobrodziejstwa wyświadczone, nic innego  
nie potrzebuie u ciebie, tylko abyś go ko-  
chał, iemu służył: Niechże się rozcho-  
ci do tak łaskawego Paná, miłość twoia,  
niech mu szczerą ochotę pokaże, że mu  
będziefz służył, tak iako on żąda. Do te-  
go iefzcze, wcale y zupełnie siebie same-  
go iemu oddasz; á to tym, albo też podo-  
bnym sposobem,

## R O Z D Z I A Ł L I X.

*Jako się oddać Panu BOHU.*

**A** Byś się mógł oddać Panu BOGU, á  
z wielkim iego upodobaniem, y z po-  
żytkiem twoim, dwie rzeczy powinienes  
czynić:

Pierwsza, abyś oddawanie siebie sa-  
mego, złączył z oddawaniem samego  
CHRYSTUSA, iako się BOGU Oycu  
oddawał.

Druga.

Druga. Aby wola twoja; cale od affektu stworzenia uwolniona była.

Względem pierwszego Punktu, masz wiedzieć, że Syn Boży, nie tylko sam siebie z sprawami swemi, ale też y nas z naszymi uczynkami dobrymi, oddawał BOGU Oycu. Zaczyn nasza ofiara, to jest oddawanie siebie samego, ma bydź też złożona z usługami y ofiarą tegoż Syna Bożego.

Z strony wtorego Punktu, masz uważać; gdy chcesz się oddać BOGU, jeżeli wola twoja nie zatrzymała w sobie affektu iakiego ziemskiego: bo jeżeli mał co takiego; potrzeba się z nimi pierwey rozprawić. Przeto udaj się do Pana BOGA; prosząc aby on cię przez łaskę swoję uwolnił od tego affektu; a dopiero Maiestatowi jego się oddasz. Bo jeżeli Synu, oddajesz się Panu BOGU, będąc uwięzłany stworzonymi rzeczami; nic swego nie dasz; ale co cudze jest: ponieważ tyś sam nie swoy, ale tych rzeczy stworzonych jesteś do których wola twoja uwiązana jest. Co się bardzo niepodoba Panu BOGU; bo zda się iakobyśmy żartowali z niego.

Ztąd to pochodzi, że żadnego pożytku y skutku nie odbieramy, lubo wielokroć y bardzo często ofiarujemy, y oddajemy sami siebie BOGU.

Możesz sobie oddawać Panu BOGU, kiedy związanym jesteś do stworzenia, ale z taką intencją, abyś przez iego łaskę rozwiązany mógł bydz, y iemu wcale napotym służył. Z wielkim twoim pożytkiem takowe oddawanie siebie samego Panu BOGU będzie, jeżeli z nabożnym affektem, y częstym powtarzaniem czynić zechcesz.

Ofiarowanie siebie samego, ma bydz bez wszelkicy przeszkody, tak aby wola twoia, żadnego dobra, nie tylko ziemskiego, ale też ani niebieskiego, nie upatrowała; tylko jedno upodobanie Boskie, któremu powinienes się oddać, ze wszystkiemi sprawami twoimi, opuszczając rzeczy stworzone, y będziesz mówił: *Oto Panie mój, wszystkie rzeczy moje upodobaniu rwemu y Opatrzności oddaję y zlecam, czyni we mnie, y ze mnie Panie, co się Tobie podoba: tak w życiu, iako y po śmierci.*



ci: czyń to chcesz, w czasie, y w Wier-  
czności.

Jeżeli tedy tego sposobu szczerze za-  
żywać będziesz ( a to poznać możesz z te-  
go, kiedy przeciwności powstawać będą )  
z ziemskiego zebrać, nayszczęśliwszym  
( według Ewangeliy ) staniesz się Kupcem;  
ponieważ ty będziesz Boskim, a BOG two-  
im. Albowiem BOG iest tych ludzi,  
ktorzy tak od stworzenia, iako sami od sie-  
bie wyzwoliwszy się, wespół z sobą, wszy-  
stko cokolwiek mają darują, y ofiarują Bo-  
gu swojemu.

Widzisz zátym Synu moy, że ten iest  
sposob naypotężniejszy, do przewycię-  
żenia wszelkich nieprzyjaciół naszych: bo  
jeżeli to ofiarowanie, tak cię łączy z BO-  
giem, że on wszystko staie się twoim, y ty  
staiesz się iego; któż sprzeciwić się Tobie,  
albo prześladować ciebie zmoże.

Zaczym kiedykolwiek zechcesz uczynek  
dobry iaki ofiarować Panu BOGU, na-  
przykład, posty, modlitwy, cierpienie two-  
ie; przypomnij sobie, iako ofiarował Bo-  
gu Oycu, Zbawiciel twoy; kiedy mu swo-  
ie pó-

Wie ie posty, modlitwy, y infze zaſługi odda-  
wał; á dopiero twoie z temi Maieſtatu Bo-  
żkiemu ofiaruy.

A ieżeli zechceſz BOGU Oycu zaſługi  
CHRYSTUSA Paná, za złoſci y grzechy  
twoie ofiarować, tym álbo podobnym ſpo-  
sobem, ofiaruy.

Obeyrzyj ſię w poſpolitoſci, á czaſem  
y w oſobnoſci, ná grzechy twoie, y uzna-  
wſzy, że niepodobna ieſt, ábyś ty ſam przez  
ſię mógł ubłagać zagniewanego BOGA,  
y ſprawiedliwości iego doſyć uczynić, u-  
day ſię do przenaydrożſzey Męki JEZU-  
ſa Chryſtuſa: dopiero ákt iego ktorykol-  
wiek (naprzykład modlitwę, poſt, cierpie-  
nie, iáko krwie rozłanie ) rozmyſłaiąc u-  
znać mo żeſz, iáko ( áby ciebie z Bogiem  
Oycem poiednał, y dług nieprawoſci two-  
iey wypłacił ) każdą ſprawę ſwoię y  
śmierć, za ciebie ofiarował, mówiąc: Oto  
Oycze moy, Sprawiedliwości twoiey doſyć  
czynię, za grzechy y powinnoſci Sługi twe-  
go N. Racz tedy odpuſcić iemu, y do liczby  
wybranych przyjąć go.

A to rozmyſłaiąc Synu, ofiarowanie y

Ra

pro-

prosbę Jednorodzonego Syna, ofiaruy Niebieskiemu Oycu, prosząc go, aby przez powagę przenaydroższych zasług, wszystkie grzechy twoie odpuścił, ku chwale Imienia swego świętego.

Takowe zaś ćwiczenie, możesz zachować, nietylko od iedney tajemnicy, do drugiej postępując; ale też od iednego aktu do drugiego, w każdej tajemnicy: á to nie tylko sam za siebie, ale y zakogokolwiek zechcesz, uczynić możesz.

## ROZDZIAŁ LX.

*O nabożeństwie ktore podczas w sobie czu-  
ieny: y o przeciwney oschłości.*

**N**abożeństwo, ktore czuieny w sobie Synu moy, czasem pochodzi z przyrodzenia naszego; czasem od szataná; czasem też od Paná BOGA. Jeżeli w tobie po nim nie nastąpi poprawa życia; słusznie możesz powątpiwać, że od szataná, albo od przyrodzenia twego jest: á zwłaszcza kiedy z ukołchaniem, albo z jakimkolwiek dobrym rozumieniem o sobie samym, związane będzie.

Za-

Zaczynam, kiedy w myśli twojej duchowną radość poczuiesz: niewywiaduy się, skąd pochodzi, y nie baw się nią, zapominając siebie żeś nic: ale z największą usilnością, y z nienawidzeniem siebie samego, staray się abyś zachował serce twoje wolne od wszelkiego affektu, lub też y duchownego: samego Pána BOGA żąday, y jego upodobania: bo tak postępując, słodkość ta, lub by z przyrodzenia, lub z szatana pochodziła; obroci się w pociechę, iakoby z łaski Bożej była.

Oschłość, nabożeństwu przeciwna także, albo z przyrodzenia, albo z szatana, albo z łaski Bożej pochodzi; z szatana dlatego, aby myśl oziębiał w służbie Bożej, od duchownych zabaw oderwał, a do ziemskich rokoszy przyciągnął.

Z przyrodzenia zaś naszego, albo z naszych pochodzi, dla ziemskich affektów, y niedbalstwa, które się w nas najdują w postępku duchownym.

Z łaski Bożej pochodzi, dla przestrogi, abyśmy z większą pilnością oddalili skłonności, affekty, y pożądliwości od siebie,



ktore nie są w BOGU, y do niego nie ściągają się: y dla tego ábyśmy poznali, że od BOGA wszelkie nasze dobro pochodzi: álbo też, ábyśmy napotym umieli lepiej poważać dary y łaskę iego, y z większą pilnością y pokorą zachować, y strzedz ie chcieli: álbo też, żebyśmy się ściśle y Bogiem ziednoczyli, z opuszczeniem nawet, y duchownych pociech, do których serce nasze przystawiając, dwoiłoby się, ktore w całości, y w zupełności pragnie mieć Pan BOG: álbo naostatek, że się BOGU tak podoba, dla dobra y pożytku naszego, ábyśmy wszelkiemi siłami naszymi, przy łasce iego, bez wszelkiey pociechy, tu na ziemi woowali.

Więc gdy w sobie oschłość czuiesz, myśl twoję do siebie obroć Synu, ábyś poznać mógł, dla ktorego defektu nabożeństwo opuściło ciebie, y takowa oschłość nastąpiła; dopiero przeciwko onemu powstawszy, pocznij woować, nie dla tego, ábyś nabył nabożeństwa utraconego, ále abyś odpędził od siebie, cokolwiek. Maiestawowi Boskiemu się nie podoba.

[A ie-

A jeżeli żadnego defektu w sobie nie-  
naydziesz, to twoje na ten czas niech bę-  
dzie nabożeństwo, ochotnie oddać się wo-  
li Boskiej, aby z tobą czynił według upo-  
dobania swego. Albowiem prawdziwe  
nabożeństwo, to jest, stołować się do woli  
Bożej.

Zaczynam staray się, abyś w tey pomie-  
nioney oschłości nieopuszczał duchowne  
ćwiczenia twoje: ale owszem z wielką o-  
chotą je wypełniaj; nieuważając, że ci się  
będzie zdało, iakoby te cwiczenia twoje,  
niepożyteczne były. Pij Kielich ten  
gorzkości, który tobie sam miłościwy Bog  
podaie.

Więc jeżeli oschłość będzie złączona  
z wielą trudnościami, które rozumu twe-  
go światło ściemnią, że nie będziesz wie-  
dział gdzie się obrocić, y iako sobie po-  
radzić? nie trwoż się, ale trwaj na tym  
Krzyżu, żadney nie żądając folgi, którąbyś  
mógł mieć od świata, albo od stworzenia.

Tać w sobie powinienes uciśnienie, y  
poturbowanie twoje; y nie uskarżać się na  
złość ludzką; ani okazyom przypadającym

przypisować: swemu tylko Oycu Duchownemu wyiawić możesz, aby on utwierdził ciebie, y podał sposób, iako małz cierpliwie zność wolą Boską.

W tym cię też przestrzegam, abyś nie naśladował tych, którzy zwykli Komunii, modlitwy, y insze nabożeństwa odprawować z tą intencją, aby tego Krzyża, to jest oschłości pozbyć, á utraconey pociechy nabyć mogli; (bo to jest niedoskonałość) ále abyś pomocy y sił dostał, dla znośzenia Krzyża twoiego, na większą cześć y chwałę Ukrzyżowanemu Panu.

A jeżeli dla poturbowania, y roztargi, ktore z tey oschłości pochodzą, nie mógł byś według postanowienia twego rozmyślać, albo modlić się; staray się abyś to czynił, ile może bydz lepszym sposobem, y z większą pilnością.

Na ten czas, co nie możesz rozmyślać dokazać, mową nagrodzić staray się, sam z sobą; albo też y z Panem nabożnie rozmawiając, doznasz iako dziwnie serce twoie umocnione będzie. W takowych dopuszczeniach Boskich, możesz temi, albo po-

bo podobnemi słowy mówić: *Czemuś jest smutna duszo moja, y czemu mnie trwożysz? miey nadzieję w BOGU, bo mu ieszcze wyznawać będę, zbawienie twarzy moiey y BOG moy.*

*Czemuś Panie odstąpił daleko: przeglądasz w potrzebach, w uciśku? nie opuszczay mię do końca.*

*PANIE gwałt cierpię, odpowiedz za mnie.*

*Wróć się, wróć Synu moy, niech usłyszę głos twoy.*

*BOZE moy; BOZE moy; czemuś mię opuścił?*

Tu sobie przypomnij naukę, którą BOG w utrapieniu słudze swoiey Sarze, żonie Tobiąsza dał: *Za pewną to ma kaźdy, który cię chwali, iż żywot iego ięśliby był w doświadczeniu, koronowany będzie: A ięśliby był w utrapieniu, wybawion będzie: A ięśliby był w karaniu, ku miłosierdziu twemu wolno mu przyiść będzie. Nie kochasz się bowiem w naszym zatraceniu: bo po niepogodzie, pogodę czynisz, a po płaczu y żałobie, pocieszenie wlewasz. Niechayże*

*Imię*



*Imię Twoje BOZE Izraelski, będzie błogosławione na wieki.*

Przypomnij też sobie CHRYSTUSA Pana, który w Ogroycu, y na Krzyżu, z wielkim uciśnieniem swoim, na zmysłach był opuszczony, y oraz z nim Krzyż twój cierpiąc, mow: *Niech się dzieje wola twoja.*

Co ieżeli według mowy moiej czynić będziesz, cierpliwość y modlitwa twoja, ofiarę serca twego, przed sam Maieśćat Boży wystawia: y ty prawdziwie staniesz się nabożnym. Albowiem prawdziwe nabożeństwo (iako powiedziałem) iest gotowość woli naszej, y stateczna odwaga nasładować CHRYSTUSA, którymkolwiek gościć nas prowadzi.

Gdyby według tej nauki, a nie z powierzchownego nabożeństwa, ci ludzie, którzy bawią się duchowieństwem (a zwłaszcza niewiaſty) postępki swoy w duchownym cwiczeniu miarkowały, pewnieby się nie ofzukiwały, tak same od siebie, iako też y od szataná; ani też bez pożytku, y z pokazowaniem niewdzięczności, frasowałyby się.

się, z tego nieporównanego dobra, które im daie BOG przez uciski, y utrapienia, y owłzem, z wielką ochotą y pilnością staraliby się upodobać Maieństawi Boskiemu, który wszelkie ciężkości na nas dopuszcza, dla chwały swoiej, y dla dobra naszego.

Zaczyn wiele się ich ołzukiwa w tym, że z boiaźnią, y z iakąś ostrożnością uchodzą przed okazyami grzechow, przy których czasem sprosne, y obrzydliwemyśli ná nich bią.

Y kiedy przyda się czasem, że na nich szpetne y bardzo nieprzystoyne myśli napadną, zaraz tracą nadzieię, rozumiejąc że już ich wcale Pan BOG opuścił; áni chcą temu uwierzyć, że w myśli, która tak szpetnemi obrzydliwościami (nad wolą swoię) jest napełniona, Duch Boży przemieszkawa.

Zkąd pochodzi, że się temi myślami tak trapią y frasują, że prawie do desperacyi przychodzą; álbo zamyślać poczynają powrócić ( za opuszczeniem wszelkiego ćwiczenia dobrego ) do Egiptu, to jest do świata, zkąd nie dawno wyszli.

Nie

Nie znią się ci ludzie na łasce, którą im BOG daie. Dla tego on albowiem dopuszcza na nich tych nieczystych duchow pokusy, aby ich przyprowadził do poznania samych siebie, że są nic. Tak postępuje z niemi Pan BOG, aby upadając y nakłaniając się do złego, dla ratunku y pomocy, do niego się udawali. Zaczym bardzo niewdzięcznemi stają się BOGU, kiedy się śmieją y fraśują, gdzie powinni się cieszyć, y dziękować nieskorczoney dobroci Boskiej.

Więc jeśli by się y tobie przydały takowe myśli obrzydliwe, uważay iaka jest skłonność twoja do złego, którą BOG Wszechmogący dopuszcza na cię, dla pożytku twego, abyś się poznał bardzo skłonnym, do wszystkiego złego. Jakoż gdy by on ciebie nieratował, już byś dawno do ostatniey nieszczęśliwości poszedł.

Więc z tych słow moich, bierz ufność y nadzieję, że ci BOG twoy pomocy zawsze dodawać będzie. A wierz, że cokolwiek dopuszcza na cię, dla tego, abyś twoie niebezpieczeństwo poznał; y aby cię

by cię przez nabożeństwo y modlitwy, do siebie pociągnął. Za co wszystko pokornie dziękować powinienes iemu.

Miey to zapewne, że tych pomienionych y tym podobnych pokus, y szpetnych myśli, nie może żaden śladniey pozbyć, iako kiedy cierpliwie będzie te karamia znośli, y roztropnie one od siebie wybijał: á nie tak, iako niektorzy zafinucując się, y sprzeciwiając im, rozumieją, że ich pozbędą.

## R O Z D Z I A Ł LXI.

*O rachunku Sumnienia.*

**T**Rzy rzeczy powinienes uważać, ábyś mógł dobrze porachować sumnienie swoje.

*Pierwsza.* Błędy, y defekty przeszłego dnia.

*Druga.* Przyczyny ich, z których pochodziły.

*Trzecia.* Ochotę, y odwagę którą masz do wykorzenienia ich, y do nabycia cnot im przeciwnych.

Z strony błędów, y defektów, według nauki.



nauki opisaney w Rozdziale 26. masz się sprawować. Tam powiedziało się, iako mamy postępować, kiedy nam nieprzyiaciele nasi, to jest defekty y grzechy, rany zadaią.

Przyczyny y okazy, zwoiować y zetrzeć staray się.

A żebyś mógł dokazać, wolą twoię uzbroić powinieś, nieufnością w siebie; ale ufnością w Boga, y modlitwą; częste akty czyniąc, któreby złość y defekty wykorzeniły, a cnotę im przeciwną, do duszy twoiey wprowadziły.

Zwycięstwa y dobre uczynki twoie, zawsze miej wpodeyrzeniu: na dobre sprawy twoie nie oglądaj się, ani ich przy rachunku sumnienia przypominay sobie; bo w tym zawsze znayduie się potajemna iakaś pobudka, prożney chwały.

Zaczym przemiiając wszystkie sprawy, y uczynki twoie dobre; uważay iako nierównie poważnieysze są te, które opuszczając, albo które powinieś wypełniać. Przypatruy się, iako wiele z miłosierdzia Bożego masz, który jest początkiem wszystkiego

kiego stworzenia! dziękuy iemu, że tobie nad twoje zasługi, tak wiele łask, y darow, tego dnia dał; że cię od nieprzeliczonych nieprzyjaciół twoich obronił; y że ci dał myśli święte, y pobożne, y do cnot takie okazy. Nakoniec, y za każde dobrodziejstwo, które od niego odebrałeś, lubo na ten czas ieszcze niepoznałeś.

## R O Z D Z I A Ł LXII.

*Ze wtey Woynie Duchowney, zawsze wojować, y trwać potrzeba aż do śmierci.*

**M**ilły Synu, między inszemi rzeczami, wtey Woynie Duchowney, pierwsze miejsce ma mieć stałość, to jest wytrwanie. Przy tey trwając, przypilnować niemy umartwienia passyi naszych, które w tym życiu naszym nigdy nie wyginą: ale nakładać z tego zieleń, zawsze wyrastać. Ta woyna iako nie bywa skończona, aż w ostatni punkt życia; tak też uchronić się iej albo ją oddalić niepodobna. A kto wtey woynie nie walczy, zapewne zniewolony, y przewyciężony zostanie.

Uważ

Uważ y to, że woiuiemy z nieprzyiaciołmi, ktorzy w ustawiczoney nienawiści nas mają, y zawsze nam źle życzą.

Zaczyni ani pokoiu, ani przymierza żadnego spodziewać się nie możemy: bar-dziej też tych morduią, ktorzy się o ich przyiaźń staraią.

Nie lękay się potęgi, y liczby nieprzyiacioł twoich. W tey Duchowney Woinie, ten tylko zwoiowany bywa, kto dobrowolnie sam się podda.

Wszystka moc y potęga nieprzyiacielska w ręku tego Wodza jest, dla ktorego honoru, y łaski woiuiemy.

Ten zaś Wodz, nietylko nie dopuści, abyś miał co uciepieć nad siły twoie, ale też sam woiuiąc za cię, zwycięstwo tobie do rąk przynieść; jeśli y ty przynim odważnie woiować będziesz, nie w sobie, ale w mocy jego ufaiąc.

Bądź, że Pan nie rychło palmę tobie do rąk poda, przez to nie trać serca. Zapewnie albowiem BOG wszystkie przeciwności, ktoreby powstać miały na cię, y naybardziej przeszkadzaią zwycięstwu twemu, w po-

mu, w pożytek y w dobro tobie przemieni, jeżeli iako wierny żołnierz, w tey wojnie trwać będziesz.

Zaczynam Synu, Wodza twego naśladowy, który świat, y śmierć zwyciężył: pracuy, y znacniay się w tey Duchowney Wojnie, aż do wytracenia nieprzyaciół twoich. Bo choćby ieden tylko miał zostać w tobie, tedy iako ostrza włócznia w boku utopiona, do chwalebnego zwycięstwa przeszko-  
dzi.

## R O Z D Z I A Ł LXIII.

*Jako się mamy przygotować na przeciw nieprzyaciółom, którzy z nami w godzinę śmierci woiować będą.*

**A**Czkolwiek Synu miły, cały żywot nasz jest wojna ustawiczna, na tym świecie: jednakże osobliwszy czas y pole nam się poda woiowania, w ostatnią godzinę śmierci. Ktokolwiek na ten czas upadnie, już nigdy powstać nie może.

Więc dla przygotowania do tey godziny, powiem tobie teraz (gdy się okazyje tobie podają) mężnie woiuy, Kto ál-

bowiem



bowiem żyjąc dobrze wojuie, łatwo zwycięstwa dostąpić może, gdy umrze.

Nad to, często przypominay sobie śmierć, bo iesli się iej teraz dobrze przypatrzysz, nie przełęknieś się, gdy przyidzie do ciebie, y myśl twoia przygotuie się przez to do wojowania.

Ludzie światowi, nie radzi o niey myśłą, obawiając się, aby chcenie, y skłonność swoię, którą mają do ziemskich rzeczy, nieprzerwali. Ci albowiem, że się bardzo zakochali w doczesnościach, boleć, y frasować się muszą, przypominając, że trzeba będzie ie opuścić. Ten tedy nieporządny affekt tych ludzi, co raz bardziej się krzewi. Zaczyn gdy im przychodzi rozłączyć się z tym żywotem, y od tych rzeczy, w których zbytecznie się kochali, nie wymownie boleć muszą, a o sobliwie ci, którzy przez długi czas temi cieszyli się rzeczami. Ty abyś się do tak poważney sprawy, dobrze nagotować mogli (bo tu wieczność się zaczyna) w myśli twoiey, sam siebie wystawiać będziesz, między temi uciskami, które się dzieią przy  
skona-

Wykonaniu; iakobyś już umierał, przypominając sobie to, co cię może w godzinę śmierci turbować, albo zastraszyć. Na przykład, że jesteś osobą duchowną, że więcej masz talentow powierzonych, aniżeli drudzy, żeś tak długo żył w Zakonie. &c.

O tych też sposobnych ratunkach, które tu niżej podam, często myśl, abyś w godzinę ostatecznej potrzeby, z pożytkiem zażyć ich mógł. Albowiem sztukę, którą raz pokazać pozwolą, a nie więcej, potrzeba dobrze umieć, abyś (broń Boże) nie pobiłdził: bo już nigdy poprawić się nie godzi.

## R O Z D Z I A Ł LXIV.

O czterech sposobach, ktoremi nieprzyiaciele nasi, w godzinę śmierci na nas następują. A naprzód o tym, ktorego zażywają przeciw Wierze, y iako się mamy bronić onym.

Synu miły, osobliwie cztery sposoby widzę ja, ktoremi na nas zwykły następować

wać szatan, w godzinę śmierci: á są bardzo niebezpieczne.

*Pierwszy.* Pokusa przeciw Wierze.

*Drugi.* Wątpliwość o zbawieniu.

*Trzeci.* Próżna chwałá.

*Czwarty.* Różne oszukiwania czartów, którzy się przemieniaią w Anioła światłości.

Co się tkanie pierwszej sztuki, álbo sposobu; skoro cię pocznie kuścić nieprzyjaciel swoimi argumentami, y dowodami kłamliwemi; zaraz od swoiey myśli odstąpiwszy, uday się do woli twoiey mówiąc:

Odstap precz szatanie, Oycze kłamstwa, bo cię słuchać niechę: ponieważ mnie dośyć natym wierzyć tak, iako Swęta Matka moia, Kościół Rzymiski, według nauki BOGA samego wierzy.

Zadnych myśli, strony Wiary nie przypuszczay Synu do siebie, ile bydź może; lubo zwyczajne y przyjemne zdadzą się tobie, ále miey ie za podeyrzane wynalazki od szatana, który przy tych pobożnych myślach, stara się, złe y szkodliwe wprowadzić, áby cię zwoiował.

A ie-

A jeżeli nie będziesz miał tak wiele czasu jako potrzeba, abyś rozum twój bezpiecznie opatrzył; w ten czas mężnie y statecznie sprzeciwiaj się, abyś na racye jego, y piśnina świętego świadectwa, które nieprzyjaciół twój będzie przywodził, nie zezwalał. Albowiem te wszystkie będą albo niezupełne, albo z ujęciem słowa jakiego, wymowione; albo innym porządkiem zebrane; albo nie dobrze przetłumaczone; lubo tobie dobre y prawdziwe, jasne, y bardzo rzetelne, będą się zdać. A jeśli by cię spytał ten chytry wąż, jako wierzy Kościół Rzymski? nic mu na to nie odpowiadaj, domyślając się, że cię temi słowami oszukać stara się: ale akt Wiary w sobie uczyni; że nigdy inaczej wierzyć nie chcesz: albo też aby swoim iadem sam się zabił? odpowiedz mu, że Kościół Rzymski wierzy prawdę. A gdy on jeszcze: a któraż to prawda? ty mu też odpowiedz: wszystko to prawda, cokolwiek wyznawają tenże Kościół Rzymski, Matka moja święta.

Nadewszystko, serce swoje przy Boku



Ukrzyżowanego JEZUSA Chrystusa trzymay, y mow. *BOZE moy. Stworco y Zbawicielu moy, spieś się ku ratunkowi memu: nieopuszczay mię, y nieoddalay się o demnie: prośę cię Pánie, niedopuszczay mi odstępować od prawdy świętey Wiary Katalickiey: niech będzie wola twoia, prośę moy JEZU, abym ia w tey prawdziwey Wierze (do ktorey przez osobliwą łaskę twoję wezwany iestem) ostatnią gołzinę życia moiego dokończył, y z nadzieią chwały twoiey, abym umarł.*

## R O Z D Z I A Ł LXV.

*O drugim sposobie, to iest o desperacyi: y przeciw iey lekarstwie.*

**D**Rugi sposob, ktorego zażywa nieprzyiaciel, iest boiaźń, którą sprawuie w nas, przez przypominanie grzechow naszych, aby nas do desperacyi w prowadził.

W takowym niebezpieczeństwie, tak powinienes się sprawować. Jeżeli z przypominania grzechow twoich przeszłych, upokorzysz się y poniżysz bez poturbowania, żeś Paná BOGA obraził; to pewna, że to

że to poznawanie grzechow, iest od łaski Bożey, y tobie na zbawienie.

A ieżeli staiesz się niespokojnym, y do nieufności, y boiaźliwości cię te myśli przywodzą; bądź, że prawdziwie rzeczy wystawiaią, y będą się widziały za dostateczne, nadowód tego że iesteś potępiony; y że czasu więcej nie możesz mieć abyś był zbawiony; wszystko to z szatana pochodzi, y iego są wynalazki. Zaczyn ty z przypomnienia grzechow, bardziey się upokarzay, ufność y nadzieię bierz do BOGA.

Tak postępując, nieprzyjaciela twego, iegoż własnym orężem zwoiujesz, y Panu BOGU wielką przyługę uczynisz.

Chcę ia, abyś ty zawżę żałował za grzechy swoje, ktoremiś Pana BOGA obraził: lecz też chcę, abyś odpuszczenia żądał od PANA, ufność y nadzieię pokładając w męce iego przenayświętszey.

Nad to powiadam Synu, gdy by ci się widziało, że iuż sam BOG mowi do ciebie, twierdząc, iż ty nie iesteś w liczbie owieczek iego; ieszcze nie powinienes tra-

cić nadziei w nim; ále z pokorą mu odpowiadając, mow:

*Wielką maś przyczynę, przyznawam Pánie, ábyś mię dla grzechow moich potępił. Lecz ia nie rownie większe znayduię w Tobie miłosierdzie, dla ktorego mi odpuszczasz. Zaczyn żadam pokornie Pánie, abyś mię niedzne stworzenie Krwią Przenaydroższą odkupione, zbawić raczył; ktore przez swoje złości, na potępienie zasłużyło. Chcę Pánie bydź zbawion przez cię, y dla chwały twoiey: czyn zemną Pánie co się Tobie podoba. Albowiem Tyś sam iest PAN moy, y BOG moy: y lubo mię zatraciś, ia iednak zawśe nieodmienną nadzieię w Tobie będę pokładał.*

## R O Z D Z I A Ł LXVI.

*O trzecim sposobie, to iest o próżney Chwale.*

**T**Rzeci sposob woiowania nas, przy skonaniu, iest próżna chwala, y wyniośle rozumienie. Zaczyn staray się, ábyś áni w sobie, áni w dobrych uczynkach twoich. y naymnieyszego nie miał upodobania:

nia: ále upodobanie y ukontentowanie two-  
ie, w samym Panu BOGU niech będzie,  
w miłosierdziu, w zasługach y w Męce ie-  
go.

Upokarzay się aż do ostatniego punktu  
życia twęgo: y kaźdey sprawy dobrej, kto-  
ra ci na myśl przyidzie, znay BOGA  
sprawcę, y Rządcę: uciekay się do iego  
obrony, y wierz, że nie przez swoje zasłu-  
gi otrzymałś ią (bądź, że chwalebnie nie-  
przyiaciele swoje rozgromiś, y trudne na-  
iazdy przewyciężyś) ále z miłosierdzia  
iego. Tu świętą boiaźnią zdięty, szcze-  
rze zawsze wyznaway, że wszelkie twoie sta-  
rania y prace, próżne, daremne, y niepo-  
żyteczne byłyby, gdyby cię w opiece swo-  
iey nie zachował PAN. W samym tedy  
ratunku y pomocy iego, twoię utwierdzay,  
nadzieję.

Synu, ieżeli napomnienia mego usłu-  
chasz, niezmogą nic dokazać przeciw to-  
bie, nieprzyjaciele twoi; y otworzy się to-  
bie droga przestrona, że bezpiecznie zay-  
dziesz do Niebieskiego Jeruzalem.



## R O Z D Z I A Ł LXVII.

O czwartym sposobie, to jest o oszukaniach,  
y zmyślonych wyobrażeniach Satana.

**S**Ynu miły, jeżeli ieszcze miałbyś naślę-  
pować na cię (który nigdy nie przesta-  
ie trapić nas) nieprzyjaciel twój, zmyśla-  
jąc widzenia iakiegokolwiek; bez wszelkiej  
boiaźni, ty trwaj sam w sobie, przyznawa-  
jąc sobie, że jesteś nic, y bardzo rzecz  
podła; y dopiero sercem odważnym, mów  
śmiele: *Wroć się, wroć do przepaści, prze-  
kłety czarcie! albowiem nie zasłużyłem ja  
na takie widzenia; ani też żądam inney  
rzeczy procz miłosierdzia Bożego, a przy-  
czyny MARYI Panny, Świętego Józefa,  
S. Anny, S. Michała Archanioła, y innych  
Świętych.*

A jeżeli te wszystkie pomienione widze-  
nia, z wielu pewnych znaków, zdałyby się  
tobie, że są od BOGA; ty jednak ile mo-  
żesz, one odrzucay od siebie. Ani się te-  
go nieobawiaj, abyś w tym miał nie po-  
dobać się Panu BOGU, że uznawając nie-  
godność, y podłość swoją, sprzeciwiasz się  
tym

tym widzeniom. Bo ieżeli prawdziwie od BOGA są, wie on, co z temi ma czynić: a ty przez to nic nie utracisz. Albowiem BOG pokornym łaski daie: - zaczym nie oddali od nich łaski swojej, przeto, że się oni bardziej upokarzają przed Maieństwem iego Boskim.

Te są Synu, zwyczajne y pospolite oręża, ktorych nieprzyiaciel nasz zwykł zażywać przy ostatniej wojnie, przeciw nam. Każdego zaś w osobności turbuie, według skłonności iego, w ktorey go widzi. Zaczym, nim nastąpi godzina ostatniej wojny, potrzeba abyśmy się przeciw affektom, y passyom, ktore naybardziej panują w nas, dobrze uzbroili, y mężnie wołowali, ieżeli chcemy bez trudności zwycięstwa dośięść.

*Będzieś walczył na nie, aż ie do szczytu wytraćisz. 1. Reg. cap: 15. V. 18.*

*Ad M. D. G. B. V. M. Honorem.*

\* \* )(†)( \* \*

R E G E S T R

R O Z D Z I A Ł O W,

Ktore się w tey Xiążce zamykają.

Rozd: I. O prawdziwey Chrześcijańskiego  
Człowieka doskonałości, że potrzeba  
dla niey woiować: y o czterech sposo-  
bach, do nabycia iey potrzebnych. fol: 1.

Rozd: II. O nieufności w sobie samego. f. 10.

Rozd: III. O ufności w BOGU. - fol: 15.

Rozd: IV. Jako możemy poznać, kiedy  
człowiek z nieufnością swoją, a ufno-  
ścią Boga, sprawy swe czyni. - fol: 19.

Rozd: V. O błędzie wielu, którzy między  
cnory, bojaźliwość począłają. - f. 21.

Rozd: VI. O sposobach, przez ktore nabyć  
możemy nieufności w sobie, y ufności  
w Boga. - fol: 22.

Rozd: VII. O ćwiczeniu: a naypierwey ia-  
ko rozum nasz od niewiadomości strzedz  
y zachować mamy. - 24.

Rozd: VIII. O drugim nieprzyiacielu: to  
jest o ciekawości, od ktorey powinni-  
śmy rozum nasz strzedz, aby mógł  
ślusnie rozeznawać. - 24.

Rozd: IX. O przyczynie, dla ktorey rzeczy  
dobrze.

## Rozdziałów.

*dobrze nie poznaniemy: y o sposobie, przez  
który mogą być dobrze poznane, f. 32.*

Rozd. X. O twierzeniu woli, y o celu do kdo-  
rego wszelkie nasze intencye y sprawy, ścią-  
gać się powinny. f. 35.

Rozd. XI. O niektórych konfideracyách, które  
mogą wolę naszą nakłonić, aby wszystko czy-  
niła dla upodobania Boskiego. f. 44.

Rozd. XII. Odwołakiey woli, które się znaydu-  
ją w człowieku: y o wojnie ich między sobą. f. 46.

Rozd. XIII. O sposobie wojowania przeciw po-  
rywczościom woli zmysłow naszych, y o A-  
ktach które ma czynić rozumna wolańska,  
aby się w cnoty dostatecznie wprawiła. f. 50.

Rozd. XIV. Jako mamy postąpić, kiedy wyższa  
wolańska, od niższej, to jest pożądliwości,  
albo innych nieprzyjaciół, zda się być prze-  
zwyciężoną. f. 59.

Rozd. XV. O niektórych napominaniach do tej  
wojny należących, a osobliwie na przeciw  
którym nieprzyjaciółom, y taką cnotę walczyć  
mamy. f. 65.

Rozd. XVI. Jako czasu perannego Żołnierz  
Chryśtusow ma zaczynać wojnę? f. 68.

Rozd. XVII. O porządku, który ma być za-  
chowany w wojnie, przeciw złym skłonno-  
ściom naszym. f. 72.

Rozd. XVIII. O sposobie, iako nabiegającym po-  
ruszeniom sprzeciwić się mamy. f. 74.

Rozd.



# Regeſtr

- Rozd: XIX. O ſpoſobie woiorwania przeciwno  
złoſci ciół. 77.
- Rozd: XX. O ſpoſobie woiorwania przeciwno  
dbalſtwu. f. 87.
- Rozd: XXI. Jako mają być rządzone powie-  
rzebowne zmyſty naſze: y iako o nich prze-  
chodzić możemy do Bogomyślnoſci. 95.
- Rozd: XXII. Jako mogą rzeczy wſzelkie być  
ſzrodkiem, do rozmyślania tajemnic Wciele-  
nia Słowa Przedwiecznego, także do rozpa-  
miętywania miłości Jego Przenajdroższej. 101.
- Rozd: XXIII. O nowym ſpoſobie, którym zmy-  
ſty naſze moderować możemy, według różnych  
okazyi które ſię nam podają. 104.
- Rozd: XXIV. O ſpoſobie, iako uſkramiać język. 113.
- Rozd: XXV. Zeby Chryſtuſow żołnierz dobrze  
z nieprzyjacielem ſwoim mógł walczyć, po-  
winien chronić ſię porurbowania y niepokoju  
wnętrznego. 117.
- Rozd: XXVI. Jako mamy ſobie poſtąpić, kiedy  
już nieprzyjaciół ranił naſ. 123.
- Rozd: XXVII. O ſpoſobie, którego zażywać czar.  
oſzukiwając nietylko tych, którzy uſilnie w  
Cnotach poſtąpić pragną; ale y tych którzy  
już grzechami zniewoleni zoſtali. 128.
- Rozd: XXVIII. O wojnie, y o zdradach ſzata-  
na, przeciw tym ludziom, których w niewoli  
grzechow trzymają. 129.
- Rozd: XXIX. O ſpoſobie, którym czar w ſiđłach  
ſwoich

## Rozdziałow,

swoich trzymają tych, którzy złości swoje poznawać chcą, by być wolnemi; y dla czego nie zawsze skuteczne bywają postanowienia nasze.

131.

Rozd: XXX. O błędach tych, którzy rozumieją o sobie, że znać nie postępują w doskonałości.

135.

Rozd: XXXI. O zradzieckich sposobach, których czar zażywa, abyśmy opuścili drogę do prawdziwej cnoty.

138.

Rozd: XXXII. O piątym sposobie chytrości, przez który sfera się szara, aby uabyte cnoty, okazały zguby nam się stały.

146.

Rozd: XXXIII. O niektórych przestrożach, dla przewyższenia złych pokus, y dla nabycia cnot niewolnych.

158.

Rozd: XXXIV. Ze powoli mamy nabycić cnot: to jest, przez ich stopnie postępując, pierwszy o jedną, potem o drugą się starać.

163.

Rozd: XXXV. O szkodkach, przez które cnoty nabywamy, y jak ich zażywać abyśmy należyciego czasu, o jedną tylko starali się cnotę.

166.

Rozd: XXXVI. Ze wzwiczeniu cnot, z pilnością nieustającą y postępować potrzeba.

170.

Rozd: XXXVII. Ze nie powinniśmy się chronić tych okazji, które się nam podają do naśladowania cnot. Ztey przyczyny, że wzwiczeniu ustawicznie trwać potrzeba.

172.

Rozd: XXXVIII. Ze nam wdzięczney miłością być okazye wszelakie, w naśladowaniu cnot

cnot

# Regeſtr

- enot: á oſobliwie te, ktore więkſze przynofzą*  
*trudności.* 174.
- Rozd. XXXIX. *Jako rożnych okazyi zażyć mo-*  
*żemy, ćwicząc ſię w iedney enocie.* 178.
- Rozd: XL. *O czáſie, przez ktory mamy ſię ćwi-*  
*czyć w iedney enocie, y o znákach, z ktorych po-*  
*znát możemy poſtępek naſz w duchowieńſtwie.* 181.
- Rozd: XLI. *Ze nie mamy żádoć uwolnienia od*  
*przykroſci ktore cierpliwie znosiemy.* 184.
- Rozd: XLII. *O ſpoſobie, iáko mamy dać odpor*  
*czartu, kiedy ſię ſtará nas oſzukać, przez nie-*  
*baczność y niedyſkretyą.* 186.
- Rozd: XLIII. *Jako mocna ieſt naſza zła ſklon-*  
*noſć, y poduſzczenie czartá, ktore do poſędza-*  
*nia bliżnich pobudzają: nakoniec iáko im da-*  
*wać odpor mamy.* 190.
- Rozd: XLIV. *O modlitwie.* 195.
- Rozd: XLV. *Jako myſlá możemy modlić ſię.* 202.
- Rozd: XLVI. *O modlitwie nakſztalt rozmyſla-*  
*nia.* 205.
- Rozd: XLVII. *O drugim ſpoſobie modlenia ſię*  
*przez rozmyſłania.* 207.
- Rozd. XLVIII. *O ſpoſobie iáko ſię modlić przez*  
*Marjá Dkiewię.* 208.
- Rozd: XLIX. *O niektorych rozmyſłaniach, áby-*  
*śmy mogli z uſnością ucickać ſię do Matki Bożej.* 211.
- Rozd: L. *O ſpoſobie rozmyſłania y modlitwy,*  
*przez Anioły y Świętych.* 213.
- Rozd: LI. *O rozmyſłaniu Męki Jezufa Chryſtuſa,*  
*y iáko*

## Rozdziałow.

- y iako ztąd wiele affektorw odbierać możemy. 217.
- Rozd: LII. O pożytku, który pochodzić może z  
rozmyślania Męki Pańskiej. - 225.
- Rozd: LIII. O Przenayśw: Sakramencie. 231.
- Rozd: LIV. O sposobie zażywania Przenayśw:  
Komunii. - 233.
- Rozd: LV. Ze do Nayśw: Komunii powinniśmy  
się przygotować, abyśmy w sobie miłość wzbu-  
dzić mogli ku Panu. - 239.
- Rozd: LVI. O sposobie iako się przygotować do  
Przenayś: Sakramentu, gdy już przystępujemy  
do niego. - 244.
- Rozd: LVII. O Komunii Duchowney. - 250.
- Rozd: LVIII. O Dziękczynieniu. - 254.
- Rozd: LIX. Jako się oddać Panu Bogu. - 255.
- Rozd: LX. O nabożństwie które pod czas w so-  
bie czuimy: y o przeciwney oschłości. 260.
- Rozd: LXI. O rachunku sumnienia. - 269.
- Rozd: LXII. Ze w tey wojnie Duchowney, zawsze  
wojować, y trwać potrzeba aż do śmierci. 271.
- Rozd: LXIII. Jako się mamy przygotować na  
przeciw nieprzyjaciółom, którzy z nami w go-  
dzinę śmierci wojować będą. - 273.
- Rozd: LXIV. O czterech sposobach, któremi  
nieprzyjaciele nasi, w godzinę śmierci na  
nas następuią. A náyprzod o tym, którego  
zażywaią przeciw Wierze, y iako się mamy  
bronit onym, - 275.

- Rozd:



Regestr Rozdziałow.

- Rozd: LXV. O drugim sposobie, to jest o despe-  
racyi y przedwiecey lekarstwie. 278.  
Rozd: LXVI. O trzecim sposobie, to jest o pro-  
żney chwale. 280.  
Rozd: LXVII. O czwartym sposobie, to jest o  
oszukaniach, y zmyślonych wyobrażeniach  
szatana. 282.



78.

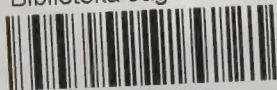
80.

82.

micias Douage



Biblioteka Jagiellońska



stdr0029408





